

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 104.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 maja 1935 r.

Rok XXIX.

Opinia i religja wrogami Trzeciego Reichu.

Trzeci Reich ma ambicje. Tego mu odmówić nie można. Nietylko chce nałożyć każdemu obywatelowi jakiś mundur na jego cielesną powłokę, ale również i na duchową.

Mogło się zdawać, że „Gleichschaltung“ już jest posunięte do ostateczności. Niema nietylko partyj, nietylko związków, nietylko niezależnej prasy, ale nawet i wyznań, któreby prowadziły walkę z istniejącym ustrojem. Wszystko odbywa się na komendę. Najbardziej opozycyjni pastorycy znaleźli się w obozach koncentracyjnych razem z ojcami Jezuitami, których oskarżono o... machinacje walutowe i nielegalny wywóz dewiz zagranicę. Kościoły wszystkich wyznań wywieszają na uroczystości państwowe flagi z „Hakenkreuzem“ a kazania przeciwrządowe należą oddawna do przeszłości.

Gdzieindziej, partja rządząca po takich sukcesach spoczłaby na laurach. Ale nie w Niemczech. Tutaj obowiązuje „Gründlichkeit“. Wprawdzie prasa jest pokorna do ostateczności; ale we „Frankfurter Zeitung“ ma wpływy ciężki premyśl i w dziale gospodarczym ośmiela się wyrażać swe opinie nie tak, jakby sobie tego życzyli dyktatorzy. Jest jeszcze „Germania“, choć ją Papen sam rzucił Hitlerowi pod nogi. Jest również „Kölnische Zeitung“, która nie mówi tego co chce, ale ma czytelników, utrzymuje ich w wierności dla ideałów katolickich i może — to najstraszniejsze! — stać się ośrodkiem, około którego skupi się opozycja południowych Niemiec, ugodzonych boleśnie w fundamenty swych wierzeń religijnych przez ateizm Rosenberga. Są różne „Kirchenblatly“, powiększające swe nakłady na czele z berlińskim, wydawanym tak mężnie przez śp. bisk. Barresa. **Niema opozycji zmaterializowanej, ale jest duchowa, jest jej zapowiedź, czająca się do skoku na pozycje zdobyte przez „nazich“, jest jej cień potężny, przyslanający słońce nowych idei.**

Pod datą 25 kwietnia ukazało się nowe rozporządzenie prasowe, podpisane przez prezesa izby prasowej Rzeszy Ammana, który jest jednocześnie generalnym dyrektorem koncernu „Völkischer Beobachtera“. Na mocy tego nowego „prawa“ w ciągu trzech miesięcy mają zostać zlikwidowane wszystkie te dzienniki, które nie są wydawane przez osoby fizyczne i tylko przez takie, które udowodnią swe aryjskie pochodzenie od roku 1800! Inaczej mówiąc, wydawnictwa, znajdujące się w rękach spółek akcyjnych, spółek z ograniczoną poręką lub — to najważniejsze — kongregacji religijnych, dozorów kościelnych i t. p. muszą zostać zamknięte, względnie muszą przejść w ręce wydawców prywatnych, o ile p. Amman się na to zgodzi.

Ponadto, jeśli powyższy punkt nie wystarczy do zlikwidowania nie-nazistowskiej prasy, Amman zastrzega sobie prawo likwidacji każdego wydawnictwa, o ile uzna, że jego istnienie jest zbędne lub prowadzi do szkodliwej z punktu widzenia „interesów państwa“ konkurencji na danym terenie. Likwidacja taka może nastąpić również przez połączenie z innym wydawnictwem.

Nowe prawo prasowe, a raczej bez-

Święto Narodowe w stolicy.

Rewję wojskową ze względu na zimno odwołano.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) W dniu święta narodowego 3 Maja w katedrze św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. kard. Kakowski. Na nabożeństwie obecny był Pan Prezydent, członkowie rządu z premierem Sławkim na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu, przedstawiciele wojskowości i społeczeństwa oraz cały korpus dyplomatyczny w galowych mundurach z dziekanem nuncjuszem Marmaggiem na czele.

Ze względu na warunki atmosferyczne i stan pogody wielka rewja wojskowa na placu Mokotowskim została w przeddzień odwołana, a pieniądze za zakupione karty wstępu zwrócone. Nie odbył się też z tej racji tradycyjny bieg narodowy.

Tymczasem pogoda sprawiła mieszkańcom niespodziankę. Od samego ra-

na mieliśmy już słońce, choć było dość chłodno. Ułatwiło to kwestarzom zbiórkę na Polską Macierz Szkolną. Składano ofiary ze względu na tak sympatyczny cel hojnie i ochoczo.

W przeddzień święta narodowego, jako w 14-tą rocznicę wigilji wybuchu powstania śląskiego o godz. 10 rano w kościele garnizonowym ks. bisk. Gawlina odprawił nabożeństwo żałobne za dusze poległych powstańców śląskich.

W dniu święta narodowego zorganizowano w Warszawie w kilku punktach miasta akademje i koncerty, m. in. wielki koncert w Filharmonji warszawskiej. Ulice miasta przybrały oświetlony wygląd. Wywieszono flagi i ozdobiono gmachy publiczne, które były wieczorem pięknie oświetlone. Wieczorem lokale i teatry były przepełnione, ruch uliczny do późnej godziny był znaczny.

3 Maj w kraju.

Święto 3 Maja uroczystie było obchodzone w całym kraju, choć w skromniejszych ramach niż zamierzono, a to ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne. W tych jednak miejscowościach, gdzie pogoda sprzyjała, odbyły się defilady wojskowe, organizacji i młodzieży, zawody sportowe, kwesty uliczne na Polską Macierz Szkolną, koncerty orkiestr i t. d. W świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione uroczyste nabożeństwa, na które przybyli przedstawiciele władz i liczna publiczność. Wszystkie domy udekorowano flagami o barwach narodowych, a wieczorem iluminowano. Uroczystości zakończyły liczne akademje i przedstawienia teatralne.

Najpierw Hosanna, a potem Requiem.

Gulden gdański został zrównany ze złotym i stracił 42,37 proc. wartości.

Gdańsk, 4. 5. (Tel. wł.) Kto jeszcze 7 kwietnia br. i kilka dni przedtem, t. j. przed i w czasie wyborów do Sejmu gdańskiego był świadkiem tego krzykliwego „jublu“, tych nie widzianych dotąd i świetnie wyreżyserowanych a kosztownych manifestacji, mających dać

świadectwo wielkiej sile i potędze rządzącego w Gdańsku stronnictwa — kto słyszał ich bombastyczne zapewnienia o przyszłym raj, jaki pragną stworzyć absolutni władcy gdańscy otumanionym przez nich rzeszom — kto widział potem 1 maja br. wesoło łopoczące, choć

już nie tak liczne jak w dzień wyborów, hitlerowskie flagi i „Aufmarsche“ brunatnych i czarnych, pełnych buty i pychy hufców reżimu narodowo-socjalistycznego, nie byłby ani na chwilę przypuszczał, że w kilka godzin później, bo już w nocy z 1 na 2 maja przyjdzie wielkie załamanie, spadnie ciężki obuch, który najtwardsze lby wstrząśnie i rozjąśni im, dokąd prowadzi ich płatna z Berlina sfera kuglarzy politycznych.

Dotąd ogłupiano bekrytyczne tłumy, ciągłymi manifestacjami, nacjonalistycznymi uroczystościami, widowiskami, mirażami różnych szczęśliwości, które ma im przynieść powrót do „Reichu“. Szastano pieniędzmi na wszystkie strony pełnymi garściami.

Gdańskie marne cesarzátka naśladowały rzymskiego imperatora, który ludowi rzymskiemu dawał chleb i igrzyska, bo stać go było na jedno i na drugie. Niestety gdańskich karykaturzystów stać było tylko na igrzyska, lecz na chleb już im nie starczyło, bo wszystko wyszastali tylko na igrzyska, na walki byków brunatnych z czerwonymi.

Jakież więc przykre przebudzenie było gdańskich Michałków i Puffkich, po szumnym „Święcie Pracy“ dnia 1 maja, kiedy w godzinach rannych uderzyły ich na słupach litfasowych wielkie czerwone afisze,

zapowiadające spadek wartości guldena o 42,37%,

rzekomo z powodu nikczemnych kno-wań zdrajców narodowych.

Drugie zaś tych samych rozmiarów, lecz żółtego koloru afisze zapowiadały wielkie zgromadzenia ludowe w „Messe-“ (Ciąg dalszy na stronie 2).

Podpisanie francusko-sowieckiego sojuszu.



Na lewo siedzi min. Laval, na prawo amb. Potiomkin. Z tyłu sekretarz.

prawie, jest właściwie prawem o wywłaszczeniu całej prasy na rzecz prasowych koncernów nazistowskich, które należą do Hitlera, Goeringa i Goebbelsa. Hitler jest współzałożycielem „Völkischer Beobachtera“ Goering „National Zeitung“ w Essen, a Goebbels „Angriff“. Nazy-

wa się to razem wydawnictwem „Franz Eher Nachfolger G. m. b. H.“ i jest kierowana przez Ammana. W danym wypadku ujawnienie osobiste wydawców naturalnie nie będzie potrzebne i nie spowoduje zamknięcia tych pism!!! Spółka Hitler, Goering i Goebbels et

Co. tworzy największy na świecie trust gazetowy. Czytelników nie zabraknie. Już urzędnikom nakazano prenumerować gazety partyjne pod karą! Czy można się dziwić, że Goeringa stać było na królewski ślub?

Cała akcja poza ubiciem wspaniałe-

go interesu nie jest wymierzona tyle przeciw żydom, którzy jakoby dalej mają wpływ na prasę, ani przeciw anonimowym spółkom wielkiego kapitału, który jeśli chodzi o kapitał nadreński, sam rewolucję Hitlera finansował, tylko przedewszystkiem przeciw religji. Dla władców Trzeciej Rzeszy kapitaliści niebezpieczni nie są, tembardziej, jeśli ich rządy są zwrócone w praktyce przeciw robotnikom!! Co innego religja. Ta panuje niepodzielnie nad milionami wyznawców i stanowi mur nie do przebycia dla nauk w rodzaju „Mit stulecia” p. Rosenberga.

Poza odebraniem wyznaniom prasy i zakneblowaniem ust kaznodziejom usiłują „nazi” ponownie forsować obłądne głupstwa, konstruowane w t. zw. „Deutsche Glaubensbewegung” przez hr. Reventlowa i prof. Hauera. W Wielki Piątek, właśnie w ten dzień, który jest dla protestantów dniem świątecznym, a dla katolików dniem wielkiej żałoby i umartwienia, w Sportpalastie prof. Hauer rzucił wyzwanie całemu światu chrześcijańskiemu i nawet wszystkim ateistom, jeśli ci posiadają odrobinę zdrowych zmysłów, mówiąc że

„Bóg objawił się w postaci wodza narodu Hitlera jak również w jego czynach”.

Stało się to pod opieką władz i na drugi dzień po opublikowaniu rozporządzenia Ammana. Bardziej wyraźnego wypowiedzenia nowego „Kulturkampfu” nie potrzeba. Walka ta będzie jednak skierowana nie tylko przeciw kościołowi katolickiemu, ale również protestantskiemu i równa się w praktyce przeszczerpieniem na grunt Trzeciej Rzeszy tego samego ideału bezbożnictwa, tylko w nieco innym opracowaniu, jaki przyświeca Sowieta, a raczej przyświecał, gdyż w czasie obecnych świąt wielkanocnych po raz pierwszy w Moskwie „bezbożnicy” przestali się awanturować i dali wierzącym za wygraną!!!

Pamiętać trzeba, że jak Lenin ochrzcił religję jako „opium dla narodu”, tak również i Hitler w swojej „Mein Kampf” dał się poznać jako ateusz, mówiąc:

„Nie mogę nie oświadczyć, że w ludziach, którzy wciągając dziś ruch narodowy w spory religijne, widzę najgorszych wrogów narodu, nic nie lepszych od nastawionych międzynarodowo komunistów”.

Dla Hitlera najwyraźniej religja to jedna z wielu międzynarodówek, a działalność wyznań, to wciąganie narodu w spory religijne, a zarazem to coś jak odmiana międzynarodowego komunizmu. I jak się tu dziwić, że ruch, dla którego „Mein Kampf” jest jak Koran dla muzułmanów, chcąc być konsekwentny, rozpoczyna nowy, tym razem podwójny „Kulturkampf”, tembardziej, jeśli to jest w Niemczech, które muszą tam wyciągać konsekwencje, gdzie inne narody zadowolają się przystosowaniem idei do rzeczywistości, dając tem dowód, że są prawdziwie kulturalne i rozumiejące się na polityce!!

Jeśli, jak to już wyżej zaznaczyliśmy, nawet bolszewicy przegrali walkę z tak w porównaniu słabym kościołem prawosławnym, to Hitler walcząc na dwa fronty przeciw katolicyzmowi i protestantyzmowi, przy pomocy takich manjaków jak Reventlow i Hauer lub jeszcze gorszy Wirth (wiążący objawienie Chrystusa z mitami eskimoskimi...), będzie tak wyglądał jak Wilhelm ze swymi doradcami w czasie wojny światowej. Nic, prócz kłeski spotkać go nie może. Zamknięciem prasy ani więzieniem duchownych nie przykuje do swego rydwanu ani 23 milionów katolików, ani drugie tyle jeszcze wierzących protestantów.

I tak dochodzimy do stwierdzenia całkowitej bezcelowości tej walki tak dla Niemiec jak dla rządzącej w nich partji. W tym punkcie każdy inny naród zawróciłby z drogi. Ale Niemcy pójdą dalej, bo na tem polega tajemnica ich psychologii, że są dotąd rozumni, dokąd nie mogą zrobić takiego głupstwa, aby to mogło zniszczyć owoce ich najbardziej wyteżonej i najlepiej zorganizowanej pracy. To jest ich przeznaczenie!

St. Strąbski.

Gulden gdański został zrównany ze złotym...

(Dokończenie).

halle”, w „Sporthalle” we Wrzeszczu i w Sopotach, na których kilku głównych magików gdańskich miało za zadanie tumanić dalej bekrytyczne tłumy, że to bankructwo gdańskiego guldena otworzy im wrota do rajów.

Równocześnie jednak Senat gdański na szybkim ogniu smarzył aż pięć rozporządzeń, mając na celu srogimi karami i więzieniem przeskodzić naturalnej konsekwencji każdej inflacji, t. j. gwałtownej zwwyżce cen, dążącej do wyrównania na parytetowy poziom wartości towarów i świadczeń. Wszystkie Kasy bankowe zamknęły swoje okienka, a giełda zamariła na czas nieograniczony.

Ze wszystkich okien wystawowych w wielkich i małych magazynach pozniakały ceny wystawiane na towarach, a po ogłoszeniu drakońskich rozporządzeń reglamentacyjnych kilka wielkich składów zupełnie unieruchomiono i zamknięto.

Przed czerwonymi plakatami i specjalnymi ulotkami „Danziger Vorposten” głoszącymi tą hiobową wieść o bankructwie guldena, gromadzą się grupy ludzi, na których twarzach widać przygnębienie i starannie tajoną nienawiść. Szczególnie złamani stoją przed afiszami staruszkowie, żyjący z renty, gdyż zrozumieli oni to jedno, że dewaluacja guldena o 42,37%, znaczy dla nich pozbawienie ich w sposób barbarzyński połowy ich marnych rent, powiększenie ich nędzy o 100%. To też po niejednym zwiędniętym, brudnym poranem obliczu, potoczyła się po przeczytaniu czerwonej płachty, ciężka gorzka łza.

Na ulicach, zwłaszcza po południu, po

ukończeniu prac zawodowych, roi się od większych i mniejszych grup ludzi, które głosem przyciszonym żywo komentują wypadki ostatnich godzin, oglądając się przezornie, czy nie podsluchuje ich jakiś Schupo, lub hitlerowiec mundurowy.

Co było ostateczną przyczyną dewaluacji?

Na to pytanie daje mi dość wiarogodne wyjaśnienie jeden z poważnych gdańszczan.

Już przed wyborami rezerwy złota emis. banku gdańskiego poważnie topniały, lecz nie groziło jeszcze bezpośrednio niebezpieczeństwo. Przyszły jednak

wybory, na które poszło ze skarbu senackiego niemniej nie więcej jak 7 milionów guldenów.

O tą kwotę trzeba było zwiększyć emisję papierków, których pokrycie spadło do 18%. Bezpośrednio po wyborach p. Gauleiter Forster pojechał do Berlina w nadziei, że tam znajdzie pokrycie na ten niedobór gdański. Niestety wyprawa po złote runo się nie udała, gdyż Berlin ma swoje kłopoty z gwałtownym dozbieraniem się. Wrócił więc Forster przed kilku dniami z próżnymi rękami i zaraz po jego powrocie, a więc jeszcze przed 1 maja zapadła uchwała ogłoszenia dewaluacji guldena, po „Święcie Pracy”, t. j. 1 maja.

Sztab „Führerów”, narodowo-socjalistycznych już na kilka dni przedtem wiedział o tem co ma nastąpić, to też każdy, który posiadał jakąkolwiek gotówkę w guldenach zawczasu zamieniał ją na waluty ustabilizowane, a więc funty, franki szwaj. i złote.

Żalobę po dawnym guldenie gdańskim będzie też nosił niejedyn z naszych pomorskich i kaszubskich patriotów, którzy poważne wkłady polskiego grosza mieli w bankach gdańskich. **Stracili oni bowiem przez jedną noc 42,37% swoich zdeponowanych kapitałów.**

Będzie to więc zasłużoną karą za brak zaufania do złotego i ucieczkę z polskim kapitałem z rynku polskiego.

Karę taką ponieśli już poprzednio fanatyczni wyznawcy funta i dolara, a teraz przyszła kolej na guldenowiczów.

Buńczuczne „Zurück zum Reich” zakończyło się żalosnym przyznaniem, że **Gdańsk nie popłynie pod wisłą fale, niosącą napór 34-miljonowego narodu!**

Dewaluacja guldena — to wielka klęska hitleryzmu i wielkie nasze moralne zwycięstwo. Gospodarzo jednak trzeba się liczyć ze zwiększoną konkurencją dla Gdyni. Będziemy mogli jej sprostać, ale **połączmy to za sobą nowe ofiary.**

W równości guldena i złotego widzimy jedno poważne niebezpieczeństwo: Kto wie, czy przy zręcznej propagandzie i naszej ufności do wszystkiego co obce, gulden nie zacznie kursować na Pomorzu narówni ze złotem. Wtedy Gdańsk będzie mógł uprawiać inflację i jej kosztą przerzucić na Polskę, jak kiedyś czynił Fryc ze swymi fałszywymi talarami.

Należy ostrzec naszą ludność przed przyjmowaniem guldenów, których wybijanie nie znajduje się pod naszą kontrolą!

Gdańsk po zrównaniu guldena ze złotym może urządzić inflację swej waluty na nasz koszt i z chęcią poderwania kursu złotego!

Nasz rząd powinien starać się o zapewnienie sobie chociaż minimalnej kontroli nad gdańskim bankiem emisyjnym względem — co byłoby najwłaściwsze — o zastąpienie guldena złotym!

Poza temi obawami nie należy zamykać oczu na fakt, że zdewaluowany gulden poważnie poderwie łączność Gdańska z Niemcami, ale tylko na tak długo jak marka nie spadnie. I dlatego rodzi się pytanie, czy gulden nie jest tylko generalną próbą, po której obali się również i marka? Niedługo otrzymamy na to odpowiedź. (S.)

Oplaty portowe w Gdańsku nie zostaną niższe.

Gdańsk, 4. 5. (PAT). Rada portu w Gdańsku waloryzowała z ważnością od dnia 2 maja obowiązujące dotychczas stawki opłat, podwyższając je w tym samym stosunku, w jakim został zdewaluowany gulden gdański. W ten sposób stawki te, zgodnie z umową polsko-gdańską, zrównano z opłatami, pobieranymi w porcie gdynskim.

Niebywała śnieżycą zatamowała ruch.

Tramwaje warszawskie utkwily w zwałach śniegu. — 2.000 robotników pracowało dniem i nocą nad uporządkowaniem torów.

Warszawa, 4. 5. (Tel. wł.) Warszawa, jako miasto milionowe, najprzyczekniej może odczuła wielką nawałnicę dotkliwego zimna, nieustającego deszczu, a wreszcie wielkich zwałów śniegu. Większe śniegi spadły w maju w r. 1919, ale nawet w przybliżeniu nie mogą się one równać z wielką śnieżycą, którą przeżyliśmy w środę i czwartek. Śnieżycą ta najbardziej dała się odczuć tramwajowej komunikacji. Część wozów wycofano wogóle, a na niektórych liniach (np. na moście Poniatowskiego) przez wiele godzin nie kursowały wcale tramwaje. Wobec obciążenia elektrowni uruchomiono podstację elektryczną na Pradze. Pługi oraz solarki, wypuszczone na miasto, niewiele pomagały, gdyż śnieg pa-

dał bez przerwy.

Zarząd miasta wysłał brygady robotnicze (2.000 bezrobotnych), które pracowały dzień i noc nad przywróceniem do możliwego stanu jezdni i chodników w śródmieściu.

W święto 3 Maja pogoda w Warszawie była przez cały dzień słoneczna. Znaczący należy, iż śnieg spowodował znaczne trudności w podmiejskim ruchu pociągów, które wszystkie, bez wyjątku, przybywały z opóźnieniem z powodu zasp śnieżnych. Pociągi z Warszawy przybywały do miast prowincjonalnych z kilkugodzinnym opóźnieniem. Komunikacja na liniach wąskotorowych, jak również komunikacja lotnicza była częściowo wstrzymana.

Układ francusko-sowiecki został podpisany.

Czy Polska nie zostanie na uboczu?

Paryż, 4. 5. (PAT). Wczoraj został podpisany pakt francusko-sowiecki. Agencja Havasa ogłosiła następujące szczegóły:

Min. Laval przyjął wczoraj ambasadora Sowieta Potiomkina o godz. 18.30. Pakt francusko-sowiecki o wzajemnej pomocy zostały podpisane w ciągu tego wieczora. Wszystkie dzienniki podają przypuszczalny tekst umowy. Składać się on ma z właściwego aktu i protokołu stanowiącego aneks. Pakt składa się z 5 artykułów i poprzedzony jest wstępem wyjaśniającym jego motywy.

Art. 1 przewiduje, zgodnie z art. 10 paktu Ligi Narodów, natychmiastową konsultację na wypadek groźby agresji lub niebezpieczeństwa agresji.

Art. 2 ustanawia między Francją a Sowietai obowiązek natychmiastowej pomocy (zgodnie z art. 15 § 7 paktu Ligi)

na wypadek, gdyby rada Ligi Narodów, do której odwołano się, nie powzięła jednomyślniej decyzji.

Art. 3 ustanawia obowiązek pomocy i wspierania się między dwoma krajami na wypadek niesprowokowanej agresji przeciwko jednemu z nich zgodnie z przepisami przewidzianymi przez art. 16 i 17 § 3 paktu Ligi Narodów.

Art. 4 ustanawia, iż zobowiązania obecnego traktatu nie zwalniają sygnatariuszy od zobowiązań wynikających z paktu Ligi Narodów i nie naruszają poprzednich traktatów, a w szczególności paktu lokarneńskiego.

Art. 5 ustala termin trwania traktatu.

Należy podkreślić, iż zobowiązania do pomocy są ograniczone ściśle do terytorjum Europy i nie rozciągają się na zatargi na innych kontynentach, np. w

Azji (!). Protokół dołączony w formie aneksu wyjaśnia i tłumaczy pakt. Według tego aneksu w myśl art. 3 stanowiące zastosowanie art. 16 paktu Ligi Narodów, pomoc winna być udzielana natychmiast po zaleceniu rady Ligi. O ileby zaś rada Ligi nie mogła powziąć decyzji, obowiązek pomocy trwa. Jednak obowiązek pomocy nie istnieje, o ile agresja nie dotyczy właściwego terytorjum jednej ze stron.

W drugiej swej części protokół podtrzymuje zastrzeżenia, mające na celu ochronę traktatów, poprzednio zawartych, a zwłaszcza traktatu lokarneńskiego, co wyraźnie podkreślono.

Protokół zastrzega poza tem możliwość zawarcia w przyszłości regionalnego paktu wschodniego. Oznacza to, iż pakt dwustronny francusko-sowiecki (Ciąg dalszy na stronie 15)

List z Londynu.

Zrównoważony budżet Anglii.

ZNIŻKI PODATKOWE DLA DROBNYCH PŁATNIKÓW. — OBNIŻONE UPOSAŻENIA URZĘDNIKÓW WRACAJĄ DO NORMALNEGO STANU. — NIEKORZYSTNE PORÓWNANIE BUDŻETU STANÓW ZJ. — NOWY PLAN ROOSEVELTA.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, w kwietniu.

Dzień 15 kwietnia, w którym kanclerz szachownicy (Minister finansów) Wielkiej Brytanii p. Neville Chamberlain przedstawił parlamentowi swój preliminarz na rok budżetowy 1934-35, śmiało może być nazwany pamiętnym dniem historycznym dla Anglii. Preliminarz ten zamyka się nadwyżką dochodów nad wydatkami w kwocie 13 milj. zł. Spodziewane dochody ustalone zostały w wysokości 18 miliardów 370 milj. zł, a wydatki — 18 miliardów 353 milj. zł. Cyfry te ustalone zostały po uwzględnieniu znacznych zniżek podatkowych dla drobnych płatników, a w szczególności dla podatników obciążonych rodziną. Ta kategoria płacić będzie w bieżącym roku budżetowym 3 razy mniej podatku dochodowego niż w roku ubiegłym. Dalej preliminarz przewiduje, zamiast stopniowej podwyżki płac urzędniczych, powrót do stanu normalnego, co znaczy, iż wszyscy funkcjonariusze państwowi będą odtąd pobierali takie same uposażenie, jak w roku 1931 przed ustąpieniem gabinetu socjalistycznego, który doprowadził finanse Anglii niemal do ruiny. Podwyżka tych uposażeń wynosi około 10 milj. zł rocznie.

W swojej mowie budżetowej, która spotyka się z powszechną aprobatą nawet ze strony socjalistów, minister Neville Chamberlain oświadczył, iż Anglija nie tylko uzyskała zrównoważony budżet, ale **odzyskała 80% swej pomyślności** (prosperity). Oznaki powrotu do lepszych czasów widzimy we wzmożeniu się konsumpcji. W ubiegłym roku budżetowym Anglija wypaliła 6 milj. 500 tys. funtów tytoniu więcej niż w poprzednim okresie budżetowym, wydali więcej na rozrywki 65 milj. zł i wypili 270 milj. pint piwa więcej (jedna ang. pinta równa się 0,56 ltr.). Wszystkie pozycje budżetu dochodowego wykazują znaczne zwiększenie wpływów. To też Mr. Neville Chamberlain, który dotąd był bardzo wstrzemięźliwym w ocenie sytuacji gospodarczej Anglii, na ten raz ujawnił wiele optymizmu, **obiecując dalszą poprawę stosunków gospodarczych** i zapewniając parlament, iż uda się w roku bieżącym odzyskać **brakujące jeszcze 20% dawnej pomyślności**. Miał on zupełnie rację, wskazując, iż w żadnym innym kraju nie można znaleźć porównania z otrzymanymi przez Anglię wyni-

kami. Przewidywania kanclerza szachownicy, co do trwającego wciąż polepszenia się sytuacji gospodarczej, znajdują zupełne usprawiedliwienie w tylko co ogłoszonych danych o wpływie podatków i o ożywieniu się handlu krajowego jak i zagranicznego w pierwszym kwartale rb. Naturalną konsekwencją tego jest utrwalenie się pozycji gabinetu angielskiego, który powszechnie zwany jest rządem narodowym. Świadczą o tem wyniki niedawnych wyborów dodatkowych w kilku okręgach wyborczych. Z urny wyborczej zwycięzcy wyszli wszędzie konserwatyści, a socjaliści ponieśli sromotną klęskę. W okręgu Perth (w Szkocji) kandydat konserwatystów uzyskał 10 tys. głosów więcej niż jego przeciwnik socjalistyczny. W tym stanie rzeczy **ucichły głosy o zamierzonej jakoby rekonstrukcji gabinetu angielskiego**, który cieszy się obecnie tak wielką popularnością, iż nie widzi żadnej potrzeby zmian.

Jakże inaczej przedstawia się sytuacja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych A. po dwóch latach niezmerdowanych i szlachetnych wysiłków prezydenta Roosevelta, zmierzający do wprowadzenia ładu i porządku w domu wuja Sama. Świat cywilizowany był świadkiem walki z uznanymi podstawami systemu pieniężnego, znaków sympatii dla ubogich i upośledzonych, a wreszcie świadkiem uwolnienia potężnego narodu od zgubnych skutków prohibicji (zakazu wyrobu i sprzedaży trunków alkoholowych). Ten śmiały i szlachetny eksperyment nie wydał jak dotychczas zdaje się oczekiwanych wyników. Prawie 25 miliardów zł wydano na to, aby móc wypompować „prosperity”, ale „prosperity” nie zaczęła wcale z pompy wyciekać. W St. Zjedn. szaleje dalej niezrównoważony budżet. Nietylko silny autorytet rządu ale i poparcie narodu ujęły w karby przemysł, znajdujący się obecnie pod niesłabnącą kontrolą państwa. Maszyneryj szczegółowych kodeksów poparła rygorystyczna dyscyplina społeczna oraz lojalność ogółu. Zarobki, ceny i warunki pracy ujęte zostały w silne ręce i przygwożdżone samorzutnie do żelaznej podstawy. Produkcje rolnicza nie tylko ograniczono, ale nawet amputowano. **Obszerne polacie żyznej ziemi rozmyślnie obrócone zostały w piaszczystą pustynię.** Nie oszczędzono subsy-

Fryderyk Kampe.

(48)



Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Zelma przekonała się, że w pobliżu niema nikogo, zapaliła papierosa i spojrzała badawczo na prezesa koncernu:

— Stwierdzam, że pan wygląda doskonale, mister Manfield. Jak na początek rozmowy, uwaga dziwna, prawda? Ale niech się pan nie dziwi, mister Manfield, wszystko co mówię, traktuję całkiem trzeźwo, bez cienia jakiegokolwiek romantyzmu. Wogóle muszę pana uprzedzić, że pomimo pozorów zaliczamy się do istot najbardziej prozaicznych.

— Wcale się nie dziwię! — odpowiedział lekko zaniepokojony Manfield.

Wyczuł jakiś podstęp, przytem drażniła go nieświadomość, do czego zdążyła pretensjonalna lalka, którą bez wahania zaliczył do jednej kategorii wraz z madame de Noiret.

Zelma dobrze wiedziała, czego chce: — Więc widzi pan. Przedewszystkiem na kilka chwil odrzuć konwenanse towarzyskie i powiem, że wygląda pan doskonale, Manfield. Robi pan wrzące

nie prawdziwego mężczyzny, oprócz tego wiem ze słyszenia, że nie reprezentuje pan jak manekin największego w Ameryce koncernu, lecz jest w rzeczywistości jego prezesem.

— No, tak, szanowa pani... oczywiście!...

Manfield był zupełnie zbity z tropu.

Nie mógł się zorientować, czy poufały, nonszalancki sposób prowadzenia rozmowy był jej przyzwyczajeniem, czy też uważała go za niezwykle dowcipny i oryginalny.

— A więc niech i pan mnie nie tytułuje, kochany panie, nie bądźmy zanadto ceremonjalni! Przynajmniej dopóki jesteśmy sami...

Z wielkiego salonu doleciały dźwięki orkiestry. Z chóru instrumentów ze specjalną wyrazistością wydzielał się saksofon, śpiewający płacziwym, niekiedy zawodzącym głosem smutną melodję tanga.

Zelma nagle spoważniała.

Jej młoda twarz pokryta artystyczną szminką, raptem przybrała wyraz niemal starszego doświadczenia:

— Pan nie ma nic wspólnego z Jozue Manfieldem. Nie mam pojęcia, kim pan jest w rzeczywistości, wiem jedno — pan nie jest Jozue Manfield!

— Tak — powiedział przeciągle Manfield — odkrycie szanowej pani jest i nowe dla mnie i bardzo ciekawe. Więc nie jestem Manfieldem, powiada pani?... A kim? Może pani chce przejrzeć moje dokumenty?... Chociaż sądzę, że

7910

dają się już słyszeć pomruki **zawładniętych nadziei**, żale na szykany państwa, wtrącającego się w handel i przemysł i skargi na nieudolność administracji, łapownictwo i faworyzizm. Są to zjawiska, z którymi partja demokratyczna zmuszona będzie się liczyć przy przyszłych wyborach prezydenckich, do których, choć jeszcze jest daleko, demokracja już zaczyna czynić przygotowania. **Britannicus.**

Sprawa mędrców Syonu.

Bern, (PAT) Wczoraj w procesie w sprawie protokółów mędrców Syonu zeznawał m. in. **ekspert ze strony oskarżonych Fleischhauer, który na poparciu swych poglądów cytował talmud, rozwadzając się nad wpływami żydów na politykę** i twierdząc, że sjonistyczny bank kolonialny ma na celu „korupcję we wszystkich państwach”. Mówiąc „o tajemnych celach sjonizmu”, rzeczoznawca nie wątpi w autentyczność protokołu.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
4183) uśmierza kaszel.

będzie o wiele prościej zażądać aby mnie zaarrestowano jako oszusta.

— Słusznie, pan jest oszust — stwierdziła Zelma rzeczowo — pan nie mógłby nigdy być prawdziwym Manfieldem. Wiem znacznie więcej, niż ojciec przypuszcza. O, tak, mój panie!... Ojciec jest pewny, że mam głowę nabitą samymi rozrywkami i sportem, a inne sprawy mało mnie obchodzą!

— Pani ma zupełną rację, panno Zelmo. Niema co ukrywać, jestem oszust! Zwyczajny, ordynarny oszust!...

Ostro spojrziała mu w oczy.

— Dobrze. Ale ojciec bierze udział w tem oszustwie. Ojciec jest człowiekiem interesu, musi mieć poważne powody, jeśli jest pańskim współnikiem.

— Przypuszczam...

— Jak tylko powróciłam z podróży, oświadczył mi, że związek między mną a panem byłby bardzo mile widziany... Nie powiedział mi tego wprost, dał do zrozumienia, ale za dobrze znam ojca i wiem, co się kryje za jego słowami... Rozważyłam wszystko i doszłam do przekonania, że najlepszym wyjściem z tej całej historii będzie, jeśli pan się ożeni ze mną. Ja się zgadzam.

Manfield odchylił się na oparcie fotelu: tak go jeszcze nikt nie zaoskoczył. To przynajmniej otwarcie; trochę brutalnie, ale uczciwie, na modłę szantysty Oettingera.

Dotąd ludzie się zwracali do niego wprost, jeśli tego wymagały suche sprawy, w innych wypadkach przychodzili z uplanowanym kłamstwem.

— Żebyśmy się dobrze zrozumieli — podjęła Zelma — dodam, że nasz związek będzie fikcyjny. To znaczy, że wżajemnie nie będziemy korzystali z praw małżeńskich: ja będę żyła swoim życiem, pan swoim. Wkrótce po ślubie wyjadę i nie zobaczymy się cały rok. Tego rodzaju fikcja odpowiada panu, prawda?

Manfield był zmieszany i jednocześnie zdenerwowany:

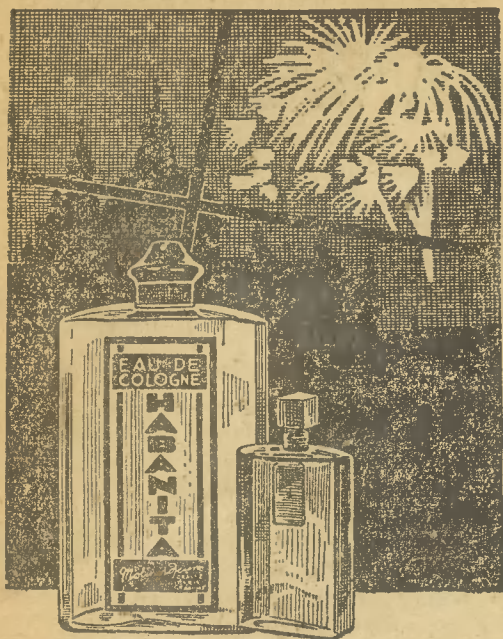
— Czy pani mówi to poważnie? — zawołał ze zdumieniem. — Pani oświadcza mi się wprost! Pani postanawia o małżeństwie, które będzie największą potwornością, jaką można sobie wyobrazić!... Nawet dla oszusta, nawet dla jego współniczki.

Zelma lekko się uśmiechnęła:

— Nie będę się spierała, bo właściwie pan ma słusność, przypominając mi, że złodziej wcale nie jest lepszy od tego, który go ukrywa świadomie. Nic nie szkodzi. Zresztą strona etyczna nie interesuje mnie. W ciągu najbliższych paru tygodni będziemy udawali zakochanych — naturalnie, z łaskawego pozwolenia pana, mister Manfield — ojciec będzie miał święty spokój, koncern będzie się rozwijał i kwitł... Uważa pan te argumenty za niedostatecznie przekonujące?

— Wobec takiego postanowienia sprawy, panno Zelmo, nie pozostaje mi nic innego, jak przyjąć wszystkie warunki bez zastrzeżeń. Dobro koncernu przede wszystkim!...

(Ciąg dalszy nastąpi).



7903) **JAK RAKIETY** zabłyły w Polsce perfumy i wody kwiatowe **MOLINARD JEUNE** zwłaszcza o pięknym zapachu kompozycja **HABANITA**
Generalny zastępca na Polskę i Gdańsk: **K. & A. MIKLAZEWSKI, KRAKÓW.**

Z KRAJU.

Zmarła trzecia ofiara strasznego wypadku motocyklowego na wyspach na szosie w Strudze. Zmarł fotograf „Ilustrowanego Kurjera” Jan Biniek, który pozostawał w szpitalu, odznaczając się poświęceniem i odwagą. Niezależnie w pewnych chwilach odzyskiwał przytomność, poznawał żonę i kolegów redakcyjnych, nie odzyskał jednak mowy. Nad ranem zmarł, osierocając żonę i dwoje dzieci. Tragizm zmarłego fotografa-reportera miał lat 29. Śmierć jego wywołała szereg żal w szerokich kręgach kolegów. Zmarły od kilku lat pełnił swój zawód z wielkim poświęceniem, zapałem i zapałem. Leżał na posterunku przy wykonywaniu pracy zawodowej. Śledztwo w sprawie tragicznej katastrofy trwa w dalszym ciągu. Władze przesłuchały cały szereg świadków. Stan pozostałych ofiar nie budzi obaw. Rodzina zmarłego 14 letniego chłopca Jana Siemradzkiego nie mając za co pochować zmarłego zwróciła się do władz z prośbą o pomoc.

Oszust udawał lekarza-oficera. Policja poznańska ujawniła niebezpiecznego oszusta Henryka Bączyka, który występował pod fałszywym nazwiskiem Henryka Bronisława Kazimierza hr. Bączyk-Zamojskiego, występującego w roli lekarza, podporucznika wojsk polskich, lub też — zależnie od okoliczności — w roli studenta prawa lub aspiranta policji. Bączyk dopuścił się całego szeregu oszustw i kradzieży.

Propaganda antyreligijna na Kresach. W czasie prawosławnych świąt Wielkanocy przed cerkwią w Dereczynie gminy Jaźwińskiej kilku osobników usiłowało nakłonić uczestników procesji do zerwania pochodu, a gdy im się to nie udało, rzucili w tłum większą ilość ulotek antyreligijnych. Czyn ten spotkał się z ostrą interwencją ludności, która agitatorów dotkliwie poturbowała.

Znaleziono beczkę złotych monet. Wielką sensację w Gorlicach i okolicy wywołała wiadomość o odkryciu bogatego skarbu z XVII w. Mianowicie na południowym krańcu miasta robotnicy zajęci przy wyrównywaniu skalistego terenu, natrafili w głębokiej szczelinie na zbutwiałą beczkę, pełną złotych monet węgierskich z wieku XVI i XVII.

Asystent pocztowy w Oświęcimiu Zygmunt Leśniak skazany został na dwa lata więzienia za kradzież przesyłki pieniężnej zawierającej 12.690 zł.

Ojciec 29 dzieci. We wsi Lewniewo, pow. brzeski (Polesie) mieszkaniec tej wsi 80-letni Wacław Tekela został ojcem 29-tego dziecka. Wszystkie dzieci chowają się zdrowo.

„Marsz Sybiraków”. P. Prezydent R. P. przyjął sędzięgo Muśnickiego, który ofiarował Panu Prezydentowi utwór muzyczny własnej kompozycji pod nazwą „Marsz Sybiraków”.

Sprzeniewierzyli składki dla bezrobotnych. W sądzie okręgowym w Chorzwowie odbyła się rozprawa przeciwko Stefanowi Stasiakowi, b. przewodniczącemu kasy pośmiertnej na kopalni Charley oraz dwóm jego towarzyszom Rokoszowi i Cygankowi, obwinionym o przywłaszczenie sobie składek, zainkasowanych od robotników kopalnianych i bezrobotnych inwalidów w wysokości 11.000 zł. Stasiak i Rokosz skazani zostali na karę 1 roku więzienia, zaś trzeci oskarżony Cyganek otrzymał karę 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Międzynarodowy kongres turystyczny w Krakowie. W dniu 14 maja rozpoczęła się w Krakowie obrady międzynarodowego kongresu rady turystycznej. Uczestnicy kongresu zabawią w Krakowie dwa dni. Czas pomiędzy posiedzeniami poświęcony zostanie zwiedzaniu zabudowy miasta oraz wycieczce do Wieliczki. Z Krakowa uczestnicy kongresu udadzą się na zwiedzenie Pienin i do Morskiego Oka. Założenie kongresu nastąpi 18 maja w Zakopanem. Na kongresie omawiane będą m. in. zagadnienia międzynarodowej turystyki samochodowej i lotniczej. Równocześnie z kongresem odbędzie się międzynarodowa wystawa afiszów propagandowo-turystycznych.

Nowe ogłoszenia o ordynacji wyborczej.

Warszawa, 4. 5. (tel. wł.). Reforma wyborcza nie przesłaja zajmować uwagi ogółu. To też zapowiedziane wystąpienie szefa rządu, który ma podać do wiadomości wytyczne nowej ordynacji wyborczej, jest już teraz przedmiotem różnych dociekań. Jak słyhać, ma to nastąpić w bież. sobotę, 4 bm. Już dziś uchodzi za pewne, że okręgi wyborcze będą w zasadzie dwumandatowe, na kresach wschodnich — trymandatowe. W sprawie zgłaszania kandydatów rozważane są dwie możliwości. Jedna, to zgłaszanie swobodne, a następnie weryfikowa-

nie kandydatów przez komisje kwalifikacyjne. Druga możliwość polegać ma na wyznaczaniu kandydatów przez tego rodzaju komisje w ilości potrójnej w stosunku do ilości mandatów, jakie mają być obsadzone. Podobno ma być wybrana pierwsza ewentualność, t. j. kwalifikowanie kandydatów zgłaszanych swobodnie. Kwalifikowanie dotyczyłoby wartości moralnej i państwowej zgłaszanego kandydata. Ilość podpisów, wymagana do zgłoszenia kandydatury, ma być wysoka. Mówi się o konieczności przedstawienia 1000 podpisów.

Krajowe zawody balonowe o puchar im. płk. Wańkowicza odbędą się w Toruniu.

Aeroklub R. P. podał do wiadomości zainteresowanych organizacyj aeronautycznych, że w drugiej połowie maja br. odbędą się w Toruniu **Krajowe Zawody Balonowe o puchar im. płk. Aleksandra Wańkowicza.** Zawody o puchar Wańkowicza należą do najstarszych imprez aeronautycznych. Odbyły się już sześciokrotnie, i tak: 1) w r. 1925 zwyciężył balon „Poznań” z załogą por. Jan Zakrzewski i kpt. Antoni Janusz, 2) w r. 1926 — balon „Poznań” — por. Stanisław Brenk i por. Jerzy Kowalski, 3) w

r. 1928 — balon „Lwów” — kpt. Franciszek Hynek i kpt. Zbigniew Burzyński, 4) w r. 1930 — balon „Warszawa” — por. Wład. Pomaski i por. Jan Zakrzewski, 5) w r. 1931 — balon „Kraków” — por. Wład. Pomaski i por. Antoni Stencel, 6) w r. 1933 — balon „Gniezno” — por. Jan Zakrzewski.

Do r. 1933 miejscem startu do zawodów była Warszawa, w r. 1933 — Jabłonna, a w roku bieżącym będzie niemi po raz pierwszy Toruń.

Czekolada „HAZET”

jest szczytem doskonałości.

(7620)

Budowa nowej linii kolejowej. Toruń - Sierpc.

Warszawa, (Tel. wł.). W czasie wojny światowej okupanci wybudowali kolej wąskotorową od Nasielska do Torunia. W 1924 r. wschodni odcinek tej kolejki od Nasielska do Sierpca przebudowano na kolej normalnotorową i oddano do eksploatacji, na zachodnim zaś odcinku od Sierpca do Torunia czynna była dotychczas kolej wąskotorowa.

W drugiej połowie maja br. będą rozpoczęte roboty przy budowie kolei normalnotorowej Toruń—Sierpc długości około 78 km, która przedłuży aż do Torunia istniejącą linię Nasielsk—Sierpc.

Projektowana normalnotorowa linja Toruń—Sierpc stworzy dodatkowe, nieco krótsze połączenie stacji węzła warszawskiego z Toruniem i skróci o 38 km drogę pociągów tranzytowych, idących z linii wileńskiej, brzeskiej i deblińskiej w kierunku Pomorza, odciążając jednocześnie stację węzła warszawskiego, położone na lewym brzegu Wisły oraz linję Warszawa—Kutno—Toruń.

Oprócz tego projektowana linja, przecinając tereny o wysokiej kulturze rolnej, słabo dotychczas wyposażone w środki komunikacyjne, stanowić będzie dogodne połączenie dla tych okolic z portami Bałtyku, co niezawodnie wpłynie dodatnio na dalszy ich rozwój gospodarczy.

Na nowej linii powstanie 5 stacji, a mianowicie: Lubicz, Czernikowo, Lipno, Skepe i Koziołek. Poza tem wybudowane zostaną dwa większe mosty przez Drwęcę i Skrwę. Oddanie linii do eksploatacji przewidywane jest w roku przyszłym. Koszt budowy wyniesie około 13 milj. zł.

Po wybudowaniu linii normalnotorowej z Torunia do Sierpca obecna kolej wąskotorowa na tym odcinku będzie zlikwidowana.

—:—

Program polityki zbożowej.

Warszawa, (Tel. wł.). W ministerstwie rolnictwa trwają narady nad ostatecznym sformulowaniem programu polityki zbożowej w nowym roku gospodarczym. Decyzja oczekiwana jest w najbliższym czasie.

Z Rosji sowieckiej.

ROBOTY PRZY PODZIEMNEJ KOLEJCE.

Roboty przygotowawcze do otwarcia kolejki podziemnej w Moskwie prowadzone są w przyspieszonym tempie. Długość tej linii wynosi 11 i pół kilometra. Budowa jej pochłonie miliard rubli. Nie wiadomym jest jednak, czy wliczono w to bezpłatną pracę tysięcy robotników, lub odszkodowania za domy, które wskutek wadliwie prowadzonych robót podziemnych legły w gruzach. Niedawno w Moskwie zasądzono na 10 lat więzienia pomocnika głównego inżyniera budowy kolej podziemnej, Michaiła Efrimowa, który roztrwonil około miliona rubli.

POŁOŻENIE WSI.

Władze sowieckie likwidują w dalszym ciągu gospodarstwa włościańskie. Jednocześnie z tem nadchodzą zagrażające wiadomości z prowincji o położeniu „kolchozów”. Pola w tych gospodarstwach pora-



Olimpiada szachowa

odbędzie się w Polsce w sierpniu br.

Warszawa, 2. 5. (PAT.) Wielki, międzynarodowy turniej drużynowy o puchar lorda Hamilton-Russella, zwany powszechnie Olimpiadą szachową, który to turniej zostanie rozegrany w bież. roku w Warszawie w czasie od 16 do 31 sierpnia, zapowiada się niezwykle imponująco. Będzie to największa impreza szachowa, jaka została kiedykolwiek zorganizowana na świecie. W Olimpiadach szachowych brało dotychczas udział około 15—18 państw, obecnie zaś ilość reprezentacyjnych drużyn państwowych przekroczy niewątpliwie 20. Mimo, iż termin zgłoszeń upływa dopiero w dniu 1 czerwca br., obecnie już nadeszły oficjalne zgłoszenia następujące państwa (oprócz Polski): Anglja, Czechosłowacja, Danja, Estonia, Finlandja, Holandja, Irlandja, Stany Zjednoczone A. P., Szwecja, Węgry i Włochy. Poza tem zapewniony jest udział Argentyny, Francji, Jugosławji, Norwegji i Rumunji.

Zainteresowanie Olimpiadą szachową w Warszawie, jakie przejawia zagranicą, jest olbrzymie. We wszystkich państwach odbywają się intensywne przygotowania, mające na celu wyłonienie najlepszego składu drużyn reprezentacyjnych.

Nowy rozłam w sekcje Hodura.

Hodurowskie pismo „Straż” wychodzące w Scranton (Pensylwanja), atakuje niejakiego Boryszewskiego, nowego konkurenta sekty Hodura na gruncie amerykańskim, który mianuje się biskupem i zagarnął jedną parafję sekcjiarską około New Yorku. Boryszewski wydaje pismo p. t. „Polski Katolik”, rozsyła je po hodurowskich placówkach w Polsce i chce stworzyć trzeci już kościół polski „kościół” narodowy.

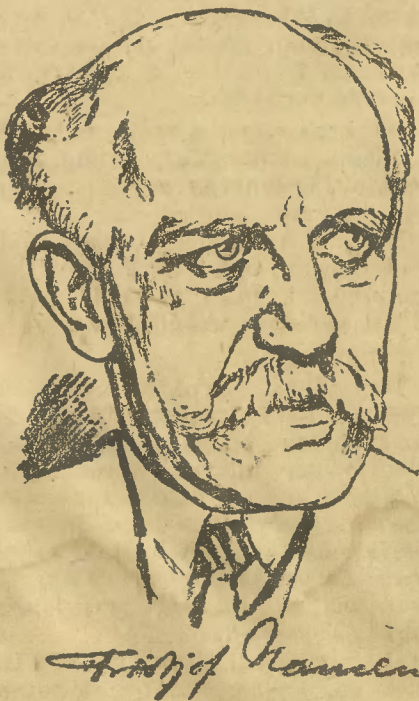
Narty wodne zawiodły tym razem

London, 2. 5. (PAT.) Niemiec Walter, który usiłował przejść przez kanał La Manche przy pomocy pewnego rodzaju nart wodnych, pomagając sobie przytem dwoma wioślami, po dwu i pół godzinnym marszu w odległości trzech mil od przylądka Gris Nez, musiał zaniechać tego przedsięwzięcia. W ciągu jednej godziny, Walter przeszedł 4 mile, lecz północno-wschodni wiatr zepchnął go w kierunku przylądka. Po nieudanej próbie, Walter wstąpił na statek motorowy, który mu towarzyszył i przybył do Douvre. Oświadczył on, że przedsięwzięcie nową próbę.

Ciągnięcie dolarówki.

W dniu 1 maja wylosowano 95 premij do obligacji 4 proc. premijowej pożyczki dolarowej serii III na ogólną sumę 37.500 dolarów. Wygrane padły na następujące numery:
12.000 dol. nr. 210583.
3.000 dol. nr. 138298 696272.
1.000 dol.: nr. nr. 810110 296120 1167180 740753 1108097 941332 706010.
500 dol.: nr. nr. 488673 880730 1309105 133224 445622 1420167 1360324 748322 418661 901869.
100 dol.: nr. nr. 418261 358297 1011052 222832 867885 1194104 738064 906650 346165 353476 853223 198214 1173170 1208379 359187 970881 1186217 1339602 665449 949004 435187 232138 449097 684999 1147781.

Fridtjof Nansen



bohater narodowy Norwegji, wielki podróżnik do krajów podbiegunowych, zmarł przed 5 laty — 13 maja 1930 r. Nansen obok swoich wypraw polarnych zapisał się trwałym w pamięci ludzkości zorganizowaniem międzynarodowej akcji pomocniczej dla rosyjskich ofiar wojny i rewolucji.

stają trawami, o których wypaleniu nikt z włościan nie myśli. W kraju „Gorgowskim” (okolice Niżniego Nowgorodu) zaraza wśród bydła przybiera katastrofalne rozmiary.

BUNT W OBOZACH.

W obozach pod Chabarowskiem wśród zamkniętych tam więźniów wybuchł bunt, w czasie którego raniono dziesiątki czekistów.

ZAMACHEY, ZABÓJSTWA...

Na Ukrainie zabito niezwykle brutalnie w postępowaniu służbowym bolszewika Czernow-Mukina. W Melitopolu ciężko raniono współpracownika miejscowej gazety komunistycznej Zinchenko. Pod Mohilewem zamordowano komunistę Kudrjaszewa. Również na Białorusi zastrzelono „udarnika” (przodującego w pracy) Elima Wołkowcowa.

Sen - mara...

O wyśniewanej modzie wiosennej i o przerażających sprawach, które znaleźć można w senniku.

Bydgoszcz, 5 maja.

A zaczęło się od tego, że miałem straszny sen. Tem straszniejszy, że zasadniczo snów nie pamiętam i nic mnie one nie obchodzą. Tymczasem jednak — jak na złość — stoi przed moimi oczami obraz całkiem plastyczny, który ciągle narzuca się wyobraźni swojej wyrazistością.

Zacząło się mianowicie od wiosny. Może dlatego od wiosny, że akurat śnieg padał, co normalnie nie ma nic wspólnego z ożywczym nastrojem majowym. I choć na jawie każdy myśli raczej o futrze czy podobnym futerale na marznące członki, zdarzyło mi się we śnie, że skierowałem uwagę na modę wiosenną. Dziwna to była moda. Wykwitne i barwne komplety pań, eleganckie płaszcze panów — ładnie się prezentowały w blaskach słońca. To prawda, ale co to wszyscy mają na twarzach? A może to twarze ludzkie zostały zamienione na świńskie — za przeproszeniem — ryje? Wpatruję się z takim uporem, że się niemal z wysiłku nie obudziłem i wreszcie dostrzegam, co się stało najważniejszą częścią składową modnego stroju. To maska gazowa zdobi z równym powodzeniem twarz kobiety, mężczyzny, jak nawet pyszczek psa.

tyce. Niech dyktatorzy mody pomyślą o jego realizacji, a ludzkość niewątpliwie będzie im w przyszłości wdzięczna. Początkowo będzie ciężko, ale do wszystkiego można się przecież przyzwyczaić. Ucierpi może trochę sztuka krasomówcza, czy jednak nie za dużo się u nas wogóle mówi?

Zato korzyści będą bezsporne. Nie mówiąc już o zabezpieczeniu przed ewentualnością wojny gazowej, jak to jednak wpłynie na uproszczenie naszego życia, a nawet na złagodzenie obyczajów? Chcesz bliźniemu nawymyślać, ubliżyć cokolwiek, rodzinę mu trochę porozstawiać po kątach — to się obecnie często zdarza i wywołuje nieraz przykre komplikacje. A tymczasem, kiedy będziesz miał maskę na twarzy, zanim ją zdejmiesz, już cię ochota do zrobienia komuś słownej krzywdy odejdzie i będzie wszystko w porządku. Albo pomyślmy, jak sobie ten nowy szczegół mody będą chwaliły mniej urodziwe damy, których szanse życiowe wzrosną niepomniernie? Nie będzie też kłopotu z fotografiami — wykona się ryczałtem jedną fotografię uniwersalną i nikt już nie będzie potrzebował miny do człowieka, któremu jeszcze za zdjęcia trzeba płacić.



Możnaby się jeszcze na ten temat rozwoździć, ale to, co dotąd było powiedziane, wystarczy, aby stwierdzić, że mój sen nie był taki straszny, jak się początkowo wydawało.

Są bowiem sny dużo gorsze. Przekonałem się o tem właśnie na marginesie mojej sennej afery. Mianowicie swoje zainteresowanie tą poważną, a dotąd nie uznawaną dziedziną życia wyraziłem w ten sposób, że, korzystając z taniego tygodnia książki, czempredziej nabyłem odpowiednią literaturę źródłową. I rozpocząłem gorliwie studia, których nieoczekiwany rezultat bardzo mnie pokrzepił na duchu. Ucieszyłem się przede wszystkim z tego, że tak mało mi się śni. Dzięki temu mam przynajmniej dzień niefrasobliwy.

Nie spodziewałem się bowiem, że byle co, pojawiające się człowiekowi we śnie, może mieć taki poważny wpływ na losy człowieka. Otworzyła mi oczy na tę sprawę jedna sprytna dama, która wydała znakomite dzieło pt. „Wróżby z rąk, snów, kart, pisma, planet i t. p.”

Przerzucam kartki, omawiające znaczenie poszczególnych słów, i włosy sta-

Uff! Zrobiło mi się duszno. Tak na codzień zakuwać sobie twarz w impregnowany schówek, to musi być męczące. Plez to miłych sercu czynności zostanie sprofanowanych? Jak naprzykład wyobrażacie sobie państwo dystyngowany pocałunek? Poproście zgrzytanie jednego metalowego pochłaniacza o drugi.

Ten zgrzyt obudził mnie, nie zdołał jednak spędzić z przed oczu sennej zjawy. Zacząłem rozważać, skąd taki sen wogóle mógł na mnie spaść. Propaganda LOPP? Czy też może wspomnienie z komory gazowej z czasów służby wojskowej?

I to nie i tanto chyba nie. A więc?

Już wiem. Za dużo się naczytałem sprawozdań z pertraktacji rozbrojenionych i deklaracji o pokoju. Pakty, dyplomatyczne kontakty i konszachty, przyrzeczenia i oświadczenia, konferencje i spotkania — tego wszystkiego jest tyle, że nawet w sennej nieświadomości budzi poważną nieufność. Tyle sobie



państwa i narody mówią o wzajemnej miłości i szacunku, że naprawdę to nie wiadomo dnia ani godziny, kiedy świat ogarnie wojna. I dlatego, choć nigdy nie miałem ambicji narodowego wieszca i na tę posadę w dalszym ciągu nie reflektuję, poddaję swój sen jako proroczy zupełnie bezinteresownie do wykorzystania i zastosowania w prak-



Obowiązek matki: Bielizna dziecka musi być szczególnie czysta

Jak czyste i miękkie będą pieluszki po wypraniu w Radionie! Radion oszczędza wiele czasu i trudu, a przytem czyni bieliznę śnieżnobiałą. Nadaje się do wszelkiej bielizny. Przywraca jej pierwotny wygląd i nadaje miły, świeży zapach.

Oto właściwy sposób użycia:

1. Rozpuścić Radion w zimnej wodzie
2. Gotować przynajmniej 15 minut
3. Płukać najpierw w gorącej, potem w zimnej wodzie.

RADION

pierze wszystko idealnie czysto

7876

ją mi w poplochu i przerażeniu na głowie. Lektura to bardzo pouczająca i wiele rzeczy stawiająca w nowym, rewelacyjnym świetle.

Zaczynam od litery a i stwierdzam zaraz, że w dziedzinie snów niema równouprawnienia pici. Bo jeżeli naprzykład **adjutant** śni się mężczyźnie, to oznacza areszt, a ten sam dzielny oficer, zjawiający się w marzeniu kobiety wyobraża wielbiciela. Mało tego: nietylko



pleć ale i stał cywilny decyduje o znaczeniu snu. Jeśli **ikra** (tak — ikra!) śni się kobiecie, przynosi pomnożenie rodziny, a jeśli pannie — oznacza konkurenta. Dlaczego jednak panna nie jest wogóle kobietą, to już słodka tajemnica autorki.

Takich wniosków ogólnych możnaby wyciągnąć więcej, ale przejdźmy do szczegółów, traktując przedmiot systematycznie.

Bardzo krytycznie odnosi się sennik do przedstawicieli niektórych zawodów. Kiedy śni się naprzykład **advokat** — ktoś cię przyprawi o kłopot i stratę pieniężną, **aktor** — opadną cię wierzycciele, **aktorka** — oszustwo, złuda, **dyrektor teatru** — wyzysk.

Wyobraźmy sobie teraz, że się przyśni małe ale dobre towarzystwo, w którym rej wodzi kilku advokatów, a kompanjuje im dyrektor teatru i ze dwóch aktorów, a uzupełnia ten zespół

parę przemilych aktorek.. Zsumujmy teraz te wszystkie nieszczęścia — to chyba wystarczy, aby stracić ochotę do życia.

Brzydko też mówi niewyczerpana księga życiowej mądrości o **dentyście**, przypisując temu fachowi małą pracę, wielki zysk. Władze samorządowe też nie najlepiej wychodzą: **magistrat**, być członkiem tegoż — nigdy nie doznasz biedy; mieć sprawę w magistracie — obiecanka, cacanka, a głupiemu radość.

Praca fizyczna znajduje w senniku większe uznanie. **Kowal** wróży mężczyźnie dobrą posadę, a pannie dobrego męża; **pasterz** oznacza sielankę młodości; **przekupka**, cicho siedząca — rozwój gospodarstwa, ale trzeba jej czempredzej gębę zatkać, bo gdy głośno i dużo mówi — sprowadza bezczelny wyzysk i niemilych gości z prowincji.

Sięgnijmy jeszcze na próbę do innej branży, choćby do działu spożywczego, bo w dzisiejszych kryzysowych czasach niejeden tylko we śnie może najeść się



do syta. Ale i to na jawie nie wróży już nic dobrego, bo **jeść** znaczy: dotkliwa strata, a z poszczególnych potraw: **zupa** — niewierne sługi, **kapusta** — zazdrość, **fasola** — niezasłużone zarzuty, a nawet **legumina** daje praktyczną wskazówkę — nie opychaj się na wizytach.

Kiedy już nic dla cięta nie można pożywnego we śnie znaleźć, to może będzie coś dla duszy. Ale i to się nie oplaca, bo słuchać **muzyki** — to cierpienia moralne; **taniec** wskazuje na upadek moralny, a **przedstawienie w teatrze** na zabawę miłą ale kosztowną.

Im bardziej wgłębię się w ten przewodnik po dżunglach nieświadomości, tem mocniej jestem przerażony. Coby się nie przyśniło, sprowadza odrazu nieszczęście na głowę, a w najlepszym razie stawia człowieka w dwuznaczej sytuacji. I to jest może najprzykrzejsze: kiedy ujrzesz we śnie **biernowanie**, to dostąpisz zaszczytów, albo też... dostaniesz po papie. I właściwie ciągle żyjesz w niepokojach.

Kończąc pobieżny przegląd tych rewelacji, wyobraziłem sobie, że mi się przyśniła autorka sennika. Sprawdziłem: **idjotę widzieć** — kaže spodziewać się śmiechu i wesela. No to śmiećcie się, Łaskawi Czytelnicy...

(hak).

P. S. Maski gazowej, której przyśnięnie się dało powód do niniejszych rozważań, w senniku nie znalazłem. Widać tak wspaniałego snu nawet znakomita autorka tego uczonego dzieła nie zdołała przewidzieć!

Zdrowy człowiek w domu obłąkanych.

Ojciec ofiary zaalarmował prokuratora.

Warszawa. Niejaki Leon Matusowski został wtrącony do zakładu dla obłąkanych i przez 6 miesięcy więziony był w celi z okratowanym oknem i okutymi żelazem drzwiami. Dwukrotne ucieczki Matusowskiego kończyły się fiaskiem.

Matusowski został umieszczony w zakładzie dla obłąkanych na podstawie zaświadczenia psychiatry, który zaręczył się przed kilku laty z matką młodzieńca. Na tem tle dochodziło do ostrych zatargów między młodym Matusowskim a narzeczonym matki dr. U. M. in. dr. U. oskarżył Matusowskiego o kradzież mikroskopu, wobec czego młodzieńca aresztowano. W dniu, kiedy Matusowskiego zwolniono z aresztu, matka jego i dr. U. zażądali asysty policji, celem umieszcze-

nia rzekomo chorego w szpitalu. Dr. U. stwierdził, że Matusowski cierpi na ciężki obłąd. Na podstawie tego zamknięto nieszczęsnego młodzieńca na pół roku w zakładzie.

Ojciec jego, przebywający stale w Paryżu, nie wiedział o losie syna. Dowiedziawszy się, zaalarmował depeszą prokuratora w Warszawie. Obecnie Matusowski według uznania lekarzy psychiatrów opuścił mury lecznicy, jako zupełnie zdrowy.

MIEDZY PRZYJACIÓLKAMI.

— Pomyśl tylko, wczoraj dr. Y mnie pocałował.

— A to pewnie przy grze fantowej, w której doktor został skazany na pocałowanie ciebie. Biedny doktor.

• Nauka • Literatura • Sztuka • Drogi odrodzenia teatru

Trzeba zdobyć nowych odbiorców dla sztuki teatralnej.

Z pośród wszystkich zagadnień artystycznych najpowszechniejsze zainteresowanie budzi niewątpliwie sprawa teatru. Jest to dziedziną sztuki, z którą stykają się nawet ci, którzy od sztuki wogóle stoją dość daleko. Teatr jest sztuką najbardziej społeczną, jego oddziaływanie jest bodaj że największe. Nie można więc się dziwić, że kryzys sztuki teatralnej i kryzys teatru w Polsce, jaki obecnie przeżywamy, wywołuje wszędzie duże odzwierciedlenie i jest przedmiotem gorących dyskusyj.

Teatr jest sprawą żywo wszystkich obchodzącą, to też wieczór dyskusyjny, jaki mu poświęciła Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy, spotkał się z dużym i usprawiedliwionym zainteresowaniem. Zagadnienie oświetlił kompetentnie i wszechstronnie znany krytyk literacki i teatrolog dr. Stefan Papée z Poznania, który wygłosił odczyt p. t. „Drogi odrodzenia teatru”. Odczyt, który zresztą powtórzony został w ramach czwartkowych dyskusyjnych w poznańskim Pałacu Działalności, ujmował wszystkie problemy, wiążące się z aktualnym kryzysem teatru i zawierał wytyczne drogi, prowadzących ku odrodzeniu teatru.

Objawy kryzysu teatralnego.

Dr. Papée rozpoczął od stwierdzenia objawów kryzysu teatralnego.

Publiczność przestaje chodzić do teatru. Jest to fakt bezsporny, który tylko częściowo daje się usprawiedliwić kryzysem ekonomicznym. Teatr stał się dla szerszej publiczności niepotrzebny. Dlaczego? Różne są przyczyny.

Teatry w Polsce odrodzonej miały silnie wznoszącą się linię rozwojową aż do sezonu 1930/31, kiedy nastąpił zdecydowany przełom. Zaczęło się od pamiętnej wojny teatralnej między aktorami a dyrektorami, zakończoną porażką obu stron, a przedewszystkiem teatru polskiego wogóle.

Najistotniejszym objawem kryzysu teatralnego jest upadek repertuaru, zwłaszcza polskiego współczesnego. Tworcząca dramatyczna zamarła, co zresztą potwierdzają krytycy literaccy, jak Kołaczkowski, Pomirowski, Adamczewski. Ponieważ i zagranicą sztuka dramatyczna przeżywa kryzys, repertuar teatrów obniżył się wybitnie. Z pośród sztuk, które w ostatnich latach przodowały pod względem ilości przedstawień na scenach polskich, wymienić trzeba tak e mało wartościowe komedie i reportaż jak „Zwyrodniałem kryzys”, czy „Fraulein Doktor”.

Druga rzecz to wymieranie pokolenia wielkich aktorów, z których Polska dotąd słynęła. W młodym pokoleniu aktorów nie ma już talentów na miarę tych, co odchodzą. Zanika piękno słowa — i to jest może kryzys najgroźniejszy.

Pozatem dotkliwie odbija się na poziomie teatru przerost praw reżyserów na scenie. Reżyser nagina do swojej koncepcji wszystko: autora i aktora i dlatego słuszenie wydaje się wołanie Wacława Grubińskiego: — Na miejsca, panowie reżyserzy!

Czy państwo może uratować teatr?

Oczy wielu z tych, którzy zdają sobie sprawę z upadku teatru, zwracają się ku państwu, jako ku jednemu źródłu ratunku. Czy jednak państwo naprawdę może uratować teatr?

Nasi sąsiedzi, o wszechwładnej ingerencji państwa, jak Rosja i Niemcy, dają przykład negatywny. W Rosji państwo zapewniło wprawdzie rozwój teatru propagandowego, ale jednocześnie podważyło przyszość teatru artystycznego. W Niemczech, gdzie teatr — jak wszystko zresztą — wprzagnięty został w służbę propagandy narodowo-socjalistycznej rzeczywistości, sztuka dramatyczna stanęła mimo rozbudowy teatru monumentalnego, na marowym punkcie.

Zdaniem dr. Papée, najszcześliwiej rozwiązano sprawę w Polsce, gdzie rząd występuje za pośrednictwem Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w roli jedynie właścicielki, t. zn. w roli mecenasa, przyczyniającego się swą pomocą materalną do realizacji postulatu „teatru potrzebnego” i do udostępnienia teatru najszerszym masom.

O teatralizacji społeczeństwa.

Najważniejszą drogę odrodzenia teatru i wyprowadzenia go z obecnej krytycznej sytuacji widzi dr. Papée w odpowiednim wychowaniu odbiorców dla sztuki teatralnej. Trzeba teatralizować społeczeństwo. Osiągnąć można ten cel przez rozbudowę te-

atrów ludowych i szkolnych. Trzeba sobie wychować nowy element, dla którego teatr byłby naprawdę rzeczą potrzebną.

Teatr ludowy, który trafia w Polsce na właściwą glebę zwłaszcza na wsi, może zanotować już poważny rozwój. Na jedno tylko jeszcze trzeba zwrócić uwagę: teatr ludowy nie może poprzestać na folklorze i

propagowaniu tradycji; musi być teatrem społecznym i musi być przytem organicznie związany z całą akcją teatralną.

Teatr szkolny jest bodaj najważniejszym przejawem teatru samorodnego; u nas, niestety, zaniedbany, podczas gdy w Rosji działała z powodzeniem przeszło 100 teatrów dla młodzieży i dzieci. I na ten odcinek trzeba zwrócić uwagę, jeśli się chce zapewnić teatrowi polskiemu jasną przyszłość.

Dr. Papée zakończył swój, interesujący i głęboko naświetlający zagadnienie, odczyt apelem do pisarzy polskich, aby żywiej zajęli się teatrem i twórczością dramatyczną. Tylko bowiem wejście prawdziwej sztuki do teatru może się przyczynić do zwalczania teatrów złych, tandemnych, bezprogramowych i do triumfu idei teatru potrzebnego. (hak).

Kronika literacka.

Wynik konkursu Tow. im. Elży Orzeszkowej. Jury rozpisane w Grodnie konkursu im. Elży Orzeszkowej na utwór dramatyczny przyznało nagrodę w sumie 300 zł p. Wandzie Stanisławskiej z Wilna za sztukę „Matka”. Pierwsze wyróżnienie przyznano p. Jadwidze Ostankiewiczównie, mag. fil. z Brześcia nad Bugiem za sztukę „Nad Niemnem”. Drugie wyróżnienie przyznano p. Siuszkiewiczowi Edmundowi z Sanoka za sztukę „Cham”. Nagrodzona sztuka „Matka” odegrana będzie w 25-tą rocznicę śmierci Orzeszkowej w Teatrze Miejskim w Grodnie.

Jubileusz Wileńskiego Związku Literatów. W maju miają 10 lat od założenia Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie. Organizacja ta rozwinęła w tym okresie bujną działalność, prowadząc m. in. znane szeroko „środy literackie”, których cyfra dawno już przekroczyła dwie setki. Na tych zebraniach klubowych w zabytkowych murach pobazylijańskich przewinęła się długi szereg najwybitniejszych literatów i

artystów z całej Polski wraz z licznymi wybitnymi cudzoziemcami. Z okazji swego jubileuszu Związek Literatów w Wilnie wydał estetyczny zesztyt pamiątkowy p. t. „Środy Literackie”, pomyślany jako pierwszy numer kwartalnika literackiego.

Przed zjazdem im. Ignacego Krasickiego. Przygotowania do zjazdu im. Krasickiego, który odbędzie się we Lwowie dnia 8—10 czerwca br. dobiegają końca. Udział w zjeździe przyobiecali reprezentanci Ministerstwa Oświaty. Najważniejsze instytucje naukowe i literackie, z Polską Akademią Umiejętności i Akademią Literatury na czele wydelegowały swych przedstawicieli na zjazd lwowski. Wybitni uczeni i pedagogowie polscy i obcy zgłosili kilkadziesiąt referatów. Oto nazwiska niektórych referentów: ks. St. Bednarski, L. Bernacki, W. Borowy, W. Bruchnalski, Paul Cazin, Wiktor Czernobajew, Z. Czerny, Jean Fabre, A. Fischer, K. Górski, T. Grabowski, W. Hahn, Irri Horsk, Fr. Hlesic, R. Ingarden, J. Kleiner, Z. Klemensiewicz, K. Kolbuszewski, St.



Z WYSTAWY W MUZEUM MIEJSKIM W BYDGOSZCZY.
Apoloniusz Kędziński: Pod złotą kotwicą. (Fot. Piotr Wiszniewski).

Merkuriusz Polski dziecie wszytkiego świata w sobie zamykający. dla Informacyey pospolitey.

Takie to są już nasze czasy, których strawa dzienna jest prasa. Bez dzienników, tygodników lub miesięczników nie umielibyśmy sobie wyobrazić naszego doczesnego żywota. Ba, nietylko wyobrazić, ale ukształtować i podzielić zwykły, szary dzień pracy. Chciwy wiedzmy umysł ludzki i kłanie wszytkiego, co nowe, pożyteczne (czasami niepożyteczne) i ciekawe.

To wszystko może dać nam w dobre oboenie prasa.

Rzućmy okiem w niedaleką przeszłość. Kraków, Anno Domini 1661.

Za czasów Jana Kazimierza, Jan Aleksander Gorczyński mieszczanin krakowski maż światły i poważany przyszedł do przekonania, że „uczyni rzecz nienaganoną, podobno, lubo w Polsce dotąd nową, gdy będzie wieku terażniejszego wiadomości, przykładem obcych narodów, co tydzień do druku podawał”.

Wynikiem tego przekonania p. t. „Merkuriusz Polski, dziecie wszytkiego świata w sobie zamykający dla Informacyey pospolitey”, którego pierwszy numer ukazał się w Krakowie 3 stycznia 1661 r.

„Ten jest, że tak rzekę jedyny pokarm dowcipu ludzkiego, umieć y wiedzieć tak nawytycocy; tym się karmi, tym się cieszy, tym się kontentuje”.

— uzasadniał swoje pierwsze wydawnictwo we wstępie Jan Aleksander Gorczyński. Ale niestety — jak w Polsce wiele innych ważnych i pożytecznych nowości — Merkurjusz powodem się nie cieszył. Ciekawy i swoisty charakter ówczesnego dzianka był tego rodzaju, że mógł dziennik się ukazywać tylko w tem miejscu, gdzie przebywał król. „Nie pełniąc nawet roli „organu urzędowego”, cały swój blask i chwale, brał wyłącznie od króla. Dlatego też najgorzej wiodło się redaktorowi, który był zarazem i wydawcą, gdy król wyjechał do Warszawy. Ciężkie chwile przeżył ojciec polskiego „dziennikarstwa w niewdzięcznym grodzie syrynim. A choć był pracowity i wszechstronnie uzdolniony, nie mógł związać końca z końcem i wpaść w dług, które do ostatnich dni życia miały być jego przekleństwem.

Wierzycej warszawski bronił redaktorowi Merkurjusza wyjazd z miasta, a gdy nieszczęśny pionier kultury, za protekcją

Kołaczkowski, W. Konopczyński, J. Krzyżanowski, E. Kucharski, Jules Langlade, Z. Lempicki, St. Lempicki, St. Pigoń, R. Pollak, J. Saloni, M. Szykowski, W. Szyzkowski, W. Tatariewicz, H. Zyczyński i inni. Wszelkich informacji udziela sekretariat zjazdu, Lwów, ul. Ossolińskich 2 (Ossolińskiem).

„Szpital Czerwonego Krzyża”, nowa powieść W. Choromańskiego, wydanie niebawem nakładem Gebethnena i Wolffa. Jednocześnie w wydaniu oryginału ukaże się przekład niemiecki.

Ferdynand Goetel nakręcił w Zakopanem film z życia harcerzy p. t. „Wielka przygoda”. Jednocześnie autor „Z dnia na dzień” pisze powieść na tle Górnego Śląska.

Kronika plastyczna.

Kiedy rozpocznie się budowa pomnika A. Mickiewicza w Wilnie? W Wilnie bawi obecnie artysta-rzeźbiarz Kuna, twórca pomnika Adama Mickiewicza, który ma stanąć w Wilnie. W sprawie tej odbyła się konferencja w magistracie wileńskim. Komitet budowy pomnika dąży do tego, by założenie fundamentów mogło nastąpić jeszcze w ciągu lata roku bieżącego.

Wystawa pamiątkowa prac s. p. Władysława Skoczylasa. W Poznaniu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy pamiątkowej prac s. p. Władysława Skoczylasa, zorganizowanej pod protektoratem p. wojewody poznańskiego Maruszewskiego, starosty krajowego Bęgałego i prezydenta m. Poznania Więckowskiego. W akcie otwarcia wzięli licznie udział przedstawiciele świata artystycznego i kulturalnego Poznania, przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i prasy. Do zebranych przemówił dyrektor Muzeum dr. Pajzderski, kreśląc sylwetkę zmarłego przedewszystkiem artysty — zasłużonego działacza społecznego.

Jubileuszowa wystawa weneckich Biennale. W dniu 25 maja otwarta zostanie wystawa pamiątkowa weneckich międzynarodowych wystaw zwanych Biennale, z okazji 40-iej rocznicy założenia tej instytucji. Na wystawie tegorocznej zgromadzone zostaną reprezentacyjne dzieła wszystkich najstarszych artystów świata, którzy w latach 1895 do 1934 brali udział w weneckich Biennale.

Kronika teatralna.

Dwa kaszubskie widowiska regionalne w Warszawie. W dniu 3 i 4 maja w Warszawie wystawione zostały dwa widowiska w gwarze kaszubskiej „Wesele kaszubskie” oraz „Kaszub pod Widmem”. Obydwa sztuki odegrano po raz pierwszy w bież. tygodniu w Wejherowie przez młodzież szkolną z Kaszub pod kierownictwem znanej propagatorki regionalizmu z kaszubskiego prof. Marii Kreckiej zdobyły sobie ogromny sukces. Widowisko „Kaszub pod Widmem” napisał zmarły poeta kaszubski Hieronim Jarosz-Derdowski, „Wesele” zaś — poeta kaszubski Woś Budzisz (pseudonim sedzkiego Jana Karnowskiego). Muzykę o motywach ludowych napisał — prof. Kamiński z Poznania.

Sukces baletu Parnella w Paryżu. Występy baletu polskiego Parnella w Opéra Comique w Paryżu spotkały się z dużym uznaniem, przynosząc zespołowi poważny sukces. Prasa paryska poświęca liczne wzmianki i artykuły przychylnie oceniające poziom artystyczny polskiego baletu. Przed wyjazdem do Berlina zespół Parnella występował po raz ostatni w Trocadero, gdzie był żywo oklaskiwany przez liczną zgromadzoną publiczność.

dworu, wyrwał z jego szponów siebie i pismo jego, ścigał go sądownie w Krakowie, procesami życie mu zatruwał i, w końcu wrucił go do więzienia.

Gorczyński umarł w biedzie, lecz i pismo jego niedługo cieszyło się żywotem. I nie rychło po zgonie obojga, odważono się ponownie próbe wydawania polskiej gazety.

Nasz pierwszy polski redaktor był człowiekiem niezwykle wszechstronnie uzdolnionym. Był pierwszorzędnym rytownikiem. Pozostawił po sobie około czterdziestu miedziorytów przedstawiających przeważnie wizerunki religijne. Zasłynął swymi „Herbami Królestwa Polskiego” (Kraków 1653) jako heraldyk. Dalej wydawał rozprawkę p. t.: „Tabulatura muzyki, albo zaprawa muzyczna, według której każdy, gdy tylko A. B. C. znać będzie, może się bardzo przedko nauczyć śpiewać i na wszytkich instrumentach t. j. na skrzypcach i na klawikorcie i inasz muzyce z nót (sic) grać etc.

I to jeszcze nie wszystko! Opracował i wydał również „Nowy sposób arithmetyki” w którym tak przemawia do czytelnika. „Uważ sam w sobie, iżalż ty możesz cośkolwiek zacząć i dobrze wykonać, póki się sam z sobą porachujesz? a jeżeli może rzec: ażeż i nieba być Arithmetyki dostaniesz?..”

Dziennikarz, rytownik, heraldyk, muzyk, matematyk — to chyba dość jak na jednego człowieka. Dobrze, ale musimy pamiętać jeszcze o jednym. Gorczyński pierwszy zwrócił uwagę na piękność słowjskich melodii i piosenek ludowych a zatem: regionalista.

Zbigniew Prewoz.

Wspomnienia z Lourdes

(Od własnego korespondenta).

Lourdes, w maju.

Obszerna dolina przecięta taśmą rwącej, górskiej rzeki. Zielone stoki łagodnych, porośniętych lasem wzgórz. W dali, na tle jasno-niebieskiego horyzontu odcinają się łamaną linią koronki śniegów. O zachodzie słońca schodzą na dalekie szczyty Pirenejów złoto-różowe plamy, by roztopić się w biało-fioletowych odcieniach. Z nad łożyska Gav'u podnosi się wilgotny opar mgły. Kredowe skały, wśród ciemnej zieleni świerków wiszą, jakby obłoki chmur na niebie przed świtem. I cisza. Cisza, rozpylająca się w powietrzu, jak zapach.

Biała wstęga drogi, idącej ku granicy hiszpańskiej, w stronę olbrzymiego amfiteatru skał w dolinie Gavernie. Na szczycie wzgórza stary zamek, wokół którego zapalają się pierwsze ogniki światła. Małe miasteczko rozłożyło się u podnóża wzgórz, między zamkiem a rzeką. To Lourdes... W taki pogodny, wiosenny wieczór, kiedy pachnie świeżą ziemią i pachną polne kwiaty — mała dziewczynka, Bernadetta Soubirou, zbierała macierzankę nad rzeką. Nagle zwróciła jej uwagę dziwne światło, jaśniejące we wnętrzu grotu. Podeszła bliżej — i ujrzała Panią, w długiej szacie błękitnej, o twarzy, pełnej niewymownej dobroci, która stała, oparta o ścianę skalną. Dziewczynka była raczej zdziwiona, aniżeli zaskoczona nieoczekiwanym spotkaniem. Pani, patrząc na nią z łagodnym uśmiechem, dała znak ręką, aby podeszła bliżej. Bernadetta zbliżyła się — i wtedy usłyszała słowa:

— **Przyrzekam ci, dziecko moje, szczęście i spokój. Nie tu jednak. Nie w tym życiu.**

Bernadetta stała jakby przykuta do miejsca. Po chwili doszły ją słowa:

— **Niech przyjdą tu księża ze światłem. Niech zbudują kaplicę...**

Poczem zjawisko znikło. Bernadetta wróciła do domu, niesiechanie przejęta zdarzeniem; naturalnie opowiedziała wszystko rodzicom. Nikt nie dawał wiary zapewnieniom dziewczynki, przeciwnie, obawiano się, czy dziecko nie dostało gorączki. Na drugi dzień, w tym samym miejscu, ujrzała znów Bernadetta Błękitną Panią. U stóp Jej wytrysło źródło. Dziewczynka słyszała wyraźnie każde słowo, do niej mówione. Trzeciego dnia Pani wyrzekła słowa:

— **Je suis Immaculée Conception. (Jestem Niepokalane Poczucie).**

Bernadetta nie zrozumiała znaczenia tych słów, które zresztą powtórzyła jak najdokładniej. Wiadomość o widzeniach małej Soubirou obiegła całe Lourdes.

Zarówno mer, jak i proboszcz odnieśli się początkowo do tych relacji z ogromną ostrożnością, niemal ze sceptycyzmem. Proboszcz, szczególnie wypytywał Bernadettę niezwykle dokładnie, zwracając jej uwagę na możliwość halucynacji. Odpowiedzi jednak dziewczynki były zadziwiająco jasne i szczerze. Zresztą proboszcz znał doskonale swoich parafjan. Bernadetta była zawsze dzieckiem normalnym, nie różniła się niczym od swoich rówieśnic. Dopiero teraz zaobserwowano pewną zmianę w usposobieniu dziewczynki. Na twarzy Bernadetty malowała się ogromna radość, dziewczynka mówiła z przejęciem o swych widzeniach w grotcie. **Powtóre, nadzwyczajne wrażenie wywołał fakt odzyskania wzroku przez jednego z krewnych Bernadetty, który wodą ze źródła przemył sobie oczy.** Dziewczynce, modlącej się przed grotą, towarzyszyły tłumy. Bernadetta trzymała w ręku palącą się świecę, wzrok miała utkwiony w jeden punkt. Miejscowy lekarz z Lourdes stwierdził niewytłumaczalne zjawisko: Bernadetta, klęcząc przed grotą, kładła chwilami rękę na ogniu, tak, że płomień przechodził przez palce dziecka. Trwało to nieraz długo. Otóż lekarz, oglądając potem dłoń dziewczynki, ze zdumieniem konstatował całkowity brak jakichkolwiek śladów poparzenia. Ten ogień płonął — ale nie parzył!

Do groty zaczęły pielgrzymować tłumy. Władze miejscowe, nastrojone bardzo pesymistycznie, poleciły zabić grotę deskami, a źródło zasypać. W prefekturze Małych Pirenejów w Pau uważano te zjawiska za objaw masowej halucynacji i wydano rozporządzenie, mające na celu „przeciwdziałanie chorobliwej egzaltacji ludności”. Po pewnym czasie trzeba było rozporządzenie cofnąć. Przedewszystkiem źródło wytrysło na nowo, a powtóre, zaczęły się w sposób wprost niebywały mnożyć wypadki niewytłumaczalnych fizjologicznie uzdrowień.

Tak wygląda w najogólniejszych zarysach oficjalne sprawozdanie o początku ogromnej sławy, którą miasteczko Lourdes zdobyło w całym świecie. Działo się to 77 lat temu, literatura dotycząca tych faktów jest olbrzymia, badanie jej łatwe i każdemu dostępne. Bernadetta wstąpiła do klasztoru. Umarła młodo. Nad Grotą wzniesiono nie kaplicę — ale olbrzymią świątynię, której ściany pokryły w krótkim przeciągu czasu wota, napływające z całego świata. Zjawiskom w Lourdes poświęcili swe dzieła najwybitniejsi pisarze Europy, między innymi Hysmans, Zola i d'Anunzio, traktując Lourdes z najrozmaitszych punktów widzenia. W okresie pozytywizmu i naturalizmu, który panował w ówczesnej literaturze — wydarzenia w Lourdes mu-

siły wstrząsnąć całą opinią współczesną. Prócz tego, Lourdes zainteresowało ogromnie lekarzy, przyrodników i psychologów. Znaleźli oni możliwość najzupełniej nieskrępowanego badania tych zjawisk, jakie w Lourdes określono już w 1858 roku mianem cudów.

Piszący te słowa miał sposobność podczas swego pobytu w Lourdes rozmawiać z docentem angielskim, członkiem Akademii Lekarskiej i specjalistą chorób nerwowych o wyrobionej sławie. Rozmówca mój był protestantem, z katolicyzmem nie łączyły go żadne węzły tradycji. Na moje zapytanie, co sądzi z lekarskiego punktu widzenia o zjawiskach w Lourdes — dał mi następującą odpowiedź:

Czy istnieją zdumiewające, przez nas dotychczas nie określone i niewytłumaczalne zjawiska? Ależ tak. Czy oglądałem je na własne oczy? Kilkaset razy. Czy stwierdziłbym bezsporność zjawisk? Prawie zawsze. Czy jest jaka teoria naukowa, mogąca w sposób naturalny wytłumaczyć cud w Lourdes? Jest ich kilka — ale wykluczają się one wzajemnie, to znaczy, że o wiele prościej i uczciwiej byłoby powiedzieć, że **nie ma żadnej teorii, którąby mogła przyjąć, czy to psychologia, czy to fizjologia.** Twierdzone, że wszystkie wypadki uzdrowień w Lourdes należy tłumaczyć reakcją ner-



wową, że wszystkie choroby tutaj uleczone były, wyłącznie zaburzeniami na tle nerwowym. Nie wszystkie. Prawdą jest, że obserwowaliśmy najczęściej uleczenia paraliżu, odzyskiwania wzroku, uleczenia chorób usznych. Można to, jakkolwiek z dużą trudnością, przypisywać reakcji nerwowej. **Ale spotykaliśmy się również z uleczeniami otwartej gruźlicy, ze zrostami kości, zgojeniem się wrzodów żołądkowych...**

Nie należy sobie upraszczać zadania tworzeniem zbyt łatwych i zbyt prostych teorii. Każdy z nas, który spędził dłuższy czas w Lourdes, musi stwierdzić realizm tych zjawisk, o których mówi się w całym świecie. Ale nie każdy znalazł ich wytłumaczenie przyrodnicze...

— A jakie jest Pańskie zdanie, profesorze?

— **Nie jestem katolikiem. Mimo to sądzę, że najwłaściwszą, jakkolwiek może nieoficjalną tezę — może być zdanie, które wypowiedział do chorego wielki lekarz: „Wstań, wiara Twoja uzdrowiła cię”. Innego wytłumaczenia nie mamy...**

...Od kilku dni cała prasa francuska przepełniona jest artykułami z Lourdes. Od czasów Bernadetty nie obserwowano jeszcze tak ogromnego napływu pielgrzymów, jak obecnie. 300.000 ludzi mordli się przed grotą, błagając Boga o nowy cud, którym będzie zapanowanie dobrej woli w świecie i odwrócenie od Europy strasznej niebezpiecznej wojny...

Dr. Tadeusz Kiełpiński.

CRÈPE SATIN NAJMODNIEJSZE PERFUMY WODA KWIATOWA *Cotos* WARSZAWA

Szereg dzienników w Niemczech ulegnie likwidacji.

Berlin. (PAT.) W związku ze znaniem rozporządzeniem prasowym, wydanym przez kierownika narodowo-socjalistycznego urzędu prasowego Amanna, krąży tu uporczywe pogłoski o **możliwości wielkich zmian w wydawnictwach czołowych dzienników niemieckich zarówno w stolicy Rzeszy, jak i na prowincji.**

Między innymi, jak utrzymują, zlikwidowany ma być dziennik katolicki „Maerkische Volkszeitung”, wydawany przez koncern „Germanji”. Również

„Berliner Tageblatt” oraz wychodzący w tym samym nakładzie „Berliner Morgenpost” mają rzekomo ulec likwidacji.

Sprzeczne pogłoski krążą na temat „Frankfurter Zeitung” — jednego z najważniejszych dzienników prowincjonalnych, cieszącego się wielkim uznaniem i poczytnością zagranicą. Co do tego pisma mają **koła urzędu spraw zagranicznych wyrażać wielkie zastrzeżenia, obawiając się, że jego zwinięcie wywołałoby niekorzystne echa zagranicą.**

Gdzie leżą zatopione skarby?

W zatoce Vigo, 24 października 1702 r., zatopiona została flota hiszpańska, wioząca z Meksyku do ojczyzny olbrzymie skarby w postaci złota i srebra. Znalazłszy się już niedaleko brzegów ojczyźnianych, spostrzegł admirał hiszpański, dowodzący armadą, iż wyjście z zatoki zablokowała eskadra okrętów wojennych angielsko-holenderskich. Aby nie oddać w ręce wroga cennych ładunków, **zatopili Hiszpanie okręty.** Nie raz już podejmowano próby wydostania z dna morskiego spoczywających tam od dwustu lat skarbów. Aczkolwiek stwierdzono, iż wraki fregat hiszpańskich spoczywają na niewielkiej głębokości, bo **tylko 20 metrów pod powierzchnią morza,** to jednak nie udało się nic zrobić, gdyż konfiguracja dna w tym miejscu uniemożliwia pracę nurków. Obecnie inżynier hiszpański M. Moxe planuje zorganizowanie nowej wyprawy po skarby podmorskie, przyczem zastosowana ma być nowa metoda opuszczania na dno wielkich kesonów, w których zmieści się cały (niewielki zresztą jak na dzisiejsze

czasy) okręt. W kesonie praca nurków i przeszukiwanie zatopionych statków będzie się już mogło odbywać normalnie. Fachowcy oceniają wartość zatopionych skarbów na paręset milionów pesetów.

Anglia i niemieckie łodzie podwodne.



Anglik stracił swoją flegmę, gdy nawet na wyspie zagroziły mu niemieckie śnastyki...

WYKLUCZONE.

W małym hoteliku jakiś gość robi plekielną awanturę:
— To skandal! Przed chwilą zauważyłem na ścianie w moim pokoju pluskwy!
— Wykluczone — odzywa się gośpodarz — o tej porze nasze pluskwy już są w łóżku!

Kochamy Solskę — musimy kochać polskie lasy!

Szlakiem historycznym przez Puszcze Białowieską.

(Od własnego korespondenta).

Białowieża, w kwietniu 1935 r. — Po Waszej świątyni przyrody trzeba chodzić z odkrytą głową! — powiedział pewien amerykański profesor podczas zwiedzania Puszczy Białowieskiej.

Zachwyt obcego uczonego powinien nas wprowadzić w zakłopotanie... Jakże to? Zagraniczni goście mają tyle uznania dla naszej puszczy, jedynego tego typu w Europie, a my tak mało ją znamy?... **Serca nasze rwa się do morza, do gór, a nie biją równie radośnie dla puszczy.** Przecież puszcza jest olbrzymią księgą naszych dziejów! Tylko trzeba wsłuchać się w poszept starych dębów, aby usłyszeć prawdę o królach, którzy

Kiejstuta lub Giedymina biała wieża. Jej ruiny istnieją do dnia dzisiejszego. Otóż od tej białej wieży utarła się nazwa Białowieża. Z biegiem czasu zarzucono określenie Kamieniecka i przyjęła się ogólna nazwa Białowieska.

Przeszłość mówi.

Właśnie mijamy bramę Parku Narodowego i oddajemy się w niewolę dziewiczej naturze. Zamiast słów, które mogłyby zastąpić conajwyżej sześciotomowe i nieomówione, niech mówią własnym językiem fotografie. Postuchajmy lepiej ciekawych wspomnień historycznych naszego przewodnika:

— „Relacje kupieckie” z XIV wieku głoszają, że Hiszpania i Portugalia zapatrywały się w pnie dębowe i sosnowe do budowy okrętów w Puszczy Białowieskiej. A więc sławne okręty średniowieczne budowane były z polskiego drzewa! Ten fakt świadczy najdobitniej o wartości naszej puszczy.

— Jacy królowie polowali w Białowieży? — Ze starych kronik wiemy, że król Kazimierz Wielki polował „w puszczy nad rzeką Narwią”. Nawet dochowała się rycina, przedstawiająca króla, gdy goni żubra z oszczepem w ręku.

Już więcej wiemy o pobycie Jagielly w tutejszej puszczy. A więc kronikarz zapisał, że na rok przed bitwą pod Grunwaldem, czyli w roku 1409 Jagiello urządził w puszczy wielkie łowy, które trwały 8 dni. Trzysta beczek solonego mięsa spławiano codziennie do Czerni. Zaznaczyć trzeba, że w wiekach średnich urządzano polowania w puszczy, jako zaprawę do wojny, a więc łowy były czymś w rodzaju dzisiejszych manewrów.

Inna notatka kronikarska powiada, że w 1426 roku na górach Jelenich, goniąc niedźwiedzia, Jagiello złamał nogę.

— Czy są jeszcze w puszczy niedźwiedzie?

— Nie. Zostały już wytrzebione, ale jeszcze August Mocny w kniei białowieskiej stoczył walkę z niedźwiedziem i okazał się od niego silniejszym.

Bardzo często polował w Białowieży król Stefan Batory. W puszczy rozbiły namioty jego wojska, idące na Psków. Tutaj dokonywał przeglądu swej armii i przygotowywał ją do ostatecznej rozprawy.

Wielka krzywda stała się puszczy w 1812 roku, gdy Napoleon wracał z pod Moskwy. Wojska francuskie podpaliły puszcze, zaś jeden z generałów zawązał się na pałac, wystawiony przez Zygmunta Starego, i spalił go. Nieszczęśliwy żywioł ognia strawił olbrzymie obszary puszczy.

Ma również puszcza swą historię z okresu powstań narodowych. Z rokiem 1863 związane jest np. uroczysko Bryki. Tam zatrzymał się oddział powstańcy, składający się z 50 wojaków. Został jednak zdradzony i otoczony przez kozaków. Powstańcy, nie widząc dla siebie ratunku, postanowili zginąć mężnie, a nie oddać się w ręce Moskwy. Otoczyli swe obozowisko brykami i podpalił je i spłoneli w ich ogniu. Wybrali śmierć męczeńską, nie chcąc nosić jarzma niewoli. Stąd nazwa uroczyska Bryki. Wiele mogił powstańców leży w puszczy, na wielu bohaterskich walk napatrzyły się dęby białowieskie.



Park Narodowy w Białowieży.

Typowy widok puszczy w stanie dziewiczym. Na pierwszym planie zwalone pnie drzew z rozłożystym gniazdem korzeni, wyrwanem z ziemi. (Fot. Jack Bury)

Żubry i legenda.

Jedziemy przez puszcze; co kilka minut opuszczamy powóz, aby zaszyć się w gąszcz i co krok stawać w zdumieniu. O, miasta, najpiękniejsze miasta świata, jakże was po-

nosi pycha, gdy chcecie być piękniejsze od puszczy!..

Czas wracać! Jak dziewczyna, zegnająca kochanka, który idzie na wojnę, tęsknym spojrzeniem ślemy kniei swe „dowódzenia”. Kto raz był w puszczy, musi do niej wrócić!

Koniec? Nie! Przecież z puszczą wiąże się legenda i Nowej Polski. Przypowieść ludowa głosi, że zginęło to państwo, które żubra wytepił z puszczy, a żyć będzie po wieki to, które żubra puszczy wroci. Sprawdziła się legenda! Moskale i Niemcy wybili żubra w Białowieży i panowanie ich w Polsce się skończyło. Przed kilku laty Polacy osadzili króla białowieży na tronie w puszczy i sędziwi Białorusini, pomni odwiecznej legendy, orzekli:

— **Teperze Polska bude żyty po wikli**
Jack Bury.

Tragiczny los bezrobotnego

któremu koła pociągu towarowego obcięły rękę.

Włocławek. Pięciu bezrobotnych mieszkańców Włocławka postanowiło udać się do obozu pracy w Warszawie. Nie mając pieniędzy na podróż, postanowili dostać się do stolicy w sposób praktykowany przez amerykańskich trampów: na buforach pociągu towarowego. W tym celu udali się za miasto i poczuli wskakiwać do przejeżdżającego w kierunku Kutna pociągu towarowego. Czterech wskoczyło do wagonu, piąty z nich Malinowski chwycił tak niefortunnie za poręcz wagonu, że doznał złamania prawej ręki w dwóch miejscach. Nieprzytomny z bólu chłopiec upadł na tor, a koła wagonu obcięły złamaną rękę tuż przy ramieniu.

Ofiarę niefortunnej wyprawy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala we Włocławku.

Nowe kredyty na angielskie zbrojenia.

Londyn. (PAT). Reuter przypuszcza, że podczas dzisiejszej debaty w izbie gmin nad polityką zagraniczną, Mac Donalld złoży oświadczenie o znacznym powiększeniu brytyjskich sił lotniczych, potwierdzając zapewnienie, udzielone przez Baldwin'a 28 listopada ub. r., że Wielka Brytania w żadnym wypadku nie zgodzi się na to, aby Niemcy growały nad nią pod względem lotnictwa. Mówi się o przyznaniu dodatkowych kredytów w wysokości 5 milionów funtów szterlingów, niezbędnych w związku z wytworzoną sytuacją. Dotychczasowe kredyty, przewidziane w budżecie lotniczym wynoszą 20 milionów, 995 tysięcy, 7 funtów szterlingów.



Park Narodowy w Białowieży.

Dąb, pod którym w 1409 roku król Jagiello sprawował sądy nad „wolnymi ludźmi królewskimi”, mieszkańcami puszczy. (Fot. Jack Bury)

przez długie wieki w puszczy szukali siły do budowy mocarstwowej Polski. Trzeba wchłonąć tradycję, związaną z każdym uroczyskiem (a jest ich przecie około 2 tys. czy!), aby tutaj w puszczy nabrać szacunku dla historii — najpiękniejszej historii własnego narodu.

W puszczy przyroda rozwija całą swą krasę. Piękno płynie do duszy przez oczy, a radość przez płuca. Czytelniku! Jeśli raz odetchniesz powietrzem Puszczy Białowieskiej, tęsknić będziesz za nią i łaknąć go będziesz, jak chory zdrowiał!

Stop! Trzeba spełnić obowiązek dziennikarski i Czytelnika przeprowadzić przez dzikie ostepy leśne, przez uroczyska, moczary i topole, szlakami, których nazwy tworzyły wieki, dać głos legendom, przechowywanym przez wierny lud.

W Parku Narodowym.

Wędrowkę naszą rozpoczniemy od Parku Narodowego w Białowieży, a za przewodnika zaoferował się nam jego leśniczy, p. Roman Jasiński, człowiek, który kocha puszcze i zna ją doskonale.

Dwukonnym brekiem wyleździemy z Pałacu białowieskiego, rezydencji myśliwskiej P. Prezydenta Rzplitej, kierując się równym traktem do Parku Narodowego. Jest to wyodrębniona część puszczy, w której wyłącznie gospodarzy przyroda. Człowiek patrzy tylko, jak tutaj wypełniają się prawa natury i podgląda mądrość przyrody. Najmądrzy widzi, że życia mu nie starczy dla przewertowania elementarnej natury i poznania jej praw niezmiennych.

— Co było tutaj przed puszcza? — zapytujemy p. leśniczego Jasińskiego, naświetlony wzrokiem rozkoszami widoków leśnych.

— Badania w tym zakresie nie są jeszcze ukończone i dziś trudno powiedzieć coś dokładnego. Podczas przekopywania ziemi białowieskiej dla celów naukowych dotarło na głębokości 150 metrów do piasku, przypominającego piasek Sahary. Należałoby z tego wyciągnąć wniosek, że jakieś 20 tysięcy lat wstecz była tutaj pustynia.

— Od jakiego czasu zaczyna się okres historyczny puszczy?

— Od wieku IX, gdy w puszczy gnieździł się Jadźwingowie. Zresztą od nazwiska Jadźwingów pochodzą nazwy rzek, płynących przez puszcze: Narwi i Narewki. Na — to rzeka, rew — duża. Stąd Narew — duża rzeka, zaś Narewka — mała rzeka. Przed Jadźwingami byli w puszczy legendarne plemiona DREWICZAN i KRZYWICZAN.

— Skąd powstała nazwa Puszczy Białowieskiej?

— Jeszcze do wieku XV nazywano puszcze: Kamieniecko-Białowieską. Legenda głosi, że w Kamieńcu była zbudowana przez

List z Berlina.

Imieniny Hansa

(Od własnego korespondenta).

Berlin, w kwietniu.

W hektograficznych odpisach krąży po stolicy list, który ogłosił jedno z emigracyjnych pism niemieckich. List pisała osoba, której nazwisko jest znane redakcji. Oczywiście nie wymienia się go z powodów wiadomych. Skarga rodzicielska, tak charakterystyczna dla stosunków panujących w Niemczech, że przytoczenie jej może zastąpić szereg wypracowań na temat „przejawów i dążeń opinii publicznej w Trzeciej Rzeszy”.

„Hans — zaczyna się list — skończył już osiem lat. Jakżeż miłą, jakżeż pogodną była dawniej ta wielka uroczystość rodzinna! Dzisiaj względy polityczne muszą tłumić radość. Nie jesteśmy zwolennikami narodowego socjalizmu. Oczywiście musimy się z tem kryć przed własnym dzieckiem. Mogłoby nieopatrnie coś powiedzieć — a wtedy otwaryłyby się przed nami perspektywy obozu koncentracyjnego.

Hans wyraził naturalnie szereg życzeń przed dniem urodzin. Brzmiały one dziwnie w naszych uszach:

— Chciałbym — mówiło dziecko — dostać nowy tank wraz z obroną przeciwlotniczą. Oprócz tego chcę mieć żołnierzy francuskich i niemieckich. I nową książkę, którą kazał nam przeczytać nauczyciel: „Gdy Hitler chodził jeszcze do szkoły”.

Patrzyliśmy po sobie, ja i mąż. Hans

zauważył nasze niezdecydowanie.

— Kupisz mi tank? żołnierzy, mamusiu? Kupisz mi tank? Ja takbym chciał się bawić w wojnę.

— Dlaczego w wojnę, synku?

— Bo wojna jest piękna.

— Któż ci to dziecko powiedział?

— Pan profesor tak mówi. Pan profesor mówi, że kto nie chce wojny, ten jest zdrajcą. A my jesteśmy Niemcami i zdradzać nam nie wolno. Prawda?

Na dzień imienin Hans otrzymał żądane prezenty. Dziwicie się? Ależ my tu wszyscy jesteśmy więźniami, wszyscy — a nietylko ci, którzy są w obozach koncentracyjnych. Jesteśmy więźniami nawet w czterech ścianach naszego mieszkania. Hans jest uszczęśliwiony. Bawi się od samego rana żołnierzami. Śpiewa na cały głos:

O Strassburg, o Strassburg
wie tut das Herz mir weh,
Wenn ich auf deinem Dome
die Tricolore seh!

O Strassburg, o Strassburg
wir schwören's bis zum Tod.
Bald weht auf deinem Dome
die Flage schwarz-weiss-rot..

Piosenkę tę przyniósł ze szkoły. Nauczył się na lekcjach śpiewu. Jest to jedna z popularnych pieśni dziecięcych w szkole obecnej. Śpiewa się chórem. Przy trzecim wierszu mają chłopcy podnieść w górę ręce do przysięgi!..

Śpiew mego dziecka, słuchany daw-

niej z taką radością — czyni na mnie dzisiaj przykre wrażenie. Wychodzę z pokoju.

Gdy wróciłam, oczom moim przedstawił się ogromny nieład. Wszystko w pokoju porozrzucane a na ziemi leżą żołnierze francuscy z poobcinanymi głowami.

— Hans! — mówię — coś ty chłopce najlepszego zrobił? Dzisiaj rano dostałeś nowe zabawki — i tak je szanujesz?

Lecz Hans patrzy na mnie z rozpromienioną twarzą:

— Mamusiu, wygraliśmy wojnę! Mamusiu, patrz! Pozabijaliśmy wszystkich Francuzów! Hurra! Zwycięstwo, zwycięstwo!

— Hans — zaczynam uspokajać dziecko — zastanów się chwilę. Pomyśl, że przecież Francuzi to także ludzie!..

Chłopiec mnie nie rozumie. Patrzy ze zdziwieniem.

— Mamo, ty nie wiesz o tem, że to są nasi wrogowie? A wrogów trzeba teścić. Dlatego poobcinałem im głowy!..

— Mój ośmioletni syn! Przenika mnie trwoga, jaki los czeka to dziecko?..

Tak kończy się list nieznannej matki niemieckiej. Można go komentować rozmaicie. Ale zaznaczmy tylko jedno: jeżeli ktoś sądzi, że takie wychowanie doprowadzi do stworzenia kadr żołnierskich, które kiedyś będą dyktowały nowy pokój Europie, to grubo się myli. Patriotyzm jest za bardzo dodatniem uczuciem ludzkim, aby mógł wpływać z nienawiści. Taka szkoła i takie metody doprowadzą do czego innego, a mianowicie do strasznej w swych skutkach katastrofy, w którą się stoczy naród niemiecki. Doprowadzą do bolszewizmu, sowieckiej Czwartej Rzeszy!..

Ir. B.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Lwem. Pogotowie pożarnicze tel. 618. Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18, w soboty od godz. 19—20. Pogotowie ratunkowe: Dniem tel. 507, nocą 276.

REPERTUAR KIN

Słońce: „Siostra Marta śpiewaniem”. Muza: „Przeor Kordecki”, żołnierskie; „Chicago”. Teatr Zdrojowy. We wtorek dnia 7. bm. o godz. 20,15 Teatr Narodowy z Poznania odegra znakomitą krotoczwłokę p. t. „On i jego sobowtór” z Lalą Sroczyńską na czele znakomitego zespołu artystów. O godz. 17 tego samego dnia zobaczy młodzież szkolna świetną komedię Aleksandra hr. Fredry p. t. „Pan Jowialski”. O godz. 15 odegrana zostanie prześliczna bajka dla dzieci w 3 aktach ze śpiewami i tańcami według Grimma w układzie Stefana Drewicza p. t. „Czerwony Kapturek”.

Walne zebranie Tow. opieki nad grobami bohaterów odbyło się w lokalu p. Filipińskiego. Przewodniczył p. wicestarosta Śmietanko, do pióra powołano p. prof. Czapkę, na ławników prezydenta miasta p. Jankowskiego i prof. Cegła. Sprawozdanie zdał prezes p. wiceprezydent Juengst i skarbnik dyr. Weyman. Towarzystwo pobudowało 114 krzyży poległym w wojnie światowej. Krzyże ozdobione są tablicami emalowanymi. Wszystkie inne groby m. i. na cmentarzu „Ruinki” i groby bohaterów w powiecie mają należytą pielęgnację i opiekę. Zarząd pozostał bez zmian. Uchwalono program pracy i budżet. Tow. zwróciło do zarządu wojewódzkiego z prośbą o dalsze fundusze na postawienie krzyży. W końcu omówiono sprawę tablic pamiątkowych, które zdobić mają mury poczty i dworca. Tablice ofiaruje p. K. Czabański, chodzi jedynie o zezwolenie władz na umieszczenie tablic. W tej sprawie zwróci się zarząd do odnośnych czynników.

Kradzież 4 koni. Z majątku Walentynowo pod Strzelmem skradli nieznani dotąd sprawcy 4 konie, półsorki i udeczki. Szkoda wynosi 1200 zł. Poszkodowany p. Walenty Zabłocki wyznaczył nagrodę w wysokości 300 zł temu, kto wskaże sprawców kradzieży. Ślady prowadzą w kierunku Zakrzewa w pow. niezawskim.

Młodociany nożownik. W lutym br. w czasie bójki zadał 14-letni Wiktor Bittner (ul. Kasztelańska 35) nożem rany w piersi, rękę i bok braciom: 15-letniemu i 12-letniemu Wodom. Sprawca stanął przed sądem, który skazał młodocianego nożownika upomnieniem.

Nieszczęśliwy wypadek. Woźnica Andrzej Wrzós, lat 43, (Błonie 8), zatrudniony u p. Walisko, rozlewnia piwa, doznał w czasie składania beczki piwa zmiążdżenia kolana.

Z sądu. 32-letni Jan Baranowski, 8 razy karany, 21-letni Franciszek Zimny, 8 razy karany i 30-letni Stanisław Zieliński 10 razy karany, wszyscy z Inowrocławia, stanęli ostatnio przed sądem, oskarżeni o kradzież węgla kolejowych. Sąd skazał dobraną trójką na 6 miesięcy więzienia. Niejaki Feliks Dolata, 15 razy karany (doprowadzony z więzienia w Plocku) odpowiadał za kradzież roweru w Modliborzecach, pow. Inowrocław. Dolata skazany został na 8 miesięcy więzienia.

Żnin.

Walne zebranie Banku Ludowego w Żninie. W ub. tygodniu odbyło się roczne walne zebranie Banku Ludowego. Przewodniczył p. Ignacy Derech, sekretarzem p. Schmit, na ławników wybrano p. radcę Ludwiczaka i p. Jurkiewicza. Ze sprawozdań Banku wynika, że czysty zysk Banku wynosi 79.187,95 zł. Członkowie otrzymują 7 proc. dywidendy.

Grudziądz.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem”, Rynek 20, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Antek policmajster”, najnowszy film produkcji polskiej.

Gryf: „Jej Wysokość całuje”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 7 i 9, w niedziele i święta o 5, 7 i 9.

Orzeł: „Kot i skrzypce” i „Sekret kobiety”.

Repertuar Teatru Miejskiego. Sobota, 4-go maja br.: występ „Chóru kozaków kubańskich” pod dyktando Pawłowa, z udziałem księżnej Gagarowej. Początek o godz. 20.

Repertuar Teatru Miejskiego. Sobota, 4. bm. występ „Chóru kozaków kubańskich” pod dyktando Pawłowa, z udziałem księżnej Gagarowej. Początek o godz. 20.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. koło Grudziądza. Nadzwyczajne miesięczne zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 maja o godz. 19 w restauracji Teatru Miejskiego. Dla bardzo ważnych spraw udział wszystkich członków pożądanym.

Podziękowanie. Na biednych miasta Grudziądza złożyli pp.: Orłowsky z okazji ślubu kwotę 10 zł. Zamiast życzeń świątecznych p. mjr. dr. Józef Łuniewski 3 zł, p. por. Marcinkiewicz 65 pp. 2,50 zł, st. sierżant Bernard Jędrzejewski 65 pp. 1 zł oraz firma „Sair” 3 ctr. mięsa wędzonego na święcone dla bezrobotnych za co składamy podziękowanie. Za komitet: Michałowski, wiceprezydent miasta.

Z kroniki żałobnej. W poniedziałek, dnia 29 kwietnia o godz. 6 rano zmarła w szpitalu miejskim po 2-dniowych ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 28 s. p. Anna Sprengel, żona

Postrzelenie złodzieja węglowego.

Inowrocław. W pobliżu stacji kolejowej Inowrocław postrzeliła straż kolejowa onegdaj w nocy 28-letniego Michała Derdę z Inowrocławia, zam. przy ul. Lucjana. Derda wskoczył na pociąg towarowy i zrzucił węgiel. W czasie kradzieży został on postrzelony. Kula ugodziła go w prawe udo, powodując ciężką ranę. Rannego odstawiono do tutejszego szpitala.

Kruszwica.

Dźwiękowe kino „Ziemowit” wyświetla wspólnie film polski p. t. „Dla ciebie śpiewam” z naszym rodakiem Kiepurą.

Dwa gospodarstwa poszły z dymem. Ostatnio znowu wybuchł groźny pożar w zagrodzie gospodarzy Aleksandra i Hozy w Pieckach pod Kruszwicą. Pastwą płomieni padły stodoły,

obory, chlewy, narzędzia rolnicze i niemal cały dobytek. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy zł. Pożar był bardzo groźny i z trudem tylko zdolano uratować przyległe zabudowania.

Nieszczęśliwy wypadek. Przy kopaniu torfu maszyną, doznał obcięcia palców u prawej ręki robotnik, zatrudniony u rolnika Janikowskiego w Czarnotulu.

Związek Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim

zaaprobował i zaleca Pastę COLGATE

Ta pieczęć jest gwarancją, którą żadna inna pasta do pielęgnowania zębów poszczycić się nie może.

Pasta Colgate pozyskała sobie zaufanie i aprobatę Związku Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim. Pierwszy to dotychczas środek do pielęgnowania zębów, który zdobył ten znak zaszczytny. Kto pragnie zachować zdrowe, czyste i błyszczące zęby tej pasty używać powinien. Colgate spełnia podwójne zadanie. Nic tylko bowiem czyszczy dokładnie powierzchnię zębów, lecz wnika również w delikatne szpary i szczeliny między zębami. A przytem koszt tak mały, a skutek tak doniosły. Poczóż więc narażać zęby, kupując nieodpowiednie preparaty?

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie. Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.



Wypadek złodziei na terytorjum Niemiec.

Ujęcie przez niemiecką straż graniczną członka bandy. Aresztowanie i osadzenie w więzieniu dalszych 2 członków.

Wejherowo. W nocy z 29 na 30 kwietnia udali się trzech znani na terenie tutejszym, notoryczni włamywacze i złodzieje dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej, nielegalnie przekroczywszy granicę pod Warszawą, do Niemiec, w celu dokonania kradzieży. Obeznani z położeniem budynków i rozkładu, dokonali śmiałego włamania w miejscowości Lindenberglupem złodziej padły cztery rowery i inne rzeczy, wartości ca. 400 zł, z którymi zamierzali znowu przekroczyć granicę. Zauważyła ich jednak niemiecka straż graniczna, która rozpoczęła ostrzeliwanie opryszków. W wyniku strzelaniny ujęty został na terytorjum Niemiec zawodowy złodziej, niej. Źródło, dwaj inni jego towa-

rzyzysze Hebel i Węsierski z Leśniewa zostali w ciągu 24 godzin po przekroczeniu granicy aresztowani na terytorjum Polski. Członkowie szajki to ludzie karani przez sądy w Grudziądzu, Starogardzie, Gdyni, Wejherowie i Pucku po kilka lat więzienia, a nawet Hebel odsiadywał swego czasu karę 3 lat ciężkiego więzienia. Sąd wymierzył obu oskarżonym za przekroczenie granicy karę 2 miesięcy aresztu, za włamanie i kradzież zaś karę 1 i pół roku więzienia, łącząc kary, zasądził sąd oskarżonych na 1 rok i 4 miesiące więzienia bezwzględne. Aresztowani odpowiadali w dniu 30 kwietnia przed sądem w Wejherowie i przebywają w więzieniu.

Likwidacja młodocianej szajki włamywaczy.

Tczew. Dwaj młodociani nowicjusze fachu złodziejskiego 19-letni Artur Kozłowski, zam. w Tczewie przy ul. Wodnej, oraz jego koleżka 19-letni Jan Gólicki zam. w Starym Międzyłężu, pow. Tczew, postanowili „na grandę” rzucić się na większą robotę, nie gardząc oczywiście kasami żelaznymi.

Nocy onegdajszej dwaj ci młodociani złodzieje dokonali niezwykle zuchwałego włamania do składu żelaza firmy Klemens Kiedrowski,

przy ul. Mickiewicza. Złodzieje wdarli się do składu przez piwnicę, gdzie wylamali ścianę, odgradzącą skład od klatki schodowej. Po rozbiciu żelaznej kasetki skradli razem około 24 zł, browning i naboje z kasy ogniostrojowej, oraz większą ilość aparatów do golenia brzytwy i t. p. W niespełna dwa dni po dokonaniu włamania dzielna nasza policja śledcza ujęła włamywaczy i osadziła w więzieniu, odbierając im łup.

ref. tutejszego starostwa grodzkiego. Pogrzeb odbył się w czwartek, dnia 2. bm. w Nowemście. Ciężka żałoba dotkniętej rodzinie składamy wyrazy szczerego współczucia.

Z sali sądowej. Przed tut. sądem grodzkim zasiadł onegdaj na ławie oskarżonych niejaki Józef Kwaśniewski, robotnik, zam. w Piaskach, oskarżony o zuchwałę włamanie do rzeźnika p. Suwalskiego ul. Curie-Skłodowskiej i kradzież około 60 funtów wędlin. Ze względu na to, że Kwaśniewski już 6 razy był karany za kradzieże i oszustwa, sąd w wyniku rozprawy skazał go na 4 miesiące bezwzględnego aresztu.

Rejestracja pretensyj wierzycieli Pe-Pe-Ge 7.000.000 długów krajowych. Rozpoczęły się rejestrowania pretensyj wierzycieli upadłej sp. akc. Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu. Jak się okazuje, należności wierzycieli krajowych są wyższe od długów Pe-Pe-Ge, wobec zagranicy. Różnym firmom polskim, które dostarczały tej fabryce surowców, jak również bankom z tytułu udzielanych pożyczek należy się suma blisko 7.000.000 zł.

Uroczyste pożegnanie długoletniego prezesa gniazda Sokoła III. Ub. soboty odbyło się w lokalu „Eldorado” uroczyste zebranie Sokoła III przy licznym udziale członków i gości. Obradom przewodniczył i wiceprezes p. A. Koliński. Po omówieniu i zatwierdzeniu spraw bieżących nastąpiła uroczysta część zebrania, którą rozpoczął piękną deklamacją, pióra senj. red. Rakowskiego, mały sokolik Mrozik. Drugą deklamację z oddziału druhów wygłosił Józef Sobolewski, wręczając równocześnie długoletniemu prezesowi p. Stanisławowi Tomiakowi artystyczny dyplom oraz list pamiątkowy z fotografią od młodzieży. Następnie wygłosili serdeczne przemówienia: prezes III okręgu p. Stanisław Kunz senj., wójt p. Bona, członek hon. gniazda p. Woźniak oraz wiceprezes p. Humski.

Prezes p. Tomiak, głęboko wzruszony dowodami przywiązania i życzliwości podziękował wszystkim w serdecznych słowach za zgotowaną mu tak piękną i miłą niespodziankę. Na miejsce ustępującego prezesa p. Tomiaka wybrano jednogłośnie prezesem p. Humskiego, długoletniego Sokoła z obczyzny. Nowo wybranemu prezesowi złożyli życzenia w imieniu zarządu okręgu p. Stan. Kunz senj., b. prezes p. Tomiak oraz przewodniczący zebrania p. Koliński.

Prace Komitetu Pożyczki Inwestycyjnej. W gabinecie prezydenta miasta pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie Komitetu Pracowniczego Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej, na którym postanowiono: 1) Przesłać natychmiast do wszystkich firm odezwę Naczelnego Komitetu Pracowniczego Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej do wiadomości, do pism tych postanowiono dołączyć deklarację subskrypcyjną z prośbą o wypełnienie formularzy i nadesłania odpisów. 2) Wybrano komisję kontrolną do której weszli pp.: Chwiałkowski, Sobociński, Mikołajski, Niewinowski, Krzewski, Rzentkowski. 3) Wybrano pięciu członków Komitetu Obywatelskiego, do którego weszli pp.: inż. Zembowski, Błaon, Sobociński, Kordek, Pajkert. 4) Zebranie komisji kontrolnej wyznaczono na dzień 4 maja br. godz. 19. Teżoż dnia o godz. 18 tamże odbyło się posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta Włodka, na którym postanowiono: 1) Kooptować do zarządu p. mec. Marszałka. 2) Zwrócić się do wszystkich kupców i rzemieślników o subskrybowanie pożyczki. 3) Wystosować odezwę do obywateli miasta Grudziądza z apelem gremjalnego uczestnictwa w subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. 4) Wybrano komisję kontrolną do której weszli pp.: Michejda, Witkowski, Molin, inż. Embowski, dr. Ko-

rzeniowski, mec. Kurowski, mec. Marszałek, Chwiałkowski. 5) Postanowiono powołać do życia straż obywatelską w składzie dotychczasowym, która zebrała się w dniu 2 maja w sali Rady Miejskiej.

Chojnice.

Ze sceny. Kółko sceniczne „Znicz” przy Krajowych Zakładach Opieki Społecznej wystawiło ub. niedzieli na własnej sali piękny dramat religijny p. t. „Bohaterka chrześcijańska”. Wszyscy aktorzy wywiązali się z zadania wzorowo. Kierownictwu Kółka należy się szczere uznanie za uwzględnienie wzniosłego dramatu religijnego, mającego wartości wychowawcze.

Dla „dobra służby”. Z dniem 15. bm. odchodzi do Biłgoraju, woj. lubelskiego, dot. kierownik urzędu katastralnego w Chojnicach, p. Gustaw Kościankowski, rodowity Pomorzanie. Przeniesienie nastąpiło dla „dobra służby”. Do Krakowa przeniesiony został również sekretarz urzędu katastralnego, p. Edward Remblewski.

Zima w przeddzień maja. Po pięknych dniach w okresie świąt Wielkiejnocy nastąpiła zima. Tak prawdziwa zima. We wtorek od wczesnego ranka padał deszcz ze śniegiem, poczem w godzinach popołudniowych padał prawdziwy śnieg, który grubą warstwą pokrył dachy i ulice miasta.

Ze sportu. W niedzielę, 5. bm. odbędzie się na miejskim stadionie spotkanie drużyn piłki nożnej z niemiecką Bytowa. Piłkarze niemieccy przybędą do Chojnic przed południem; przed ratuszem przywitają goście wiceburmistrz. Po wspólnym obiedzie rozpoczyna się zawody. Spotkanie rewanżowe nastąpi w Bytowie, dokąd wyjadą miejscowe drużyny. Mecz piłki nożnej pomiędzy Wojskowym Klubem Sportowym i „Sokołem”, zakończył się zwycięstwem Sokola w stosunku 2:1.

Wejherowo.

Przybycie pielgrzymki niemieckiej. W dniu 1. bm. około godziny 9 rano przybyła pielgrzymka pątników oliwskich, z terytorjum W. M. Gdańska. Pielgrzymka po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w kościele farnym, udała się ze śpiewem i orkiestrą na wzgórze Kalwarii, gdzie odbyło się odprawianie kaplic i kazanie w języku niemieckim. Liczba pątników z sztafarami olbrzymia.

Otwarcie bezpłatnych porad weterynaryjnych. W celu przyścia rolnikom z pomocą weterynaryjną, dla dobra tychże, otwarto w powiecie morskim poradnie bezpłatne weterynaryjne poradnie. Poradnie otwarto w Zamostnem, Chwaszczynie, Linji i Żarnowcu. Członkowie P. T. R. korzystając będą z bezpłatnych porad za okazaniem legitymacji. Porady udzielać będzie p. Malinowski, powiatowy lekarz weterynaryjny.

Otwarcie sezonu sportu strzelniczego Kol. P. W. W dniach od 1 do 12 bm. Kol. P. W. urządzi strzelanie premjowe na strzelnicy Komendy P. W. Strzelanie odbywa się z broni małokalibrowej. Nagrody oglądać można w oknie wystawowym firmy Maliński przy ulicy Sobieskiego.

Powrót zimy? Po pięknych i ciepłych dniach nastąpiła nagle zmiana pogody. Od kilku dni pada śnieg przy silnym i zimnym wiatrze.

Zagazowanie ulicy. W dniu 28 kwietnia zajęła przed stacją benzynową p. Frankenstein motocykl z przyczepką dla nabrania benzyny. Kierowca stanąwszy przed stacją, wypuścił z rury maszyny tak ogromne ilości gazu, iż ten zupełnie zasłonił ulicę tak, iż na odległość 2 m nie można było nikogo dostrzec. Miało to miejsce w godzinach wieczornych, gdy tłumy spacerowiczów przechadzały się na chodnikach. Czy niema na to rady?

Z Gdyni i wybrzeża.

BAJKA: „Szkariatny kwiat”.
CZARODZIEJKA: Polski film p. t. „Córka gen. Pankratowa” (za rządów Skafłona) z Junoszą Stępkowskim i Norą Ney.
MORSKIE OKO: Film polski „Nasi chłopcy marynarze”.

POGOTOWIA:
 Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
 Biblioteka publiczna w willi „Tusia” czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.
 Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.
 Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.
 Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.
 Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Cała Gdynia zachwyci się od 1 maja atrakcjami w **Hotelu Morskim** na czale 1203

2 DEGGENDORFF???
 artyści światowej sławy.
 Wstęp wolny. Ceny niskie. Lokal otwarty do rana.

Przyjazd dziennikarzy estońskich do Gdyni. Bawiąca w objęzdzie po Polsce wycieczka dziennikarzy estońskich przybędzie pociągiem pędzącym z Krakowa do Gdyni w dniu 6 bm. o godz. 10.33 celem zwiedzenia portu i miasta. Czterem dziennikarzom estońskim towarzyszą: sekretarz poselstwa estońskiego w Warszawie oraz radca Min. Spraw Zagranicznych Włodarkiewicz.

Wycieczka majowa do Kopenhagi została o jeden dzień przesunięta. Ojdzad statku zamiast 9 maja nastąpi w piątek, dnia 10 maja o godz. 13. Powrót zaś nastąpi we wtorek, dnia 14 maja o godz. 17.

Największa na Wybrzeżu Mleczarnia KOSAKOWO Spółdzielnia z o. o. dostarcza odbiorcom do domu

mleko pasteryzowane
 o najwyższej zawartości tłuszczu, oraz wszelkie produkty mleczne po najprzystępniejszych cenach.
 Własne sklepy sprzedaży w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 1 i Portowej 1, tel. 96-10 i 18-27. (6865)

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni odbyło się pod przewodnictwem prezesa Tora zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych oraz Rady Interesantów Portu dla rozważenia sytuacji, jaka powstała w związku z dewaluacją guldena gdańskiego. W wyniku zebrania postanowiono zwrócić się do władz w Warszawie z przedstawieniem wytworzonego położenia.

Odszedł z Gdyni do Nowego Jorku ss. „Kościuszko”, zabierając 150 pasażerów oraz towary i pocztę. Przybycie „Kościuszki” do Ameryki winno nastąpić 14 bm.

Przybył do portu gdyńskiego statek rumuński „Prahova”, którego drugim oficerem jest kobieta, pani Moldoveanu Nicolae.

W Rumji zostało otwarte lotnisko. Komunikacja z Warszawą odbywa się według rozkładu: Gdynia 9,30, Warszawa 11,40, Warszawa 14,10, Gdynia 16,20.

„Stanisława” Gdynia Swietojańska 85. m. 12

7786 poleca
wykwintne gorsety, biustonosze oraz pasy ortopedyczne.
 Najnowsze modele. Najniższe ceny.
 Przyjmuje również zamówienia listowne.

Morderca bezrobotnego skazany na śmierć, zabiega o ułaskawienie. Z prośbą o ułaskawienie zwrócił się do Pana Prezydenta obrońca skazanego na karę śmierci przez powieszenie, robotnika gdyńskiego Antoniego Wiśniewskiego. Wiśniewski zamordował w celach rabunkowych bezrobotnego Krzciuła, zabierając mu 200 zł. Wobec odrzucenia przez sąd najwyższy skargi kasacyjnej przeciwko wyrokowi sądu okręgowego, wyrok stał się prawomocny i Wiśniewski zawiesznie na szubienicy, o ile Pan Prezydent R. P. nie skorzysta z prawa łaski.

Puck.

Gminne zjazdy gospodarcze. W niedzielę, 28 kwietnia odbyły się w Pucku i w Helu zjazdy gospodarcze. W zebraniu wzięli udział pp. Raszecki, wicestarosta pow. morskiego, mgr. Buntkowski, ref. bezp. starostwa morskiego, inż. Kiepał i inni. Na zebraniach wygłoszono aktualne referaty, dot. spraw rolniczych z uwzględnieniem gminy puckiej, w Helu zaś omawiano sprawy dot. przemysłu wędzarnianego i rybnego.

Hel.

Inspekcja kąpielisk nadmorskich przez wicewojewodę. Wicewojewoda p. Starzyński odbywa lustrację kąpielisk nadmorskich. Lustracja ma na celu usunięcie niektórych braków na wybrzeżu, które uzupełnione być mają przed rozpoczęciem sezonu kąpielowego.

W Sądzie Okręgowym prezes Parczewski odebrał przysięgę od 16 mianowanych sędziów handlowych nowo utworzonego wydziału handlowego sądu. Uroczystość ta, mająca duże znaczenie dla życia gospodarczego Gdyni, skupiła przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa na czele z przedstawicielem komisarza rządu, ks. dziekanem Turzyńskim, prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej, prezesem Związku Armatorów oraz dowódcą obrony wybrzeża.



KRZYWDZI SWĘ DZIECKO
 matka, odmawiając mu przez niesłuszną oszczędność jedynej specjalnej dla dzieci, smacznej, pomarańczowej pasty do zębów
BEBEDONT SZOFMANA
 który usuwa ciemny nalot i zielony osad z zębów.
 Dziecko nie znosi mięty!

Nadzwyczajne zebranie Związku Towarzystw.

Dnia 30 kwietnia br. zebrali się w auli hotelu Centralnego delegaci organizacji zrzeszonych w Związku Towarzystw w liczbie 116, celem pozeegnania dotychczasowego prezesa Związku p. Bergera, który ze stanowiska wicedyrektora B. G. K. w Gdyni przeniesiony został na wyższe stanowisko do centrali B. G. K. w Warszawie, wobec czego zmuszony był mandat prezesa złożyć.

Zebranie zagałi oraz na wyraźne życzenie zebranych przewodniczył p. Berger.

Zakomunikowawszy zebrany delegatowi z jakiego powodu zmuszony jest złożyć godność prezesa, w blisko godzinnej mowie przedstawił genezę Zw. Towarzystw, oraz sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

Najwięcej zainteresowania obudziło wyjaśnienie p. dyr. Bergera poruszanej często na łamach naszego pisma sprawy rzekomego zniknięcia zbiorów na „Odpowiedź Treviranusowi”, za które p. dyr. Berger jako członek komitetu zbiorczego a zarazem i skarbnik, czuł się odpowiedzialny.

Obecnie dopiero wyjaśniają się powody, dlaczego p. dyr. Berger, mimo naszych wielokrotnych wezwań do wyjaśnienia sprawy zebranych 11.600 zł, wyjaśnień tych udzielić nie mógł, gdyż musiałby był odsłonić jeszcze jedną smutną kartę komunalnej gospodarki za czasów smutnej pamięci komisarza rządu Czerwińskiego.

Zawiązany jeszcze w r. 1932 r. za czasów Komisarza Rządu Zabierzowskiego Związek Towarzystw z inicjatywy p. Bergera postanowił stworzyć dla zjednoczonych w Związku Towarzystw organizacji, nie mających własnego lokalu, wspólne ognisko w t. zw. „Domu Ludowym”, w którym urządzona też miała być scenka dla przedstawień teatralnych. Myśli tej jako bardzo pożytecznej i aktualnej przyklasnął i obiecał materialne poparcie ówczesny Komisarz Rządu Zabierzowski, asygnując na pokrycie czynszu za lokal miesięcznie 650 zł. Niestety wskutek chronicznych wówczas pustek w kasie miejskiej, asygnaty te nie zostały honorowane, wobec czego p. Zabierzowski zalecił zarządowi Związku wzgl. Domu Ludowego, aby aż do czasu zrealizowania asygnat komunalnych zaciągnął pożyczkę na pokrycie kilkumiesięcz-

nego czynszu w K. K. O. Dyrekcja K. K. O. zażądała jednak jakiegoś podkładu gwarancyjnego na tą pożyczkę, aż do czasu zrealizowania asygnat Kom. Rz. Wówczas to, na podstawie jednogłośnie uchwały ówczesnego komitetu zbiorczego na Fundusz Treviranus, na który już poprzednio ze zbiorów tych przekazano do komitetu wojewódzkiego 15.000 zł, postanowiono złożyć na książeczce K. K. O. 11.600 zł, zebrane w dodatkowej zbiorce, zdeponować na zabezpieczenie uzyskanej w K. K. O. pożyczki dla „Domu Ludowego”.

Kiedy po p. Zabierzowskim objął rząd miasta p. Czerwiński, nie tylko niezrealizowane asygnaty unieważnił, lecz wogóle odmówił dalszej pomocy „Domowi Ludowemu”, gdyż ważniejszym mu było poparcie oszukańczych „machlojek” osławionego Goldhara, aniżeli po-

trzeby społeczne. Dług w K. K. O. został więc bez możliwości amortyzacji. Mimo to został on już obecnie częściowo pokryty z własnych dochodów Zw. Towarzystw.

Książeczka ta zostanie zatem z depozytu zwolniona po umorzeniu reszły pożyczki „Domu Ludowego” i fundusz zebrany będzie mógł być przekazany do dyspozycji Ligi Morskiej i Kolarzkiej.

Sprawozdanie prezesa p. Bergera przyjęto jednogłośnie aplauzami do wiadomości i udzielono mu absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabierało głos cały szereg przedstawicieli rozmaitych organizacji, podkreślając zasługi p. Bergera dla gdyńskiego życia społecznego i składając mu gorące podziękowanie za jego owocną pracę.

Rezultatem tej dyskusji była jednogłośnie przez akklamację przyjęta uchwała, wyrażająca przesyłanie Zw. Towarzystw uznania za jego 7-letnią pracę i stwierdzająca, że „p. prezes Berger dobrze zasłużył się społeczeństwu i sprawie polskiej nad wybrzeżem”. Imieniem Stow. Właścicieli Nieruchomości złożył p. Grubba ustępującemu prezesowi piękny upominek.

Uchwalono również dla utrwalenia pamięci działalności p. Bergera, jak najenergiczniej zabrać się do zrealizowania zapoczątkowanej przez niego sprawy budowy „Domu Społecznego”, w którym znalazłby pomieszczenie zrzeszone w związku organizacje swój przytułek. Na ten cel zapewniony już jest obecnie poważniejszy fundusz w kwocie około 200.000 zł tak, że już w przyszłym roku, będzie można przystąpić do budowy „Domu Społecznego” w którym urządzonyby też stała scena dla teatru zawodowego.

Na propozycję ustępującego prezesa wybrano też nowy zarząd Związku, według przedłożonej przez niego listy, z p. Jęczkowiakiem jako prezesem na czele. Do zarządu weszli przedstawiciele różnych organizacji tak męskich jak i żeńskich, między niemi ks. dziekan Turzyński, p. komandorowa Frankowska, p. Grubba i inni.

Imieniem nowo wybranego zarządu p. Jęczkowiak złożył oświadczenie, że dołożą wszyscy starań, aby rozpoczęte przez p. dyr. Bergera dzieło, t. j. budowę „Domu Społecznego” doprowadzić jak najrychlej do skutku.

Tegoroczne Targi Poznańskie uday się rekordowo,



mimo, że nie było na nich takiego stoiska.

Oryginalny reportaż z więzienia inowrocławskiego.

Pięć dni za kratami.

Inowrocław, w maju.
 W Solankach rozpoczął się już przed miesiącem martwy sezon i wypadałoby napisać tradycyjny feljton „Tu Inowrocław-Zdrój”. Tymczasem wpadło się do więzienia przy ul. Pakoskiej i temat zmienił się nie do poznania. Z tem więzieniem, to zabawna historia, — więc posłuchajcie:

Dnia 19 marca br. minęło 2 lata, jak pewien bubek zamordował na wsi gospodarza i jego żonę. Podałem wówczas szczegóły tej zbrodni w piśmie, którego byłem redaktorem odpowiedzialnym. Prokurator dopatrzył się wówczas przestępstwa w postaci ujawnienia szczegółów śledztwa onej zbrodni, polecił skonfiskować gazetę, a mnie posadził na ławę oskarżonych. Wyrok łagodny: 100 zł plus koszty sądowe.

Korzystając z konjunktury, że więzienia są przepelnione, dobrowolnie nie uiszcilem grzywny którą w końcu zamienił sąd na 5 dni aresztu. I stało się, co się stać miało.

W czwartek, jako że to dzień obywatelski, zjawił się umundurowany przedstawiciel władzy i oświadczył „sto złotych, albo więzienie”. Z dwójgą złego, wybrałem ostatnie.

Sprawiedliwości stało się zadość! Ilustrowany Kurjer Krakowski podał w kronice kująskiej sensacyjną wiadomość o aresztowaniu piszącego te słowa. Zaiste — od przygodnych korespondentów trudno wymagać, by mogli odróżnić przymusowe doprowadzenie do aresztu od właściwego aresztowania.

Do bram więziennych odprowadziło mnie dwóch przyjaćli i jeden posterunkowy w przepiechnię odległości. Krótkie pożegnanie i za murami znikł szary człowiek, który nie doczekał się amnestji.

Więzienie inowrocławskie ma swoją dobrą markę. Jest ono urządzone wedle najnowszych

wymogów... Okazałe mury strzegą ciszy i spokoju olbrzymiego gmachu, mogącego pomieścić 250 osób obojgą płci. Nasłonecznienie tego „hotelu” jest idealne. Do wszystkich zakratowanych okien zagłada przymusowo słońce, chyba, że go niema na niebie.

Mającego zamiar odbyć pokutę w więzieniu powitał w wielkiej, żelaznej bramie — starszy przewodnik więziennictwa, o miłej powierzchowności i ciężkim chodzie. Nie bardzo lubi otwierać bramy, jakby to wynikało z jego wstępnych słów. Powiedział bowiem: „Pchają się do więzienia dziś, aż strach”. Ponieważ nie doznałem uczucia „strachu”, walę odważnie do kancelarji, gdzie rozpoczynają się wstępne wpiśsy. Po uwiecznieniu nazwiska w księdze więźniów, odbierają człowiekowi pieniądze, żeby ich nikt nie skradł. Kancelarja podobała mi się bardzo, dobrze ogrzana, ładny chodnik leży na podłodze, a w szafach tudzież regałach niezliczona ilość aktów.

Punkt kulminacyjny — „pierwszy krok do więzienia”.

Wchodzi sobie człowiek do wielkiego hallu, jest godzina 14, przez cytrynowe szkło wielkich okien wpada romantyczne światło. Atmosfera fabryczno-koszarowa. Gdzie okiem spojrzysz, wszędzie schody i drzwi. Gwiaz wszędzie, pewnie porządki przedświąteczne rozpoczęto w więzieniu. Więźniowie, w szarych swoich garniturach uwijali się tam i zpowrotem. Jedni zajęci byli głansowaniem posadzki, inni wynosili jakieś kubły i tak rozmaicie. Pogwizdywała wiara sobie w celach lub nucila pieśni ludowe.

Ironiczne moje oczy skonstatowały obraz, jaki rozłożył się w danej chwili, poczem zainteresował się mną właściwy dozorca, który miał mi wskazać przeznaczoną dla mnie celę. Był to

mały czelczyzna, wyglądał jakby nosił mundur po starszym swoim bracie.

Więzień zamiatający hall poradził, żeby mnie narazie osadzić w jego celi. Porządny chłop — na pięć lat skazany za napad. Posiedzialem oczywiście sam w jego celi dobrą godzinę, poczem udałem się, w towarzystwie naturalnie, na II piętro do celi nr. 61.

W celi karnej nr. 61 jest wcale przyzwoicie. W spisie inwentarza figuruje 28 przedmiotów. Zaczęłem liczyć, czy spis zgadza się z rzeczywistością. Do tych przedmiotów należy nawet grzebień. Cella ma 6 kroków długości, 3 kroki szerokości i 7 kroków wysokości. (Wymierzylem). Wygodne łóżko przypięte do ściany, stolik i ławka jak w przedziałach pociągu pospiesznego, żarówka, szafka wisząca, garnuszek i inne drobnostki.

Regulamin znosny. O godz. 6 rano pobudka 15 minut później kawa. O godz. 8 rano spacer, o godz. 12 obiad (Eintopfgericht!). Przed 6 wieczorem kolacja i przymusowo spać. Ponieważ otrzymywałem wyżywienie prywatnie — nie sposób było jeszcze konsumować jedzenia zakładowego, więc nie moge na temat sztuki kulinarnej w więzieniu nic powiedzieć.

Jako nieznanący przepisów w więzieniu raz tylko palnąłem głupstwo: Przed udaniem się na spoczynek trzeba oddać ubranie. Byłem tym faktem w pierwszy dzień zaskoczony. Oddałem ubranie i lakierki w myśli, że chodzi tu pewnie o wyczyszczenie garderoby. Dopiero nazajutrz, nie spostrzegłszy żadnych zmian na garniturze, wyraziłem do dozorczy moje zdziwienie, że nie przysłał w więzieniu czyszcza.

W Wielki Wtorek nadeszła chwila wolności. Punktualnie przed godziną 14 otworzyły się żelazne drzwi celi nr. 61. Byłem zatopiony w książce, której lekturę właśnie kończyłem. Niestety, mimo prośby o pozostawienie mnie jeszcze ze 3 godziny w celi — zniewolony byłem opuścić nieogocinne mury tak sympatycznego więzienia.

Na wolności czułem się początkowo nieswojo. Odwykłem od zamykania drzwi za sobą — tam otwierają ci i zamykają za tobą.

N. Basiński.

Kino Adria

Mołstowa 9

Pocz. o godz. 5.15, 7.15 i 9.10; w niedzielę od godz. 3.15.

Dziś w sobotę i dni następnych wielka epopea miłości, rozgrywająca się wśród ludów Północy i w Londynie pod tyt.

Człowiek dwóch światów

W rolach głównych: **Elissa LANDI** (7925) i **Francis Lederer**

Miłość człowieka natury do cywilizowanej kobiety. Piękno życia i potęga miłości! Polowania na białe niedźwiedzie. Przepiękne zdjęcia polarne.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 maja 1935 roku.

KALENDARZYK.

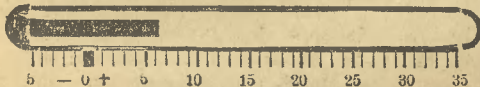
Dziś: Znalezienie Krzyża św. Jutro: Plusa V pap. Wschód słońca o godzinie 4.25. Zachód słońca o godzinie 19.30.

Stan pogody

Naogół pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Nocą miejscami przymrozki, głównie na wschodzie i w górach. Dniem większy wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 4-5 maja 1935 r.

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich nr. 49, tel. 682.
- 2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marszałka Piłsudskiego 1, tel. 98.

Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarzkiej pełni w niedzielę, dnia 5 maja br. dr. Fomicki, ul. Wileńska 2.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

MUZEU MIEJSKIE otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł Apoloniusza Kędzierskiego i kopii Jana Zaluski.

MUZEU SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11-14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę przedstawienie zawieszono.

W niedzielę wieczorem wznowienie cieszącej się zastuzonem powodzeniem komedji Deval'a „TOWARISZCZ“ w zmienionej nieco obsadzie. Świat najwyższych kół towarzyskich dzisiejszej Francji kontrastuje to nadzwyczajnie z psyche Rośji dawnej, przedwojennej oraz dzisiejszej czerwonej. W świetnych dialogach naprzemian zabawnych i pełnych napięcia w sylwetce figur reprezentujących te trzy światy, błyszczy świetny talent jednego z najpopularniejszych dziś autorów. Rolę wielkiej księżnej Tatjana gra p. Chmurkowska, reprezentując w niej urok, dowcip, sentyment i ukochanie swojej Rośji, rolę ks. Michała odwozimy p. Dąbrowski (zarazem reżyser sztuki), w postaci tytułowej czerwonej towarzysza użyjemy lubianego p. Dytrycha, zaś pp. Morozowiczowa, Nowicka, Podgórska, Wieczorkowska, Dowmunt, Dzwonkowski Kalinowski, Lochman i Włomowki dopełnią reszły doskonałej obsady.

Znak czasu.

Dawniej, góy spotkał na ulicy człowieka, z którym cię przyjaźń połączyła szczerą. Coś do uścisku ramiona otwierał J. „Witaj bracie“ wołał już z daleka.

A potem, jak się już pod tamę wzięli: Co slychać z tobą? jak żona i dzieci? A kiedy szynk się nawinął naprzeciw, Co wstępowało się na wódki kielich.

Dziś, góy cię spotka najlepszy przyjaciel, Jest zaskoczony i ma w oczach łzwogę. Jakby chciał rzec ci: „Pozyczyc nie mogę. Co sam w kieszeni nie mam grosza, bracie!“

Hentyk Zbierzchowski.

Warszawa

„Dziennik Bydgoski“ można nabywać odtąd stale w kioskach na Głównym Dworcu w Warszawie.

Na marginesie.

„Wiadomości Literackie“, — mimo iż na łamach swych propagują zasady sprzeczne z zasadami nauki Chrystusa, m'no że, jak wszystkim wiadomo, stanowią do pewnego stopnia centrum, dookoła którego skupiają się współczesne radykalno-wolnomyślnie lub radykalizujące jednostki ze sfer literackich, — otwarcie nie napadają na Kościół katolicki. Przeciwnie nawet, chcą najwidoczniej podkreślić swój rzekomy obiektywizm i pewnego rodzaju „ponadpartyjność“ w sprawach, dotyczących religji, a zarazem zaznaczyć, że rozumie ją doniosłość katolicyzmu w życiu społecznym, zamierzają w swoim czasie specjalny dział: „katolicki“ (Nawiasem mówiąc, inowacja ta widocznie jakoś niezbyt się udała, bowiem po paru próbach, redakcja W. L. zamiechała swego projektu i „Dodatek Katolicki“ więcej się nie ukazał).

Mimo to jednak od czasu do czasu, uważny czytelnik może znaleźć na łamach tego tygodnika ustępy, świadczące o tem, jak daleko „Wiadomościom Literackim“ do obiektywizmu, jak bardzo pisarze, stale zasilający je swem piórem, zdejają nienawista już nie tylko do katolicyzmu, ale do chrystjanizmu. Jednym z takich ustępów bardzo charakterystycznych i znamienych, po przeczytaniu którego nie sposób żywić dalszych iluzji co do rzeczywistych sympatyj W. L. jest pewne zdanie w ostatnim numerze (Nr. 17) z dnia 28-go kwietnia zamieszczone w recenzji o sztuce Rostworowskiego „Judasz“, wystawionej ostatnio w teatrze Polskim z okazji jubileuszu Solskiego.

Charakteryzując Judasza, autor ukrywający swoje incognito pod kryptonimem „as“ (Antoni Słonimski) tak pisze o Kościele katolickim: „...ten pierwszy człowiek, naginający chrześcijaństwo do wymagań zwyczajności życia, to niejako początek kościoła, początek wielkiej zdrady, która od pierwszych dni papieżstwa doszła do potęgi kościoła wojującego w pyrze i świetności, do

krzyżów niebieskich, symbolizujących gazy trujące, do czarnych krzyżów na wojennych samolotach. To początek tej drogi, którą przeszło chrześcijaństwo od proroka z Galilei do biskupa w pontyfikalnych szatach, świecącego otwarciem nowej fabryki amunicji“.

Takie jedno krótkie zdanie, wplecione w dłuższą recenzję ze sztuki, a ileż w niem nienawisci, ile kłamstwa i fałszu. Charakteryzując Judasza z Iskariotu jako m'erność, jako człowieka nieczemnego, który „nagina chrześcijaństwo do wymagań zwyczajności życia“ i który kieruje się motywami ambicji, autor pomija milczeniem największe jego przewinienie, jego najgorszą podłość: zdradę i kłamstwo. Po przeczytaniu powyższej zacytowanej ustępy o Kościele katolickim, przemilczenie to jest poniekąd zrozumiałem. Najwidoczniej oszukiwanie i związanie z niem kłamstwo w oczach autora nie są ani zbrodnia, ani grzechem, ani wadą, a nawet, sam bowiem nie daleko od nich odbiega, pisząc o biskupach, poświęcających nowe fabryki amunicji i insynuując, że znaki krzyża, figurujące na najbardziej trujących gazach, iperycie, i na niemieckich samolotach wojennych są dziełem Kościoła, ustanowionego przez Chrystusa na ziemi.

Są to oczywiście zarzuty absurdalne, na które nawet człowiek nie wierzący, może tylko wzruszyć ramionami, każdemu bowiem wiadomo, że znaki krzyża, tak jak na gazach, jak na samolotach, umieszczone są wbrew woli i bez zgody Kościoła, który zawsze potępiał i potępia wojny (widocznie autor nie czytał ostatniego przemówienia papieża). Co do biskupów, poświęcających w szatach pontyfikalnych fabryki broni i amunicji, to byłibyśmy wdzięczni za podanie nazwiska dostojnika Kościoła, który podobnego aktu dokonał.

Stanowczo tym razem autorze, zastępującym swe popularne z innej rubryki: nazwisko kryptonimem „as“, nienawisć zagłuszyła poczucie humoru, zaś „Wiadomości Literackie“ niebacznie znowu ukazały swoje właściwe oblicze. (KAP).

Pamiętaj! — 10 maja ubiega termin!

Czyś już subskrybował 3%-ową Premją Pożyczką Inwestycyjną? **Spełnij swój obowiązek!**

III. serja premij konkursowych.

- Franciszek Zoblewski, Hetmańska 15;
- Wacław Szkaradkiewicz, Pomorska 3;
- Janusz Patalong, Kościuszki 38;
- Urszula Maślowska, Sobieskiego 2;
- Ludwik Jan Piłwcki, Gdańska 93;
- Wanda Kłobucka, Świętojańska 16;
- Ludwik Borkowski, Solec Kujawski;
- D. Szarafiński, T. Magdzińskiego 1;
- W. Dykier, Pomorska 28;
- N. Migawski, Toruń, Puławskiego 53;
- Bernard Piskorski, Ugory nr. 19;
- Władysława Plachecka, Ugory 19;
- Grzechowiakówna Janina, Poznańska 20;
- J. Szymczak, Dworcowa 28;
- Władysław Daszkiewicz, Kordeckiego 16;
- Ig. Piskorz, Jackowskiego 8;
- Jan Twarodowski, Gdańska 27;
- Alfred Miller, Gdańska 36;
- Bronisław Chmarzyński, Zygm. Augusta 24;
- Szczuka Leonard, Długośza 8;
- Marjan Dudkowski, Cieszkowskiego 15;
- Jan Tomas, Orla 14 m. 1;
- J. Krzyżagórska, Niedźwiedzia 4;
- Cywiński Leon, Jagiellońska 29;
- Zofja Grajmerówna Kilbńskiego 1;
- B. Gittel, Sieradzka 4;
- Kłodziński Piotr, Grodzka 10;
- Jadwiga Seidlówna, Dworcowa 41;
- L. Sobieszczyk, Fordon;
- Krzyszyna Szymankiewiczówna, Śniadeckich nr. 49;
- Władysław Grodzki, Plac Piastowski

nr. 9; Roman Wardacki, Długa 61; Konstancja Lampkowska, Toruńska 9; Anna Szczygielówna, Wileńska 11; Edward Warszczyński, Śląska 35; Władysław Gill, Chrobrego nr. 3; Helena Grochocka, Ułańska 3; Emilia Kowalewska, Gostyczyn, pow. Tuchola

Premie dla czytelników serji III wydać będziemy w poniedziałek, 6 bm., w oddziale „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Dworcowej 3, po południu od godz. 16-18, za przedłożeniem wykazu osobistego. Zamięscowmy wysyłamy nagrody pocztą.

IV serje premij konkursowych dla czytelników zamieścimy w poniedziałek, dnia 6 bm.

— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych w Gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że nauka na kursach po przerwie świątecznej rozpoczęła się w środę 24 bm. Osoby, pragnące przygotować się do egzaminów z kursów średnich i wyższych, mogą się zgłaszać do sekretariatu codziennie od godz. 6-8 wiecz. (7634)

— Na Angielskich Kursach, prowadzonych w Gimn. Kopernika przez prof. Adamsa, rodowitego Anglika, nauka po przerwie świątecznej rozpoczęła się w środę 24 bm. Sekretariat w Bibliotece Francuskiej przyjmuje zapisy codziennie od godz. 6-8 wieczorem. (7635)

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa przyczynia się do dobrego trawienia, daje spokojny, wolny od ciężkich myśli sen.

Przypominamy o dzisiejszej wielkiej zabawie w Strzelnicy, którą urządza Zw. Właśc. Nieruchomości i Komitet Obywatelski. Zabawą dzisiejszą zainteresowanie jest wielkie. Komitet zabawowy czyni wszystko, by zabawa ta wypadła jak najlepiej. Projektuje się wspólną kawkę rano w ogrodzie. Nastrój zabawowy zapewniony. Orkiestra doborowa. Ceny wstępu bardzo niskie, bo tylko 49 gr. (7881)

Hotel „SAVOY“ w Łodzi

Poleca się wszystkim Bydgoszczanom, przybywającym do Łodzi, pierwszorzędny hotel „SAVOY“. Komfort, bieżąca woda ciepła i zimna, telefony, centralne ogrzewanie, garaż i t. p. (5158) **Niskie ceny.**

Józef Palejowski
współwłaściciel Hotelu „Pod Orłem“ w Bydgoszczy.

Narodzone okna wystawowe.



Skład konfekcji damskiej firmy St. Grzegorzewskiej przy ul. Mołstowej.



Skład delikatesów p. Zimocha przy ul. Niedźwiedzia.

DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE



Powiedzcie, ludzie, czy się nie boicie, że sobie wzajem nastają na życie, robiąc podwodne łodzie, samoloty i insze psoty?

Markotny wielce i pełen bojaźni żywot człowieka, którego się drażni, ostrząc na niego okrutne narzędzie, co go ciąć będzie.

Rzekł Baldwin:

— Europa — dom warjatów!

Mnie się zaś widzi, że to kaźnia katów. Wdzy nad tem jeno zdają się pracować, jak się mordować.

Wpierw nim to złączą, już życie zatrudniają groźnemi śmierci, którą preparują. A ty, człeczyno, dygotaj bezradnie, zanim cios padnie!

Cóż to spokojnych nas niby obchodzi, iż Niemce robią aż dwanaście łodzi? Nie na nas przecie szkują to lichy. Dyć siedzim cicho. Z Francuzem mają rachunki podobno. Może z Anglikiem razem lub osobno? Może z Moskałem wezmą się za czuby dla wspólny zguby?

Niechżeby było tak jak się zanosil! Trzeci korzysta, gdzie się dwóch tarmosi. Jeno że trzeci łacnie tyż oberwie w wojennyj werwie.

Bitka się zawdy zakończy paskudnie: Tłusty rozpuknie, chudy bardziej schudnie. Zeli przypadnie komu zysk z tą bitką — to chyba żydom.

W bój strony leżą z taką głupią wiarą: — Ja bede rzeźnik, a mój wróg ochfiar!

Bogać tam! Z kuźdyj strony krew i rany, rzeź i barany...

Przeto nie dziwac się panu Beckowi, że lawiruje, a wprost nie odpowii, po czyj stronie armja polska stanie, jak bedzie lanie...

Niech się nam łaszą! Niech się umizgują! Nam się urządzić w pierw Konstytucją, a potem... ostre pokazać kielce obcyj szabelce!

Nie trza nam zgoła z nikim iść na u-dry; za cudze płoty włazić i drzeć plu-dry. Jeno jak wtargnie tu obca psiaju-cha, wyżenąć zucha!

Trzeciomajowa Konstytucja dała do-wód, że Polska mądrze działać chciała; druga nam błysła w wolności rozkwicie; trzecia da życie.

NASZE DZIECI.

- Wujciu, czy cię jeszcze bolą plecy?
- Co za pytanie, dziecko? Dlaczego miałoby mnie boleć plecy.
- Tatusz wczoraj powiedział, że dał ci porządnie w skórę.
- I znów opuściłeś lekcję? Czy nie boisz się ojca?
- Nie, on złamał rękę.

Kacik esperancki.

Esperanto w szkolnictwie.

Język Esperanto, wykazujący wielkie walory pedagogiczne, usiłowano wprowadzić do szkół różnych państw jeszcze przed wojną światową. Oficjalnie i przymusowo wprowadzono go po raz pierwszy w dziejach Esperanta w stanie p.n. amerykańskim Maryland oraz na wyspie Samos (1908/1914).

W czasie wojny (1916) dokonano w mieście angielskim Eccles koło Manchesteru z polecenia rady miejskiej eksperymentu, którego świetne wyniki zapoczątkowały naukę Esperanta w wielu innych szkołach Wielkiej Brytanii. Wedle sprawozdania inspektora Parkinsona, który odwiedził odnośną szkołę (Green Lane Council School), nauka Esperanta okazała się doskonałym środkiem kształcenia formalnego dla dzieci szkół powszechnych, przysposabiając ich do recypowania ze znaczną łatwością tak trudnych języków obcych. W ślady tej szkoły poszły później miasta Barry, Wolcester, Liverpool, Leigh, Huddersfield i wiele innych.

W latach 1921 i 1922 we wszystkich najwyższych klasach (siódmym powszechnych) kantonu genewskiego odbyła się próbna nauka, a to pod kierunkiem Międzynarodowej Szkoły Uniw. Wiedzy Pedag. z pp. Ed. Claparedem i Pierre Bovetem na czele (Instytut J. J. Rousseau'a w Genewie).

Wspomniany instytut zwołał w roku 1922 do Genewy międzynarodową konferencję w sprawie nauczania Esperanta w szkołach. Konferencja odbyła się pod protektoratem i w gmachu Ligi Narodów w obecności oficjalnych przedstawicieli Albanii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Chin, Finlandji, Niemiec, Grecji, Węgier, Hiszpanji, Italji, Japonji, Holandji, Persji i Rzeczypospolitej Genewskiej. Ministerstwo

WR i OP w Warszawie otrzymało również zaproszenie na tę konferencję. Niestety, mimo usilnych zabiegów Genewy i esperantystów polskich nie udało się wydosłać zasilku na wyjazd delegata do Genewy. Różne ministerstwa oświeceniawo w liczbie 16 wysłały swoich przedstawicieli na tę ważną konferencję. Polski tam brakło, choć z Polski, od polskich esperantystów cała inicjatywa wyszła. Konferencji tej przewodniczył prof. dr. Bovet.

W wyniku ankiety, urządzonej celem przygotowania konferencji, okazało się, że Esperanto już w tym czasie posiadało prawne uznanie 16-tu państw, które bądź poleciły, bądź zezwoliły na nauczanie go w szkołach (nadobowiązkowo, w niektórych szkołach nawet obowiązkowo).

Podobna konferencja odbyła się w 12 lat później, tj. w roku ubiegłym (maj 1934) w Wiedniu, gdzie wzięła udział olbrzymia liczba pedagogów z 25 krajów Europy i Ameryki. W referatach i obszernej dyskusji podnoszono jednomyślnie wielkie walory wychowawcze tego języka, jego logiczność i nadzwyczajną łatwość, które to cechy sprawiają, że język ten z natury rzeczy winien być przedmiotem obowiązkowego nauczania i to przed nauką jakiegokolwiek innego języka obcego.

Kwestja zaprowadzenia Esperanta do szkół jest przedmiotem badań naukowych od szeregu już lat (dr. Bovet - uniw. szwajcarski, Holandia, Niemcy, Ameryka), a najpoważniejsze państwa jak Anglia i Francja wprowadzają Esperanto do szkół różnych typów w coraz to większym zakresie, narazie ciągle jeszcze jako przedmiot „nadobowiązkowy”.

Prof. S.

(Dokończenie nastąpi).

Lotnictwo obroni nas w powietrzu.

Każdy powinien pamiętać, że właściwością lotnictwa jest, iż ono może się okazać nad każdym punktem terytorjum państwa, wykonać niespodziewany napad na dobrowolnie przez siebie wybrany cel oraz posługiwać się przy wykonaniu napadu różnymi środkami niszczącymi jak: bomby zapalające, bomby gazowe, wreszcie bomby burzące.

Najsukuteczniejszą obronę przed nalotami z powietrza odda nam własne lotnictwo — lotnictwo szeroko rozbudowane.

Dopomóż do rozwoju Wielkopolskiej Szkoły Szybowcowej w Fordonie, w której możesz się nauczyć latania na szybowcu. Zakup znaczek-żeton LOPP, w sekretariacie obwodu miejskiego LOPP, ul. Grodzka 25 za 50 groszy, 1 zł wgl. 2 zł.

Wszelkie inne ofiary prosimy wpłacać na konto obwodu miejskiego LOPP, do K. K. O. miasta, ul. Jagiellońska 4.

— Nowy kurs O. P. L. Gaz. Obwód Miejski L. O. P. P. uruchamia w ponie-

HUMOR Z AFRYKI



Gdy żyrafa naśladuje politykę strusia.

działek, 6. 5. rb. dwa dalsze kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla drużyn odkażających miejskich i zakładów przemysłowych. Na każdy kurs uczęszczać będzie po 50 osób. Zajęcia odbywać się będą codziennie od godz. 20 w Szkole Dokszałcającej.

— Egzaminu wstępne do klas gimnazjalnych przy Państw. Seminarjum Naucz. w Tucholi. Egzaminu wstępne do I, II i III klasy gimnazjum koedukacyjnego w Tucholi rozpoczną się 17 czerwca br. o godz. 8-ej rano. Do wniosku o dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i świadectwo szkolne (o ile je kandydat posiada) Roczne świadectwo szkolne przedkłada opieka domowa w dniu 17 czerwca, przed rozpoczęciem egzaminu. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł — wpłacić należy ją przed egzaminem na konto czekowe P. K. O. nr. 214.272 — Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. Tuchola.

Spółeczeństwo a Pożyczka Inwestycyjna.

O udziale społeczeństwa w akcji propagandowej na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej świadczą najlepiej cyfry. Otóż sama Liga Drogowa powołała do życia zgórą 150 Komitetów Powiatowych z których każdy zorganizował pewną ilość Komitetów Gminnych, odczytów, zebrań lub konferencji. W ostatnich czasach do Subskrypcji zgłasza się coraz więcej osób z wolnych zawodów, sfer rolniczych i handlowych. W poszczególnych powiatach, zwłaszcza w Wyrzysku i Przasnyszu specjalne Sekcje zawodowe, jak rolnicze, handlowe i przemysłowe Komitetu propagandowego przeprowadziły po ważną akcję za równomiernem rozłożeniem Pożyczki w poszczególnych sferach.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

NIEDZIELA, 5 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transm. nabożeństwa ze Lwowa. Kazanie wygłosi ks. prof. dr. Jan Salamucha. 12,05: Przegląd teatralny. 12,15: VI. poranek muzyczny z cyklu „Symfonia Piotra Czajkowskiego”. Tr. z filharmonji warsz. pod dyr. J. Ozimieńskiego i Tadeusz Michałowicz wiolonczela. W przerwie około godz. 13 teatr wyobraźni nadaje fragment słuchowski w powieści Chestertona pt. „Człowiek, który był czwartkiem”. 14,00: Muzyka (płyty). 15,00: „Organizacja hodowli zarodowej wobec nowej ustawy hodowlanej”, pogadanka. 15,15: Kwiaty polskie - wiązanka (płyty). 15,22: Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35: Piosenki w wyk. Adolfa Dymyzy (płyty). 15,45: „Na przednówku” pogadanka. (Tr. z Krakowa). 16,00: Koncert solistów (tr. ze Lwowa). Wyk.: Marja Sokół (sopran) i Antoni Rudnicki (fort. akom.). W programie muzyka francuska. 16,40: Nowela Bartkiewicza. 17,00: Koncert orkiestry mandolinistów Zw. Drukarzy pod dyr. Seweryna Śnieckowskiego i B. Hertz (bajki). 17,35: Opowiadanie dla dzieci młodszych pt. „Magnes i lalka” wygl. stary doktor. 17,50:

„Człowiek człowiekowi wilkiem”, odczyt z cyklu „Kultura życia codziennego”. 18,00: Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej pod dyr. Alberta Katza. 18,45: Życie młodzieży. 19,08: Wiadomości sportowe lokalne. 19,13: Muzyka (płyty). 19,45: „Od Tumskiej do Niemieckiej Góry”, audycja z cyklu „Podrózujemy”. 20,00: „Od chatki do chatki, od karczmy do karczmy”, audycja słów o-muzyczna. (Tr. do Berlina, Budapesztu, Sztokholmu i Wiednia). 20,30: Wiedeńskie walce (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Łoża szyderców. 21,30: „Co czytać” (powieści) omówi Wacław Rogowicz (szkie literacki). 21,45: Wiadomości sportowe ze wszystkich rogłności P. R. 22,15: Koncert kompozytorski, złożony z utworów Ludomira Michała Rogowskiego w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. kompozytora z udz. Niny Grudzińskiej (śpiew). 23,05: Koncert muzyki tanecznej w wyk. małej orkiestry P. R.

PONIEDZIAŁEK, 6 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 8,00: Audycja dla szkół. 12,05: Koncert zespołu Stefana Rachonia. 12,45: „Jak samej uszyć sukienkę”, pogadanka dla kobiet. 12,55:

Dziennik południowy. 13,05: Koncert solistów. Wyk.: Jan Händel (tenor - tr. ze Lwowa). 13,55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35: Przegląd giełdowy. 15,45: Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego. W programie muzyka baletowa do „Prometeusza” L. van Beethovna. 16,05: Lekcja języka niemieckiego. 16,45: Kwadrans słynnych artystów — Manja Kurenko (sopran). 17,00: Zagadki muzyczne dla dzieci starszych (tr. ze Lwowa). 17,15: Ogólnopolska rezerwa. 18,00: Przegląd filmowy. 18,10: Duety cytowe. Wyk.: Ida Donek i Regina Jaffe. (Tr. ze Lwowa). 18,25: Chwilka społeczna. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,45: Melodie podhalańskie (płyty). 19,15: Skrzynka rolnicza. 19,25: Wiadomości sportowe lokalne. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Audycja żołnierska. 20,00: „Róża Madonny”, ballada klasztorna. Muzyka R. Stolz. Wyk.: I. Korfiówna, Józef Korolkiewicz, Stefan Witas, Edmund Płoński oraz ork. symf. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. Tr. z konserwatorium warszawskiego. 22,15: Koncert małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 23,05: Muzyka taneczna (płyty).

PRAWDZIWIY SIDOL

NIGDY NIE ZAWODZI

Niedajcie się wprowadzać w błąd bezwartościowymi naśladownictwami.

ŻĄDAJCIE WYRAŹNIE TYLKO PRAWDZIWEGO SIDOLU



PRAWDZIWIY TYLKO Z TYM ZNAKIEM



4813

SZARADY ZAGADKI

SZARADA. 114.

Wspak pierwsza i wprost czwarta nie jest taka sama.

Druża wspak, czwarta - szkło, drewniana ramat. Lepiej-widać, gdy szmatką z brudu wytrę.

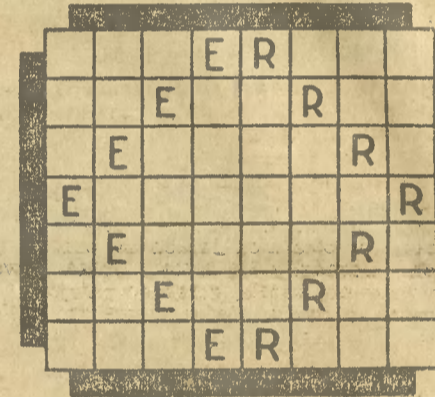
Druża trzecia - wszak znacie te zwierzęta chytre. Z drugiej i trzeciej mięso przysmakiem nie bywa.

Dlatego druża, trzecia, czwartą rzadko kto spożywa.

Szkodliwa pierwsza, druga, trzecia, czwarta; Lecz nałóg — niby druga natura uparta;

Nie porzucicie fajki, cygara, panowie, Choć na tem kieszeń cierpi; więcej jeszcze [zdrowia.

LAMIGŁÓWKA. 115.



Uzupełnić niżej podanemi literami puste miejsca! Znaczenie rzędów poziomych: 1. nazwisko polskiego astronoma, 2. rzemieślnicy (z branży spożywczej), 3. dziwaczne postacie z mitologii greckiej (koń-człowiek), 4. przyrząd do podnoszenia ciężarów (z łac.), 5. człowiek świecki zachowujący regułę św. Franciszka (t. zw.: trzeci zakon), 6. obiekt sporządzony z części organizmu ludzkiego do celów naukowych np. w medycynie (z łac.), 7. miejsce klęską Napoleona sławne.

(Brakujące litery: aaaaaaa cc ee ii j kkk ll nn oooo pppp rr ttttt u ww y zz).

ROZWIĄZANIE ZADANIA KONIKOWEGO.

111.

Nie sięj głupich, sami schodzą.

ROZWIĄZANIE SZARADY. 112.

Hak, mak, rak, sak, lak, tak, żak.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 113.



TRAFNE ROZWIĄZANIA Z Nr. 111, 112 i 113 NADEŚLALI:

Miejscowi: B. Megerowa, J. Welicki, br. Łękowski, R. Masłowski, K. Brasel, P. Masłowska.

Zamiejscowi: J. Górniewicz - Bronna Góra, M. Polewicz - Tczew, A. Baumgart - Trzemeszno, W. Dunecka - Tczew, E. Żuk - Tczew, R. Marcinkowski - Kartuzy.

NAGRODY OTRYZYMAŁY

Pelagja Masłowska - Bydgoszcz, Mieczysław Polewicz - Tczew.

Szwederowo poszczycić się może

nowym, pięknym symbolem wiary.

Wspaniały Krzyż artysty-rzeźbiarza Gajewskiego cennym zabytkiem artystycznym.—Uroczystość poświęcenia Krzyża zamieniła się w wielkie święto religijne.



Krzyż na Szwederowie.

(ak). W żadnej dzielnicy Bydgoszczy nie promienieje tak silnie prawdziwy duch katolicki jak na Szwederowie, które może służyć za wzór innym parafjom. Ludność tego przedmieścia, aczkolwiek w przeważnej części uboga materialnie, posiada bogate, nieocenione skarby duszy a przede wszystkim głęboką wiarę i na każdym kroku objawia swe wielkie przywiązanie do Kościoła Katolickiego. Kto pamięta tą strasznie zaniedbaną dawniej dzielnicę z czasów niemieckich, temu wydawać się musi prawdziwym cudem to wszystko, czego tam dokonano w ostatnich latach za czasów polskich. Odrodzili się serca i dusze, powstał nowy typ obywatela, gorącego patrioty i bojownika o wiarę ojców, nawskroś religijnego. W ciągu kilku lat wybudowano z skromnych składek całej ludności piękny pomnik chwały Bożej — kościół pod wezwaniem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, nie szczędzono pieniędzy na ochronkę, w której wychowuje się dzieci na dobrych obywateli, na Dom Katolicki, w którym tętni żywo życie katolickie a obecnie przedewszystkiem dzięki ofiarności Szwederowaków postawiono nowy widoczny symbol wiary.

W głównym punkcie Szwederowa, u zbiegu ulic Ks. Skorupki i Orlej stanął wielki, wspaniały krzyż, nowa piękna dzieło niezwykle utalentowanego artysty-rzeźbiarza prawdziwego Bydgoszczanina p. Teodora Gajewskiego. Siedem i pół metra wysoki krzyż o wysokiej wartości architektonicznej silne, niezapomniane wywiera wrażenie. Szczególnie postać Ukrzyżowanego Chrystusa z wyrazem zboleć twarzy doskonale harmonizują z całością. Krzyż wykonany jest z sztucznego kamienia marmurowego

w kolorach naturalnego płaskowca, różowego i szarego. Cenny ten nabytek artystyczny dla naszego miasta uznany został przez grono członków bydgoskiej Rady Artystyczno-Kulturalnej, jak i Jego Ekscelencję ks. biskupa Lauhntza oraz konserwatora dr. Dal-

Rytm i wigor serca

oto co trzeba zachować w życiu najdłużej. Przy sklerozie, artretyzmie, przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych. Apteka Mazowiecka poleca znany od lat Sok czosnku marki f. f. Prospekty wysyłamy bezpłatnie. Warszawa, Mazowiecka nr. 10.

Do wiosen...

(Z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego)

Hej! do łodzi i wiosł drużyno
Zdobyc szlaki rozległych wód!
Niech żyje łódzie w słońcu wód płyną
I zaspokoją serc naszych głód.

Tam gdzie horyzont, w strony nieznanne,
Skąd wicher wieje, kończy się świat,
Skierujmy dzioby, niech wolą pchane
Zdobędą szczęśny paproci kwiat.

Mięśniami prujmy burzliwe fale,
Rażno furkocze proporczyk nam
Zdobyc pędzimy bezklesne hale
Po liść wawrzynu zdożamy tam.

Nic nas nie wstrzyma, zwalczyć nie zdoła
W wielkim wyścigu mięśni i krwi,
To meta ęci, przynagła, woła
A w piersiach hymn już zwycięski brzmi.

W. Stawiński (jun.)

Sokłosie świąteczne.

Chciałoby się trochę ponarzekać. Święto narodowe, święto specjalnej radości, a tu człowiek tak szczerka zębami, że uśmiech nie chce wyjść na twarz. Niektórzy nawet szczerkają tak głośno, że orkiestr, wygrywających skoczne marsze, prawie nie słychać.

— Witaj majowa jutrzeńko! — wołamy z głębi serca i z głębi futra.

Jak na nasz klimat, to trochę za wcześnie wypada święto. Gdybyśmy chcieli je obchodzić na sposób francuski, wesoło i zabawnie, musielibyśmy przedewszystkiem koksowniki rozstawić. Wtedy byłby jakiś sens wychodzić na ulicę. I nawet tańczyć.

Ale wogóle to trzeciomajowe święto głęboko siedzi w duszach. Mimo zimna wychodzą na ulice tłumy. I tłumy same swoją obecnością na defiladzie manifestują swoje szczerze i prawdziwe uczucia.

Wmieszałem się w tłum. Przyjemnie jest na takiej oficjalnej uroczystości być nieoficjalnie. Nie musieć notować wszystkich panów w melonikach. I nie martwić się o to, że się kogoś opuści i że będą żale i pretensje... Można patrzeć na defilującą oddział i nie bacząc na to, że ołówek może wypaść z ręki, — klaskać, kiedy się chce i jak się chce.

Wmieszałem się w tłum. I słucham. Naród się cieszy. Naród lubi defilady. Lubi, bo wie, że to nie tylko zabawa, ale coś dużo, dużo ważniejszego.

— Ładnie, no nie...
— To się wi. Co mamy, to mamy. Niech no kto spróbuje.

— A czemu to wojska dziś niema?
— Niema? Kompanja jest. Patrz, jak idą. Ziemia się trzęsie.

— Kiedyndziej było więcej!

— Ee, niech sobie raz żołnierze przy święcie odpoczną. Albo to nie wiesz, że dla żołnierza defilada, to ciężka harówka... My się cieszymy, pewno, dusza rośnie, a żołnierz od rana jest na nogach. I jeszcze przy takim zimnie...

— No to masz rację. Żołnierze tak ciężko pracują codziennie. Niech święto i dla nich będzie świętem.

Stoję w tłumie i słucham. Jedni patrzą w

Znaczne podwyższenie kapitału akcyjnego Polskich Zakładów Philips.

Polskie Zakłady Philips, S. A. rozbudowują w dalszym ciągu krajową produkcję. W związku z tem na Nadzwyczajnym Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów, które odbyło się w dniu 27 kwietnia rb. w Warszawie przyjęty zo-

Przy Reumatyzmie Artretyzmie i Podagrze

STOSUJE SIĘ TABLETKI Togonal

PRZYNOSZĄ ULGĘ I UŚMIERZAJĄ BÓLE!

nabożeństwie, inni gadają, gadają... Poznają znajomych, krytykują... Ale cieszą się... Bo i słońce mimo zimna wygląda i krzepi.

Trzeci maja to jest piękne święto. I zawsze nim zostanie.

Przeszedł też oddział upiorów. Upiorów przyszłej wojny. To liczne drużyny L. O. P. P. I dobrze, że przeszły. Trzeba myśleć o przyszłości. Nawet o najrzykrzejszej. Albo maska, albo trumna... I to jest rzeczywistość. Codzienna i świąteczna.

Trzeci maja jest świętem tężyzny. Tężyzny całego narodu. Sport dla wszystkich i wszyscy dla sportu.

To hasło realizowano na stadionie miejskim. I to był naprawdę piękny fragment świątecznego programu. (hak.)

Jutro, w niedzielę, otwarcie sezonu wioślarskiego w Bydgoszczy.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się jutro, w niedzielę, dnia 5 maja br. otwarcie sezonu wioślarskiego w ośrodku bydgoskim, połączone z poświęceniem sztandaru Klubu Wioślarskiego „Gryf” oraz chrzest 6 łodzi sportowych (3 BTW, 2 Sekcja Pocztowa, 1 Kolej. Kl. W.). Uroczystość rozpoczyna się mszą św. o godz. 8.30 w kościele Ks. Misjonarzy na Bielawkach, a następnie według programu na przystani Klubu Wioślarskiego „Gryf”.

Pielgrzymka 4. VI. — 14. VI. do

RZYMU

z 395.-

wraz ze zwiedzaniem Wenecji, Padwy, Florencji Neapolu i Wiednia.

7960 WARSZAWA

WAGONS-LITS/COOK Krak. Przedmieście 42 i oddziały.



[n] Trudniej rozgniewanego uspokoić, niż spokojnego rozgniewać. Ze wszystkiego zła, którym Bóg doświadcza prawowiernych, najgorszym — według nauki Koranu — jest wesz, pehla i mułta-poimedrek. Kto zatem sam przyznaje, że wybory „czwórki” w Bydgoszczy przeprowadziła Chadecja razem z Narodową Partją Robotniczą i kurczowo trzyma się mandatu radzieckiego, przez nich a nie osobiście zdobytego, i teraz zaczyna brykać, niech lepiej milczy! Albo niech mówi głosem cichym, albowiem „najbardziej nieprzyjemny z głosów, to głos ośla”.

Język prosty i silny Koranu, jakim posługuje się tutaj zapalacz reflektora, nie jest wysokiem pornograficznym, jak chce nam wmówić saracyjni mułta, lecz działa on odkażająco, jak protargol.

Porządna szpryca nie zaszkodzi nikomu, by wypłenić zarazę.

Smutnych rzeczy dowiedzieliśmy się od sekretarza Federacji Związków byłych Obrońców Ojczyzny. Powstańców, których po strasznej

głodowce ulokowano na kolejce powiatowej, zwolniono już z pracy — z powodu braku funduszy. W sekretarjacie Federacji zeznali ci biedacy do protokołu, że jeden z urzędników nakłaniał ich do przystąpienia do „Deutsche Vereinigung”, a wówczas praca się znajdzie... Pocięzono ich przedtem, że zostaną przyjęci do państwowej służby kolejowej, jednak i ta nadzieja zawiodła, bo — jak powiadają — przyjęło 40 ludzi, ale nie zważano, czy są to dawniejsi żołnierze polscy; grunt, że — nadawali się do orkiestry i do sportu wioślarskiego...

W niektórych urzędach pracują jeszcze ludzie, którzy dzieci swoje posyłają do szkoły niemieckiej i ubierają je w brązowe kurtki hitlerowskie. Są to jednostki, ale czyni ich niepolskie koła w ogóle bezrobotnych patriotów, którzy krew przelewali za Polskę, a w własnej ojczyźnie stali się nędzarami, gdy inni, co się zaborcom nigdy służyli — dobrze się mają.

Coraz liczniej zgłaszają się do urzędu emigracyjnego w Warszawie kandydaci na wyjazd,

obojętnie gdzie, choćby do legji abisyńskiej. Jednemu ze słynnych partyzantów, generałowi Bułak-Bałachowiczowi złożyli ofertę cudzoziemcy, proponując wyjazd do Afryki celem objęcia dowództwa nad korpusem jazdy. Nasz generał dotąd się nie zdecydował, chociaż warunki są bardzo pojętne. Podobno jeden z miejscowych dawniejszych przemysłowców, spisujący z zamiłowaniem przygody wojenne, własne i niewłasne, będzie towarzyszył „bałce” Bałachowiczowi w drodze do Abisynji. Ślady męstwa polskich partyzantów nie będą pisane na piasku.

Tymczasem należałoby pomyśleć o tem, że nie tylko mieczem, ale i pracą produktywną zdobywa się sławę.

— Niema pracy! — słyszy się wokoło. To hasło jest fałszywe. Praca czeka wszędzie, tylko trzeba się energicznie do niej zabrać, nie czekając na obce kapitały. Praca sama w sobie jest kapitałem.

Od kilku lat mówi się i pisze o zamierzonej budowie mostu na Jachcicach, przedłużeniu linii tramwajowych na Bielawki i do Zimnych Wód, założeniu wzorowego osiedla w lesie Bocianowskim itd. Mówi się, ale nic się nie robi. Niechętnie o tych sprawach piszemy, gdyż nasi czytelnicy nie cierpią na zanik pamięci, a mają... nerwy. Słyszysz się uwagi krytyczne, że tramwaje na przedmieściach się nie opłacają. Nie przeczymy. Jeśli tak jest, niestety, to winę ponoszą tylko tramwaje. Komu bowiem się śpieszy, woli iść pieszo, a nie wyczekiwać na przystankach. W ostatnich tygodniach komunikacja tramwajowa została usprawniona, jednakże profit przynieść mogą tylko linie przedłużone.

Co znaczą linie bezopodnie, przekonywujemy się na przykładzie żeglugi. Bydgoszcz ma ambicję zostać portem pomocniczym Gdańska i Gdyni. W prasie stołecznej czytaliśmy niedawno o zamierzonej budowie w Bydgoszczy

wielkich magazynów portowych. Niech i tak będzie. Magazyny są oddawna, jakie tylko. Państwowe zakłady zbożowe zadzierzawiły pustymi gmachami fabryczny „Piabany” i mają gotową składnicę. Dzięki przedsiębiorczości „Vistuli” otrzymaliśmy stałą komunikację wodną z Gdynią. Przybycie do portu bydgoskiego 150 tonowego statku „Gmudziad” nie jest zwykłym wydarzeniem, ale zasługuje na upamiętnienie w historii Bydgoszczy.

Trzeba jeszcze uporządkować bulwar nad Brdą. Zaczęte w ubiegłym roku prace regulacyjne na tym odcinku powinny być doprowadzone do końca, ażeby się Niemcy z nas nie wysmiewali.

Oprócz troski o pracę i estetyczny wygląd miasta są jeszcze troski inne, głębsze, dotyczące wychowania młodzieży. Zamiatanie do sportu to jeszcze nie wszystko, trzeba kształcić umysł i serce, przedewszystkiem serce!

Na mszy św. ubiegłej niedzieli w kościele Klarysek przed nabożeństwem dla uczniów gimnazjum klasycznego i Kopernika miał miejsce następujący drobny na pozór wypadek. Ksiądz ustawiał uczni obok ławek, w których było dość dużo wolnego miejsca. Wtem zbliżył się do wolnej ławki jakiś starsuszek siwy, trzymając różaniec w ręce. Nie pozwolono mu usiąść i zawrócono pod chór. Starsuszek, szukając rękami (miał bardzo słaby wzrok) cofnął się pod chór. W czasie drogi powrotnej, nie widząc filaru, uderzył w niego głową, na co uczniowie z VII i VIII klasy poczęli się śmiać i poszturkiwać. Biedny starowina stanął, dygocąc przy samym wejściu. Wtedy jakaś litosiwa kobieta, która również obserwowała tę scenę, wyszła z ławki i wzięwszy starszuka pod ramię, przyprowadziła i usadowiła go koło siebie.

Szanowni Czytelnicy! Oszczędźcie sami, czy młodzież ma serce. Gdzie jest postanowienie swego włosa?

Kino Marysienka
Początek o godzinie 6, 6:20 i 9
w niedzielę od godz. 2.40.

Wyświetla nadal z nie-
słabnącym powodzeniem
cudną bajkę wenecką

Pieśń słońca
MARCHEN von VENEDIG

**LAURI VOLPI
LILIANA DIETZ**
reż. MAKS NEUFELD
muz. P. MASCAGNI

Tu rządzi humor
FLIP I FLAP, LUPE VELEZ

Bilety bezpłatne (za wyjątkiem
niedzieli) ważne!
Dyrekcja uprasza publiczność
o przybycie na wcześniejsze
przedstawienia. (7923)

Uroczystości 3-majowe w Bydgoszczy

Patriotyczna ludność tłumnie brała udział w uroczystościach.

(ak) Już w przeddzień wielkiego święta narodowego załopotaly sztandary w naszym mieście, zwiastując dzień wielkopomny w dziejach Polski, dzień który zawsze jasną zorzą nadziei i lepszej przyszłości ożywia serca całego narodu — rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja. I w tym r. obchodziliśmy w Bydgoszczy to święto narodowe z pełną dumą i godnością narodową, oraz z niekłamną radością, że święto to nie tylko obchodzić możemy w wolnej Polsce, ale przede wszystkim, że Polska dzisiejsza — to moc i potęga.

CAPSTRZYK.

Z każdego polskiego domu w Bydgoszczy powiewały sztandary narodowe. Gdy zmrok powoli zapadał, na niektórych gmachach państwowych zapłonęły barwne światła. Przepięknie iluminowany był główny dworzec oraz gmach b. Dyrekcji Kolejowej. Na Starym Rynku podziwiano pomysłową iluminację gazową: w pośrodku wielki orzeł, pod nim podobizna Marszałka Piłsudskiego, a po prawej i po lewej stronie wielkie litery 3. V. Naokoło rynku poustawiono maszty ze sztandarami o barwach narodowych.

Już o godz. 7-ej wieczorem niezliczona ilość osób na Starym Rynku oczekiwała capstrzyku z małą rewją wojsk. Jednakowoż tłum zawiódł się. W dłuższych odstępach czasu tylko poszczególne orkiestry bydgoskie zjawiały się na rynku i odmaszerowały. Każda orkiestra wyznaczoną miała inną dzielnicę.

Po dotkliwym chłodzie a nawet opadach śnieżnych ostatnich dni, poranek trzeciego maja zwiastował z utęsknieniem oczekiwane lekkie rozpozogodzenie się. Istotnie w ciągu przedpołudnia słońce znowu uśmiechało się, tak, że ulice zaroily się tłumem ludzi. Szczególnie podczas defilady natłok publiczności na ulicach osiągnął swój punkt kulminacyjny.

O godz. 10 odbyło się w prastarej Farsze

UROCZYSTE NABOŻENSTWO

odprawione przez ks. kanonika Schulza w asyście ks. Kamińskiego i ks. Świadka. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Wierzchowiecki. Kościół zapelniony był po brzegi. W stalach w prezbiterium zasiadli przedstawiciele władz i wojskowości, po lewej stronie starosta Stefanicki i komendant garnizonu Chmurowicz, po prawej prezydent miasta Barciszewski. Nawę kościelną wypełniły poczty sztandarowe. Uroczystem Te Deum i odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę” zakończono nabożeństwo. Podczas uroczystego nabożeństwa pięknie pienia wykonał chór parafialny pod batutą swego dyrygenta p. Mulorza.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbyła się na Placu Wolności

defilada.

Wobec odwołania rewji wojskowej i

udziału młodzieży w defiladzie ze względu na „niekorzystne warunki atmosferyczne”, defilada tegoroczna w porównaniu z latami ubiegłymi nie wypadła tak okazale. Jedynie kompanja honorowa 62 p. p. pod dowództwem kpt. Klimczaka defilowała przed komendantem garnizonu płk. Chmurowiczem, starostą Stefanickim, prezydentem Barciszewskim i innymi przedstawicielami władz. Poza tem w karnym ordynku kroczyły oddziały P. W., kolejarze, strzelcy, pocztowcy, oddziały zrzeszone w Federacji. Dziarsko maszerowały nasze dzielne sokolice, harcerki, harcerze, Kat. Stow. Młodzieży, harcerska drużyna morska, poczty sztandarowe poszczególnych cechów, Towarzystwa Przemysłowego, Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Związku Drobnych Kupców, Kurkowego Bractwa Strzeleckiego i delegacje sokole z prezesem okręgowym Malczewskim na czele. W pochodzie kroczyło kilka orkiestr cywilnych m. in. orkiestra tramwajarzy, Związku Inwalidów, kolejarzy i pocztowców.

Makabryczne wrażenie czylni drużyny doskonale wyekwipowane w kompletnych strojach do obrony gazowej. Transparent na którym uwidoczniiono **trumnę i maskę gazową** z napisem: „Wybieraj maskę gazową, albo śmierć”, przypominał tysiącym masom grozę przyszłej wojny. Podobnie i inne napisy. W ciężkich drewnianych butach i w maskach gazowych wlokły się upiornie postacie: drużyny odkażające wytwórni P. M. T., kół L. O. P. P. Rzeźni Miejskiej, Elektrowni Miejskiej i Gazowni. Drużyny żeńskie i męskie P. C. K. również świetnie wyekwipowane oraz straż pożarna zamknęły pochód. Po defiladzie, która trwała **tylko dwadzieścia minut**, startowali rowerzyści do zawodów kolarskich na trasie 75 kilometrów. Opis tych zawodów oraz innych sporto-

wych wyników znajdują czytelnicy na innym miejscu.

W Teatrze Miejskim przed przedstawieniem komedji Niemczewicza „Powrót posła”, okolicznościowe przemówienie na temat „Konstytucji 3 Maja a nowa Konstytucja Kwietniowa”, wygłosił p. radny Jaworski, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy.

AKADEMJA W KASYNIE KOLEJOWEM.

Po południu o godz. 6 odbyła się w świetlicy Kolejowego Przystosobienia Wojskowego piękna akademja 3-majowa urządzona staraniem specjalnego komitetu kolejowego. Na bogaty program złożyły się: okolicznościowe przemówienie p. dr. Bermańskiego, odegranie hymnu narodowego i szeregu utworów muzycznych przez orkiestrę K. P. W., występy chóru kolejarzy „Hasło” pod batutą cenionego prof. Jaworskiego oraz szereg pieśni solowych, pięknie odśpiewanych przez p. Jasińskiego przy akompaniamencie p. Ireny Klikowiczowej. Wykonawców udalej akademji darzono gorącą oklaskami.

W WIĘZIENIU BYDGOSKIEM.

Staraniem Towarzystwa Opieki nad więźniami również i w więzieniu bydgoskim uroczystość obchodzono rocznicę konstytucji. Więźniowie zebrałi się w kaplicy więziennej na mszy św., odprawionej przez kapelana więziennego ks. Kopecia, który zarazem wygłosił okolicznościowe kazanie. W obecności p. mecenasa Wirskiego i naczelnika więzienia p. Tucholskiego referat o znaczeniu konstytucji 3 Maja wygłosił po nabożeństwie p. prof. Marcinkowski. Chór, złożony z więźniów pod batutą więźnia Strauchmanna odśpiewał szereg pieśni narodowych. W uroczystości uczestniczyła większa część więźniów przebywających w więzieniu bydgoskim.

Zjazd działaczy niepodległościowych z obczyzny odbędzie się 12 maja w Bydgoszczy.

Komitet organizacyjny zjazdu wysłał zaproszenia do blisko tysiąca osób, których patriotyczna działalność wśród wychodźstwa



polskiego w Niemczech wzgl. na ziemiach pogranicznych, etnograficznie polskich została stwierdzona.

Zjazd ma mieć charakter **apolityczny i bezpartyjny**.

Kto uznaje potrzebę utrwalenia w pamięci społeczeństwa polskiego **ofiar i wysiłków wychodźstwa dla Ojczyzny** oraz pragnie się **spotkać z towarzyskami pracy na obczyźnie**, ten napewno zaszczyli zjazd bydgoski swoją obecnością.

Biurow zjazdu czynne będzie od Soboty 11 maja popołudniu na głównym dworcu kolejowym. Tamże otrzymać można legitymację uprawniającą do zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Do Bydgoszczy wykupuje się bilet normalny.

PROGRAM ZJAZDU

przewiduje w Sobotę, dnia 11 maja o godz. 20-tej **koleżeńskie spotkanie** w poczekalni I-szej klasy na dworcu głównym, w restauracji p. Szmeltera.

W niedzielę, dnia 12 maja o godz. 9-tej

cielka kompozytora, George Sand — pojawia się raz na sto lat.

Film ten wprowadza nas w środowisko dobrze nam znane z historii literatury i muzyki Balzac'a Musset'a, Dumasa, Liszta, który stał się szczerym przyjacielem Chopina, w środowisko całej arystokracji duchowej ówczesnego Paryża.

Młody Fryderyk wchodzi w świat, walczy o uznanie i sławę. Niezmiernie wzruszające dowody poświęcenia daje mu jego poczyty profesor Elsner, rozdartniony i wiecznie pograżony w abstrakcję i nie tracący nadziei, że młody Chopin stanie się sławnym po wieki.

Ciekawie ujęte są epizody z George Sand i miłe scenki z Konstancją Gładkowską, pierwszą miłością Chopina. Przedewszystkiem podkreślono w obrazie gorący patriotyzm Chopina-Polaka, przez co film stał się miłym dla nas dokumentem, a wytwórni niemieckiego Tow. Filmowego „Boston” przyniósł chlubę i uznanie.

Tekniczna strona bez zarzutu, szczególnie muzyczna w dźwiękach fortepianowych bardzo udatna, a przecież od tego zależała potęga wrażenia, jakie splotają z ekranu na widownię kina. Gieza v. Bolvary jako reżyser włożył w film maximum inwencji i staranności. Chopin w kreacji Wolfganga Liebeneinera jest pełnym uroku wielkim artystą. Pozostałe role obsadzone wspaniale: Ryszard Romanowski (prof. Elsner), Hanna Waag (Konstancja Gładkowska),

Sybilla Schmitz (George Sand). Scenarjusz, aczkolwiek nie oparty jest na danych historycznych z życia wielkiego kompozytora, gdyż twórcem filmu chodziło więcej o stronę patriotyczną i psychologiczną bohatera, to jednak opracowany przez wiedeńczyka Ernesta Marischkę umiejętnie i z widocznym pietyzmem dla pięknej postaci Chopina.

„CZŁOWIEK DWÓCH ŚWIATÓW” w „ADRJI”
Elisa Landi i Francis Lederer.

Powieści i filmy z życia mieszkańców dalekiej północy zawsze są ciekawe i zawsze posiadają interesującą treść. „Człowiek dwóch światów”, wyświetlany obecnie w kinie „Adria”, należy do tej nielicznej serii obrazów, ilustrujących skutki zetknięcia się cywilizacji z ludźmi o pierwotnych zwyczajach i prostym życiu. Aigo, eskimos (Lederer), dzielnego łowcę, zabiera z sobą do Anglii wyprawa naukowa, której oddał on nieocenione usługi na ośnieżonych wzniesieniach polach. W Londynie zakochuje się w białej kapryśnej Joan (Landi), oczywiście bez wzajemności. I w tem cała tragedia, wobec której niebezpieczne przygody podczas chwytnia żywcem niedźwiedzi były niczem. Aigo jednak wrócił na północ do swej żony. Podkreślić w tym filmie należy grę i wykonanie wcale całego obrazu, obfitującego w bardzo ciekawe momenty z życia eskimosów i polowania. Oczywiście film dostępny dla wszystkich.

REFORMACKIE PIGUŁKI Z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC.



rano msza św. z okolicznościowym kazaniem w kościele Farnym. Na chórze śpiewać będą „dzłeci z obczyzny” należące do koła śpiewu „Chopin”. Na organach zagra mistrz Nowowiejski. Po mszy św. stowarzyszenia reemigrantów złożą hołd Nieznanemu Powstańcowi Wielkopolskiemu i odwiedzą pomnik Sienkiewicza.

Uroczyste otwarcie zjazdu w sali „Strzelnicy” (ul. Toruńska 30) o godz. 10.30.

- Otwarcie zjazdu.
- Wybór prezydium zjazdu.
- Przemówienia oficjalne: przedstawicieli rządu, zarządu miejskiego, delegatów Wojskowego Biura Historycznego i reprezentantów głównych ośrodków emigracyjnych.
- Odczytanie telegramów.
- Referaty wygłoszą:
 - poseł Leśniowski: Rola Z. Z. P. w odrodzeniu narodowym wychodźstwa,
 - Władysław Herz: Polacy w Berlinie,
 - red. Bigoski: Udział wychodźstwa w polskim ruchu zbrojnym,
 - red. Nowakowski: Warmja i Mazury przed plebiscytem.

Po przerwie obiadowej obradować będą od godz. 15-tej do 17-tej następujące komisje:

- Westfalia, Nadrenja i lewy brzeg Łaby — przewodniczący: poseł Jan Fauslyniak.
 - Berlin, Hamburg, Łużyce i prawy brzeg Łaby — przewodniczący: Władysław Bocian.
 - Prusy Wschodnie, Pomerania i Ziemia Złotowska — przewodniczący: adwokat Józef Czodrowski.
- O godz. 17.30 wznowienie obrad na plenum.

W poniedziałek, dnia 13 maja od rana goście zwiedzają Muzeum Miejskie, o godz. 13-tej wycieczka statkiem do Brdyjska.

— Podziękowanie. Komitet imprezowy Sekcji Przyjaciół Harcerki II z B. drużyny przy gimn. T. S. J. składa serdeczne podziękowanie za poparcie imprezy „herbatki” w dniu 10. IV. br.: przełożonej p. mgr. Sztajgerwaldównie, drużynie p. mgr. Zdebskiej, pp. nauczycielstwu, p. Przybylskiej (śpiew), p. Rydzkowskiej (fortepian), zarządowi S. P. H., rodzicom, sympatykom harcerkom - wykonawczyiom programu artystycznego oraz firmie Be-De-Te (za pożyczanie kurtyny). (7927)

— Klub Wioślarski „Gryf” urządził z okazji otwarcia sezonu wioślarskiego i swego 10-lecia w dniu 5 maja br. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej dancing towarzyski, na który wszystkich sympatyków wioślarstwa uprzejmie zaprasza. Zaproszenia jeszcze otrzymać można u p. K. Starka, ul. Mostowa 2. (7748)



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Instytuty kosmetyczne:

Po wydoskonaleniu się w Wiedniu wznowiliśmy przyjęcia. Hormonowe zabiegi. Masaże. Fizykalna terapia. „Cedit”, Słowackiego 1.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Borendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

PREMIERY W KINACH BYDGOSKICH.

„CHOPIN — PIEWCA WOLNOŚCI”
w „KRISTALU”.

Wolfgang Liebeneiner, Ryszard Romanowski,
Hanna Waag, Sybilla Schmitz.

Romantyczna postać Chopina była natchnieniem dla całego szeregu kreacji na srebrnym ekranie. Przed kilku laty w epoce filmu niemieckiego oglądaliśmy film francuski o wielkim muzyku; dziś widzimy w kinie „Kristal” Chopina jako piewca wolności.

Przy akompaniamencie świetnego koncertu Cortot'a pokazano nam część życia genialnego twórcy preludjów, etiud i mazurków w formie interesującej, pełnej poezji i sentymentalnego nastroju, o scenach nie pozbawionych silnej ekspresji, a niekiedy błyszczących humorem.

Muzyki nie użyto tu jednak jako tła do obrazu, lecz jedynie dla odzwierciedlenia duszy kompozytora i charakteru jego twórczości, jak to zresztą wyczuwamy w improwizacji Chopina podczas koncertu w Paryżu w 1830 r., która była wielką wizją wypadków historycznych, rozgrywających się w ojczystym kraju Chopina. Tak odczuć i tak oddać ból i mękę w tonach mógł tylko geniusz. A taki talent — jak napisała o nim późniejsza przyjaciółka i wielbi-

Dzw. kino-teatr APOLLO
Krasńskiego 23, telef. 3495
Początek o godz. 5 pp., 7 i 9 wiecz.
w niedz. o g. 3 i 5 pp., 7 i 9 wiecz.

Dziś w sobotę po raz ostatni
wielki dramat pt.
Siostra Maria jest szpiegiem

W niedzielę, 5 maja 1935 r.
rozkoszna premiera!
Ciociu szesnastu Rzym staro-
żytny widziany oczami czło-
wieka XX. wieku pod tytułem

RZYMSKIE SKANDALE

To, czego jeszcze nie było!
Humor! Taniec! Śpiew! Mu-
zyka! Wyścigi kwadryg, prze-
wyższające wyścigi w Ben-Hurze.

Nadprogram: precudna groteska ko-
lorowa pod tyt. **Sklep porcelany**
najnowszy Tygodnik i Kronika Pats.
Całość przepiękna i doprawdy
rewelacyjna. (7990)

Układ francusko-sowiecki został podpisany.

(Ciąg dalszy)

nie jest wymierzony przeciwko jakiemu-
kolwiek narodowi i pozostawia otwarte
drzwi dla ustalenia szerszego systemu
bezpieczeństwa.

Sarabanda prasy paryskiej.

Paryż, 4 5. Komentarze wczorajszej
prasy wieczornej są naogół wstrzemię-
żliwe, a w niektórych wypadkach wyraż-
nie niechętnie. „Journal de Debat” np.
pisze: „Zapewne ostatecznie wybrany sy-
stem jest jeszcze najmniejszym złem, ale
wymagać będzie z naszej strony nie-
ustannej czujności. Byłoby szaleństwem
ufać polityce sowieckiej zwłaszcza w
chwili, kiedy propaganda rewolucyjna
Kominternu jest bardziej czynna, niż
kiedykolwiek. Trzeba najprzód zarzą-
dzić energiczne środki przeciw wpły-
wom bolszewickim, działającym we
Francji. Czy rząd się o to troszczy?
Poza tem należy wyjaśnić kategorycznie
zastrzeżenia przeciw wszelkiej pomocy
finansowej bezpośredniej lub pośredniej,
która mogłaby być ewentualnie przyzna-
na Związkowi Sowieckiemu. Pomoc
wojskowa, którą to państwo mogłoby
nam okazać, jest wielce wątpliwa. W
każdym razie nie powinniśmy nic istot-
nego poświęcać dla tego problematycz-
nego poparcia”.

„Pakt nie wciągnie nas w żadne kom-
plikacje” — pisze „Petit Parisien”. A
„Paris Soir” zapewnia swych czyteln-
ików, że nowy traktat nie zawiera żad-
nych niebezpiecznych „arkanów” i „pu-
łapek”. Natomiast publicyści niezależni
czynią nadal zastrzeżenia. D'Ormesson
w „Figaro” twierdzi, że pakt nie powin-
ien w niczem zmienić zasadniczej po-
lityki francuskiej, która opiera się na
Anglii i Włoszech z jednej, a na Polsce
i Malej Entencie z drugiej strony. Inny
jest stosunek p. Bainville. Wyraża on

przekonanie, że Francja podpisała pakt
z Rosją pod systematycznym naciskiem
i Rumunii i Czechosłowacji. „Życzymy
tym krajom — pisze on w „Action Fran-
çaise” — żeby rychło nie pożałowały tej
dziwnej, prosowieckiej gorliwości, dopó-
ki się nie zrozumie ani ich celów, ani
pobudek”.

Zaznaczyć należy wreszcie, że według
ostatnich, zakulisowych jeszcze informa-
cyj p. Laval ma przedstawić na Kremlu
„pakt rozbrojenia moralnego”, mającego
na celu zahamowanie propagandy
komunistycznej we Francji. Przydałby
się zapewne taki układ, jeśli się weźmie
pod uwagę interpelację paktu francu-
sko-sowieckiego przez tutejszych komu-
nistów. Komunistyczny poseł Péri do-
wodzi dziś w „Humanité”, że wczoraj-
szy traktat jest zwycięstwem komuni-
zmu nad kapitalistyczną burżuazją i że
powinien stać się bodźcem dla wzmoż-
nia rewolucyjnej akcji we Francji.

Najwięcej optymizmu okazuje oczy-
wiście G. Tabouis w „Oeuvre”, która
wygłasza m. in. następującą dziwną
uwagę: „Za rzecz kapitalnej doniosłości
Moskwa uważa to, że w nieprawdopod-
nym wypadku, gdyby jeden z aliantów
Francji, np. Polska, stał się napastni-
kiem Sowietów, w takim razie Francja
na mocy nowozawartego paktu nie tylko
nie będzie mogła wspomóc chociażby w
najmniejszym stopniu swego polskiego
sojusznika, lecz przeciwnie, będzie mu-
siała natychmiast przyjść z pomocą Ro-
sji”.

Wyrażaliśmy wielokrotnie przekona-
nie, że przy obecnym ukształtowaniu sił
politycznych Europy i stanu umysłów
we Francji oraz wyraźnemu moskalofil-
stwu pokutującemu tamże — układ
francusko-sowiecki jest żelazną konse-
kwencją tych warunków.

Jakie będą dalsze skutki odnowione-
go sojuszu (nazywajmy rzeczy po imie-
niu), nie trudno sobie wyobrazić. Nie
należy się ludzi, aby przyjaźń francu-
sko-sowiecka wzmocniła nasz stosu-

nek do Francji i do Rosji. „Ten trzeci”
jest przynajmniej zbędny, jeśli nie... nie-
lubiany (raczej zniechęcony!) przez
zakochaną parę.

Nie twierdzimy, że Francja już wybrała
między Rosją i Polską, ale sądzimy, że
weszła na drogę, która może bardzo ry-
chło zaprowadzić ją na rozstaje; pani
Tabouis już się nad tem zastanawia. Czy
jej głos jest takim unikatem — wątpi-
my. Prawdopodobnie jest tylko bar-
dziej szczery i mniej polityczny, niż jej
męskich kolegów, którzy się tak łatwo
nie poddają wzruszeniom chwili.

Po podpisaniu umowy p. Laval wyje-
dzie do Moskwy, już we wtorek lub w
środe przyszłego tygodnia. Półtora dnia
spędzi w Warszawie. Co nam powie,
jeżeli już traktat podpisał — oto jest py-
tanie!

Zapewne będzie nas uspokajał. Ner-
wowi nie jesteśmy, bo nas na to nie stać w
naszej ciężkiej sytuacji, i wiemy dosko-
nałe, że pakt francusko-sowiecki nie po-
garsza jej za bardzo. Czekamy więc z nie-
cierpliwością na bardziej konkretne za-
powiedzi, jak pogłoski o wyasygnowaniu
4 miliardów franków na budowę sowiec-
kich kolei strategicznych na naszej gra-
nicy! (s)

200 zabitych i 500 rannych na skutek trzęsienia ziemi.

Ankara, 4. 5. (PAT). W środę wieczorem
w okolicach Karsu (połudn. Kau-
kaz) daly się odczuć gwałtowne wstrzą-
sy podziemne, od których wiele domów
zawaliło się i wiele uległo zarzysowaniu.
Z miejscowości Digor nadeszły wiadomo-
ści, iż w czasie trzęsienia ziemi 10
osób przepadło bez wieści, zaś 6 dzieci
poniosło śmierć.

Według dalszych doniesień podpre-
fektury w Digor, ofiarami wczorajszego
trzęsienia ziemi padło 200 zabitych i o-
kolo 500 rannych. W wielu miejscach
potworzyły się głębokie szczeliny, utrud-
niające komunikację. Wstrząsy powta-
rzają się ciągle z pewnymi przerwami.

Wielki dzień sportu bydgoskiego.

Wspaniałe igrzyska sportowe i narodowe biegi naprzelaj Książkiewiczówna (Sokół żeński) i Bociek ustalają nowe rekordy Pomorza.

(jk). Trzeciomajowa uroczystość święta
narodowego kojarzą się tradycyjnym zwy-
czajem z wiosennymi igrzyskami sportowe-
mi, które stanowią przegląd sił i tężyzny
fizycznej młodego pokolenia, a zarazem są
niejakim powitalnym hymnem młodości na
część budzącej się wiosny.
Zorganizowane przez Miejski Komitet
W. F. i P. W. igrzyska sportowe i narodo-
we biegi naprzelaj zgromadziły wczoraj na
stadionie miejskim tysięczne rzesze publi-
czności i elitę sportową naszego miasta.
Poza pokazami ćwiczeń gimnastycznych
i gier sportowych, posiadających doniosłą
rolę propagandową, igrzyska wczorajsze
przyniosły oficjalne mistrzostwa Bydgosz-
czy w lekkiej atletyce. Technicznie stały za-
wody wczorajsze na wysokim poziomie i
przyniosły dwa nowe rekordy Pomorza w
lekkiej atletyce, a mianowicie w skoku w dal
osiągnęła niezawodna Książkiewiczówna
(Sokół żeński) 4.80 m., oraz w tem samym
Bociek (Sokół I) 6.58 m. W ogólnej punk-
tacji największą ilość punktów osiągnął
niezwyrodniony Sokół żeński i Męski.
Igrzyska wczorajsze odbywały się przy
dość dobrej pogodzie. Na wstępie oddziały
zawodników w karnym szyku przedefilowa-
ły przed trybunami, budząc żywy pokłask
swą dziarską postawą. Przygrywała orkie-
stra 61 p. p.

W loży reprezentacyjnej zasiadli pp.: sta-
rosta Stefanicki, dowódca garnizonu płk.
Chmurowicz, przedstawiciel prezydenta mia-
sta radca Spikowski, prezes sądu Plejaws-
ki, mjr. Surma, dyr. Miejskiego Komitetu
W. F. Matuszewski i przedstawiciele orna-
nizacji sportowych.
Igrzyska rozpoczęły się pokazami ćwi-
czeń gimnastycznych w stylu szwedzkim,
które wykonał oddział uczniów szkoły lot-
niczej, wywołując zasłużone brawa.
Ćwiczenia pokazowe na przyrządach prze-
prowadziła grupa Sokola I pod kierowni-
ctwem Stefana Majtkowskiego. Zwracali u-
wagę przedewszystkiem efektowne ewolucje
gimnastyczne na przeliku.
Grupa gier 61 p. p. wywoływała salwy

śmiechu sprawnie przeprowadzonymi poka-
zami gier i ćwiczeń humorystycznych.
Grupa bokserka pod kierownictwem p.
sierżanta Rzepki ukazała zasadnicze ćwicze-
nia bokserkie, a grupa szermierza pro-
wadziła pokazowe walki na szpady, florety
i szable. Walki przeprowadziły pp. Gintylo,
Ordynski (florety) i Zieliński, Żywirski, Pi-
klikiewicz i Hordynski (szable).
Grupa młodych sokółków produkowała
skoki.
Po ukończeniu ćwiczeń pokazowych roz-
poczęły się właściwe zawody sportowe, oraz
bieg narodowy naprzelaj.
Odstępując od chronologicznego porząd-
ku zawodów, wymienimy w pierwszym rzę-
dzie wyniki narodowych biegów naprzelaj.
Biegi te, zorganizowane równocześnie w ca-
łym kraju, dowiodły, że w Bydgoszczy usi-
nienie niezwykle gorące zainteresowanie
sportem, o czem świadczy fakt, że liczba za-
wodników do biegu naprzelaj w naszym
mieście była największa na Pomorzu, a rów-
nała się liczbie zawodników największych
miast Polski.
W ramach biegów narodowych naprzelaj
odbyły się w Bydgoszczy trzy biegi.
Pierwszy bieg dla młodzieży na 200 m.
zakończył się zwycięstwem Osńskiego (gim.
Humanistyczne) w czasie 7:31 sek.
Bieg na 400 m.: 1) Szczesiak (WKS),
w czasie 10:04,5 sek., 2) Napierala (WKS),
3) Strumyk.
Bieg na 7 km. dla elitę zawodników byd-
goskich został unieważniony z powodu
skrócenia trasy. Bieg ten zostanie powtó-
rzony w przerwie podczas jutrzejszych za-
wodów piłkarskich na stadionie miejskim.
Podczas igrzysk reprezentowali się pu-
bliczności zwycięzcy rajdu motocyklowego
Bydgoszcz — Toruń — Bydgoszcz, oraz zwy-
cięzcy biegu kolarskiego dookoła Bydgosz-
czy, którzy wystartowali po defiladzie.
W rajdzie motocyklowym na 120 km.
pierwsze miejsce zajął Stełborn (Bydgoski
Klub Motocyklowy), zdobywając na wła-
sność nagrodę Komitetu W. F. 2) Sterle, 3)
Lewicki.

Bieg kolarski na przestrzeni 71,5 km.
przyniósł zwycięstwo Bydgoskiemu Tow. Cy-
klistów w czasie 6:35,38,5 sek., 2) Oddział
Sokola V, 3) Oddział Sokola V, 4) Klub
Sportowy „Tornado”.
Kierownictwo zawodów lekkoatletycznych
spoczywało w ręku p. Opłńskiego. Głównym
sędzią był p. Gołębski. Kierowni-
ctwo biegów narodowych — p. Glowacki
Wyniki zawodów, których organizacja
stała na wysokim poziomie (sympatycznym
informatorem zapomocą megafonu był p.
dyr. Matuszewski) są następujące:
Bieg 60 m.: 1) Książkiewiczówna, 2) Wo-
jciechowska, 3) Zółkiewiczówna, wszystkie z
Sokola żeńskiego.
Bieg na 100 m.: 1) Książkiewiczówna (So-
kół żeński) w czasie 13,2 sek., 2) Tykw-
ńska, 3) Zółkiewiczówna.
Sztajeta 4x75 m.: 1) Sokół żeński.
Oszczep: 1) Zakrzewska (Polonia).
Rzut dyskiem: 1) Książkiewiczówna (So-
kół żeński) 29,78 m.
Skok w dal: 1) Książkiewiczówna (Sok. Ż.)
4,80 m. (rekord Pomorza).
Pchnięcie kulą: 1) Giernkowska.
Skok wzwyż: 1) Romanowska (Polonia).
Panowie: Bieg 190 m.: 1) Włósniewski (Gwia-
zda) 12,2 sek., 2) Zieliński (Sokół I), 3) Ku-
lecki (WKS).
200 m.: 1) Włósniewski.
110 m. z płotkami: 1) Tobolewski (Sok. I).
Pchnięcie kulą: 1) Biskupski.
Rzut dyskiem: 1) Drzymalski.
Oszczep: 1) Krysinski.
Skok w dal: 1) Bociek (Sokół I) 6,58 m.
(rekord Pomorza).
Bieg 400 m.: 1) Hocheiser (WKS).
Skok o tyczce: 1) Zakrzewski, 3,50 m.
Sztajeta 4x100 m.: 1) Sokół I.
Rzut młotem: 1) Więkowski (Sokół I).
Skok wzwyż: 1) Woiski (Sokół V).
Szczegółowe wyniki techniczne podamy
w „Tygodniku Sportowym”.

Niezawodne czynniki
doskonałej urody



ROUGE
POMADKA
PUDER
WODY TOALETOWE
LASEGUE PARIS

Żądac we wszystkich perfumerjach
oraz składach aptecznych. 7950

W poniedziałek, dnia 6 maja br. o go-
dzinie 17 m.in. 15 odbędzie się półgodzinna
audycja nadjowa p. t. „Odprawa delegatów
Ligi Drogowej Komitetu Propagandy Po-
życzki Inwestycyjnej”.

Audycja pełna werwy i humoru ma na
celu zapoznanie najszerzych warstw spo-
łeczeństwa z działalnością Ligi Drogowej w
dziedzinie problemu drogowego oraz propa-
gandy Pożyczki Inwestycyjnej, wygłoszona
będzie przez fachowców w formie pogadan-
ki przeplatanej fantazją, sensacją i realiz-
mem, przykuwać będzie uwagę słuchaczy
bogactwem treści i formy. (8011)

— Wizyta znanego pacyfisty. W najbliż-
szym czasie przybywa do Bydgoszczy zna-
ny publicysta austriacki i generalny sekre-
tarz towarzystwa międzynarodowego „Pax”
p. Ludwik Elster. Zawadzi on o Polskę w
swej podróży po Europie, podjętej dla ba-
dania stosunków politycznych, tak nie-
zmiernie dziś ważkich a ulegających usta-
wicznemu wiać zmianom. P. Ludwik Elster
zgodził się wygłosić w naszym mieście od-
czyt w języku niemieckim na interesujący
temat p. t. „Psychoza wojny”. Blższe szcze-
góły podamy wkrótce.

— Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych
w Gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że
nauka na kursach po przerwie świątecznej roz-
poczęła się w środę 24 ubm. Osoby, pragnące
przygotować się do egzaminów z kursów śred-
nich i wyższych, mogą się zgłaszać do sekre-
tariatu codziennie od godz. 6—8 wiecz. (7892)

— Na Angielskich Kursach, prowadzonych
w Gimn. Kopernika przez prof. Adamsa, rodo-
witego Anglika, nauka po przerwie świątecznej
rozpoczęła się w środę 24 ubm. Sekretariat
w Bibliotece Francuskiej przyjmuje zapisy co-
dziennie od godz. 6—8 wieczorem. (7893)

Smierć w kościele podczas
nabożeństwa.

(ak). W ub. czwartek o godz. 7 wieczor-
nem podczas nabożeństwa majowego w ko-
ściele św. Trójcy zabił nagłe 54-letni eme-
ryt kolejowy i właściciel domu p. Józef Jan-
czur, zam. przy ul. Nakleńskiej 1. Natych-
miast zaopiekowano się emerytem i wypro-
wadzono go z kościoła, poczem zawezwane
pogotowie ratunkowe przewiozło go do lecz-
nicy miejskiej. Lekarz stwierdził zgon Jan-
czura wskutek udaru serca.

5 FLEURS



WONNY PYŁ
PIĘCIU WYBRA-
NYCH KWIATÓW

składa się no doska-
nały puder roślinny
5 Fleurs, Forvil.
Miętki, dobrze przy-
legający, nie szkodzi cerze,
nadając jej świeżość
i wdzięk młodości, a
przytem posiada sub-
telny, naturalny i trwa-
ły zapach kwiatów

Poudre
FORVIL
PARIS.

4816

Chłody majowe w rolnictwie.

Chłody, jakie nawiedziły kraj, wstrzymały rozwinięta pod wpływem ciepłego kwietnia wegetację zbóż oraz roślin i drzew w ogrodach i sadach.
Rolnicy obawiają się ujemnych następstw zimna przedewszystkiem w sadach, zwłaszcza dla drzew wcześniej kwitnących, jak np. czereśnie oraz dla wszelkiego rodzaju ogrodowizn.
W polu wstrzymać musiano pod wpływem chłódów sadzenie kartofli. Większe szkody w zbożach nie są narazie spodziewane. W kołach rolniczych sądzi, iż panująca zimna młoc będą także dobrą stroną i przyczynią się do wytepienia szkodników, które pod wpływem ciepłej wiosny wystąpiły w znacznych ilościach.

Napad rabunkowy w lesie pod Bydgoszczą.

(ak) Onegdaj napadnięty został w lesie zdążający do domu 60-letni Antoni Piątkowski, zam. w Trzeciwcu, pow. bydgoskiego. W pewnej chwili dwóch nieznanymi bandytów zastąpiło starszkowi drogę i po steroryzowaniu go rewolwerem, zrabowali starszkowi 30 zł gotówki, poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona policja powiatowa natychmiast wszczęła energiczne poszukiwania za bandytami.

Stan ofiary strzelaniny w „Paryżance” nadal niebezpieczny.

(ak) Jak się dowiadujemy, ofiara tragicznych strzałów w lokalu „Paryżanki” przy ul. Gdańskiej, kupiec Jan Piotrowski odzyskał w wczorajszym piątku po południu przytomność, jednak jak dotąd stan jego zdrowia nadal budzi poważne obawy. Władze wojskowe prowadzą śledztwo w tej sprawie.

Ciekawa rozprawa przed sądem okręgowym.

(ak) W ubiegłym czwartek odpowiadał przed Sądem Okręgowym znany oszust 35-letni Władysław Omasta, pochodzący z Będzina. Oszust ten w kwietniu ub. roku zdołał w zręczny sposób wydobyć z teki urzędniczej bankowej Władysława Dorau 2.500 zł. Oszust skazany został na 2 lata więzienia. Szczegóły tej sprawy zamieścimy ze względu na nawal materjału w numerze następnym.

Skradł rower i znikł bez śladu.

(jk) W fabryce rowerów „Tornado” 20-letni uczeń Sikorski, zam. przy ul. Strzeleckiej 49 dopuścił się kradzieży roweru, a następnie zabrał z domu rodzinnego odświętne ubranie i ulotnił się w niewiadomym kierunku.
Pomimo, iż od czasu wypadku upłynęło już kilka dni, zbiegłego młodzieńca dotąd nie zdołano odszukać. Dalsze poszukiwania trwają.

Złodziej w piwnicy.

(jk) W domu przy ul. Garbary 9, włamał się do piwnicy złodziej, który skradł wannę i 4 worki na szkodę Tomasza Wróbla i narzędzia rzeźnicze, wartości 30 zł na szkodę Neumanna. Po zauważeniu kradzieży Tomasz Wróbel doniósł o wypadku policji, która prowadzi dochodzenia.

Wolno już sprzedawać calichloricum.

Z dniem wczorajszym wygasły przepisy o zakazie sprzedaży calichloricum i innych środków wybuchowych przez apteki i sklepy apteczne. Amatorzy wiatów pociążani będą do odpowiedzialności na podstawie prawa o wykroczeniach za zakłócenie spokoju publicznego.

— **Miejski Urząd Miar** w Bydgoszczy komunikuje, że od dnia 1 maja rb. mieszczą się biura i pracownie techniczne urzędu przy ulicy Piotra Skargi 3.

— **Pozbędźcie się piegów, używając krem „Biel Łabędzia” Fruchta.** Dzięki znakomitemu działaniu kremu „Biel Łabędzia” nietylko bledna piegi, lecz nawet zupełnie gina. W najgorszych wypadkach, gdy twarz i inne części ciała gęsto pokryte są ciemno-brązowymi plamami, „Biel Łabędzia” radykalnie usuwa piegi, tak, że nie zostaje ani jedna plamka. Przy odpowiednim używaniu kremu „Biel Łabędzia” zżecanie z przepisami, skutek musi być pomyslny. Krem zawiera bowiem składniki, które muszą zniszczyć wszelkie piegi. Przy użyciu poza kremem dodatkowo jeszcze mydła „Biel Łabędzia” jak i wody toaletowej „Afrodyta”, kuracja w krótkim czasie musi dać wynik dodatni. Powyższe kosmetyki nabyć można we wszystkich drogerjach i aptekach.

Straszna katastrofa samochodu w drodze z Warszawy do Bydgoszczy.

Z Warszawy do Bydgoszczy jechał samochód ciężarowy. Z powodu panującej zadymki śnieżnej szofer nie zauważył światła ostrzegawczego i całym pędem przejechał przez barjerę, zagradzającą przejazd kolejowy i wpadł na pociąg osobowy nr. 415.
Maszynista stracił na chwilę orientację i zatrzymał pociąg dopiero po upływie pewnego czasu. Jadący samochodem pomocnik szofera Stefan Paweluk został dosłownie zmiażdżony. Szofera wraz ze szczątkami auta lokomotywa wlokła na znacznej przestrzeni. W pewnej chwili szofer znalazł się pod spodem lokomotywy, ucepził się zwisającego łańcucha i przejechał w ten sposób blisko pół kilometra.
Rannego szofera przewieziono do Łowicza i umieszczono w szpitalu powiatowym. Zwłoki zabitego i szczątki auta zabezpieczono na miejscu.



Doroczny bieg „Dziennika Bydgoskiego”

odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w czwartek, dnia 30-go maja r. b. na Stadnie Miejskim w Bydgoszczy.

Bank Polski płacił w dniu 4. 5. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,25
funtów szterlingów	25,40
franki szwajcarskie	171,04
franki holenderskie	34,84
florency florenckie	356,30

Pogrzeb posa Ciszaka.

W Poznaniu odbył się pogrzeb zmarłego przed kilku dniami posa na Sejm Antoniego Ciszaka. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu postawi wzięli również udział przedstawiciele władz z wojewodą Maruszewskim i wicewojewodą Kauckim na czele, dalej postawie sanacyjni z Poznania i Wielkopolski oraz grono profesorów uniwersytetu. Kondukt żałobny przeszedł przez miasto ku cmentarzowi ewangelickiemu. W drodze pożegnał zmarłego imieniem klubu BBWR poseł Rżóska.

Pan Prezydent zaproszony do Bydgoszczy.

„W czwartek, dnia 2 maja 1935 r. p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku Warszawskim delegację, która zaprosiła p. Prezydenta na Zjazd i Wystawę Elektryków Polskich w Bydgoszczy w dniu 30 maja 1935 r. Delegację tworzyli pp. prezes Stowarzyszenia Elektryków Polskich inż. Obrąpalski, wiceprezes b. minister Kühn, sekretarz inż. Podolski oraz prezydent m. Leon Barciszewski.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyrzekł laskawie delegacji, że o ile czynności urzędowe mu nie przeszkodzą, bardzo chętnie do Bydgoszczy przybędzie.”

— **Nabożeństwo i spowiedź wielkanocna głuchoniemych.** W niedzielę, o godz. 10.30 nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Głuchoniemi, którzy jeszcze nie przystąpili do spowiedzi św. wielkanocnej, mają okazję dziś, w sobotę, o godz. 6 wieczorem w kościele Najśw. Serca Jezusowego. Jutro wieczorem, o godz. 6 zebranie plenarne Towarzystwa Głuchoniemych.



każdy mężczyzna

chciałby być jej partnerem. Podziwiają ją wszyscy nie dla jej urody lecz dla wdzięku, którym wszystkich czaruje. Ten urok fascynującej kobiecości zawdzięcza umiejętnemu stosowaniu pudru i kremu ABARID.— Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilii, który upiększając naskórek, jednocześnie chroni go i odżywia

PUDER i KREM ABARID

DO MYCIA TWARZY STOSUJCIĘ ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKI ABARID

5814

— **Srebrne gody.** W dniu 3 maja małżonkowie Józef i Marja z Kopczyńskich Nawroczy, zam. przy ulicy Śląskiej 19, obchodzili srebrne gody. Jubilaci przybyli przed 15 laty z Charlottenburga (Berlina) do Bydgoszczy. Tutaj swą skromną pracą i bez jakiegokolwiek rozgłosu zaskarbili sobie serca współrodaków. Na obczyźnie nigdy nie kryli się swą polskością. Żywili gorącą nadzieję, iż Polska powstanie i dlatego tem większą uwagę przywiązywali do daty 3 maja. Z ust żyjącego jeszcze świadka ślubu należy przytoczyć fakt, iż urzędnik stanu cywilnego żądał od małżonki napisania nazwiska z końcówką i, nie chcąc zezwolić na nazwisko z końcówką a, wobec czego obecna żona podpisała się jedynie imieniem. Z dwóch synów małżonkom Nowackim pozostał jedynie Witold, handlowiec-żelazniak. Jubilatów zasylamy „Szczęść Boże!”

— **„Wesoły wieczór” na Szwederowie.** Znany z występów na terenie naszego miasta amatorski zespół urzędników I. K. R. wystąpi w dniu 5 bm. w sali Domu Katolickiego na Szwederowie z arcywesołą komedią p. t. „Generalna próba”. Podkreślić należy z uznaniem, że wymieniony zespół występuje bezinteresownie, na zaproszenie Koła Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przy szkole im. H. Dąbrowskiego, na którego cele przeznaczają się czyste dochody. Cel aż nadto szlachetny, zespół przemili. Kto chce mieć słońce w duszy, pójdzie na „Generalną próbę”, spełniając tem samem obywatelski obowiązek. Ceny przystępne. Początek o godz. 20.

— **Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt.** Oddział Bydgoszcz zaprasza wszystkich członków na doroczne walne zebranie, które się odbędzie w poniedziałek, dnia 6 maja, o godz. 18-iej w Żeńskim Gimnazjum Humanistycznym (ul. Staszica).

— **Dancing.** W dniu 5 bm. o godz. 17 w hotelu „Pod Orłem” odbędzie się dancing Polskiego Czerwonego Krzyża. Nie wątpiście i tym razem przybędzie cała elita miasta, aby rzucić skromny datek na cel PCK.

— **Związek Pań Domu.** W poniedziałek pokaz kucharza w Gazowni Miejskiej o godz. 17. (8018)

— **Ślub.** W ub. wtorek w kościele Serca Jezusa pobłogosławiony został związek małżeński p. Heleny Rychlińskiej z p. Antonim Więckowskim, urzędnikiem tut. magistratu. Podczas uroczystości kościelnych pienia wykonał chór „Harmonja” pod batutą p. prof. Jaworskiego. Młodej parze „Szczęść Boże!”

— **Czas mknie siedmioletnimi krokami.** Niedalek jak przed tygodniami dokuczał nam jeszcze mróz, obecnie znajdujemy się w pełni wiosny i zanim zdążymy nacieszyć się wiosnianem słońcem i zakwitającą obficie zielenią, znajdziemy się w pełni letnich upałów. Już teraz pora przypomnieć, że wraz z wzrastającą ciepłotą otoczenia rozpoczyna się przyspieszona transpiracja ludzkiej skóry i że gruczoły potowe zaznaczają w niedługim okresie czasu wzmoczoną swą działalność. Wprawdzie praca gruczołów potowych stanowi odpowiedni regulator ciepła w ustroju ludzkim. Niemniej jednak znane są zjawiska nadmiernego wydzielania potu, połączone z przykremi, ogólnie znanymi objawami, które jednakowoż dają się zwalczyć w sposób łatwy i przystępny przy odrobinie dobrej woli i uwagi. Nie zapomnijmy, że zbyt silnie pocenie zwalczą znany od szeregu lat i wypróbowany preparat od potu „Sudoryn Ap. Kowalski” w wygodnych pudełkach blaszanych z sitkiem, opatrzonych dokładnym sposobem użycia. Wśród innych bardzo dodatnich właściwości „Sudoryn Ap. Kowalski” zaznacza się również i tem, że preparat ten odnawia łatwo skórę, pozbawiając ją niemniej i rażącej woni potu. W przypadku zatem nadmiernego pocenia się pach, rąk i nóg należy stosować „Sudoryn Ap. Kowalski”, który nabyć można w każdej aptece, składzie aptecznym (drogerji) i perfumerji.

Z życia towarzyskiego.

- Sobota, 4 maja. Godz. 19.00: K. S. „Leo”. Schadzka sekcji piłki nożnej w świetlicy.
- Klub mandolinistów „Dźwięk”. Zebranie miesięczne u p. Mellerera, pl. Piastowski. Lekcja dla kursistów pół godziny wcześniej.
- Godz. 20.00: O. P. N. Sokół I. Schadzka na ćwiczeni przy ul. Konarskiego. Obecność konieczna ze względu na niedzielne zawody.
- Kółko Rolnicze Jachcice. Zebranie miesięczne u p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.
- Zw. Szoferów. Zebranie w „Harmonji”, ul. Marcinkowskiego.
- Zrzeszenie Zawod. Automobilistów filja Bydgoszcz. Zebranie w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24.
- O. P. N. „Gwiazda”. Zebranie plenarne w salce.

- Niedziela, 5 maj. Godz. 5.00: Zw. Pracowników Kupieckich - sekcja uczniów i uczennic handlowych. Wymarsz na majówkę. Zbiórka narożnik ul. Grunwaldzkiej i Jackowskiego.
- Tow. Czeladzi Kat. Majówka. Zbiórka róg Jackowskiego i św. Trójcy.
- Godz. 14.00: Tow. Oświat.-Religijne pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne u p. Kowalskiego (dawniej Kleinert).
- Godz. 16.00: Rodzina Rezerwistów, kolo 4. Zebranie w świetlicy przy ul. Marsz. Focha 41. Wykład. Goście mile widziani.

- Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Wycieczka dnia 5 bm. nie odbędzie się.
- Klub mandolinistów „Lutnia”. Wycieczka w dniu 5 bm. nie odbędzie się.
- W niedzielę 5 bm. o godz. 15.30 uroczyste przyjęcie do tow. Dzieci Marji w kaplicy św. Florjana. Następnie zebranie plenarne.

ODCISKI!



Lekarz zaleca sposób utrzymywania nóg stale bez odcisków

„Nigdy nie wycinajcie odcisków”, ostrzega Dr. Catrin, „jest to niebezpieczne i może wywołać infekcję krwi. Najpewniejszy i najłatwiejszy sposób pozbycia się na zawsze odcisków, jest to dodanie do ciepłej wody tyle Saltrat Rodell, by woda nabrała barwy czystego mleka i miękkości deszczowej wody. Gdy zanurza się nogi w tej mlecznej kąpieli, tlen przenika do por i zmiękczą odciski tak jak zmiękczą wodę. Można je odjąć bez bólu wraz z korzeniami. W ten sposób znikają one na zawsze”.
Zbolałe, palące nogi są ukojone przez Saltrat Rodell. Odmrożenia i stwardnienia znikają. Po przyjęciu dziś takiej jednej mlecznej kąpieli, możecie jutro już biegać, skakać, tańczyć, robić wszystko co wam się żywnie podoba.
Niema już odcisków, niema zmęczonych, zbolałych, palących nóg. Saltrat Rodell jest do nabycia za małą opłatą z gwarancją zwrotu pieniędzy w każdej aptece, składzie aptecznym lub perfumerji. Skład główny: L. Nasierowski Warszawa, Kałiska 9. 7802



Dnia 3 maja 1935 r. o godzinie 13.20 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia ś. p.

Wojciecha Kowalska

z domu Szpera

w 77 roku życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pograżeni

Mąż z dziećmi.

Sadki, Dębionek, Radzicz, dnia 3 maja 1935 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 maja 1935 r. o godzinie 9-tej rano z domu żałoby w Sadkach.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Wendelin de Jedlina Kowarzyk

Pułkownik W. P. w st. sp.

urodzony dnia 15. XI. 1865 zmarł w Rabce po krótkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami dnia 29. IV. 1935 r.

O modlitwę za spokój Jego duszy prosi nieutulona w żalu

Żona i rodzina.

Dnia 29 kwietnia 1935 r. w Rabce, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zasnął w Panu ś. p.

Wendelin de Jedlina Kowarzyk

pułkownik Wojsk Polskich

o czym zawiadamia osierocone Stowarzyszenie Ofic. w st. spoczynku tracąc w Zmarłym drogiego i kochanego Kolegę.

Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego zostanie odprawiona we wtorek tj. dnia 7 maja o godzinie 9 rano w kościele garnizonowym w Bydgoszczy.

Licytacja
w poniedziałek, 6-go od godz. 9-tej w firmie „Rawa”, Sniadeckich 37 różnych mebli etc. (8014)

POLECENIA

Czyszczeniem
reperacją, gruntownie odnawia wszelką garderobę jak najdostępniej „Ekonomja”, Dr. Emila Warmińskiego 10. (1037)

SPRZEDAŻE

Jadalni
orzechowe, dębowe tania stolarnia Pod Blankami 53, róg Jana Kazimierza. (8025)

Samochód
Fiat typ 520 sprzedam za 2500 zł. Stan pierwszorzędny, kryty, na 4-5 osobowy. Gdańska 135, Ratajczak. Warsztaty podwórze. (4324)

Rower (8019)
sprzedam. Stawowa 25.

Egzystencja!
Skład sprzętów domowych, kuchennych tania. Informacje: Hering, Sowińskiego 22. Bydgoszcz. 8036

Platforma (8034)
mała, wózek ręczny duży „Doroteum” Pomorska 2.

Maszyny
do lodów, duża biblioteka brzożowa, chodnik kokosowy, łóżko dębowe, umywalka z lustrem, nocne stoliki. „Doroteum” Pomorska 2. (8032)

Bilard
pokojowy sprzedam. Adres filja. (4341)

Komplet
jazzband oraz elektroflux. Jezuicka 16/4. (4318)

Krowe
cielna, rower damski, psa (wilka) sprzedam. Bielicka 72, szkoła. (8029)

Kajak (7844)
dwa osobowy sprzedam. Niegolewskiego 3, m. 4.

6 mórg
z budynkami sprzedam. Bydgoszcz, M. Bartodziej Ogródy 3. (7958)

POSADY WOLNE

Służąca
potrzebna. Zgłoszenia godzina 4. Bosiacki, Młyńska 3. (8043)

Służąca (8020)
do wszystkiego. Samodzielne gotowanie, bardzo dobre świadectwa. Zgłoszenia: 20 Stycznia 6 1 p.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy

w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr. 4

przyjmuje subskrypcje na

3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną

50% subskrybowanej sumy może być wpłacona obligacjami (8031) 6% Pożyczki Narodowej.

Reszta subskrypcji może być rozłożona na 10 rat miesięcznych. **Ostatni dzień subskrypcji upływa 10 maja 1935 r.**

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem f-y: „Galwana” Tow. Akc. w Bydgoszczy ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 8.838 42 zł z której należy uwzględnić wierzytelności kategorii pierwszej w kwocie 27.787,73 zł.

Spis uwzględnić się mających wierzytelności wyłożono do wglądu stron w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, pokój nr. 5. (8013)

Bydgoszcz, ul. Gdańska 17, dnia 30 kwietnia 1935 r.

Adw. Dr. Stanisław Kaszyński zarządca upadłości.

RÓŻNE

Letnisko

poszukuje w pięknej lesistej okolicy najchętniej na majątku. Oferty pod „Las” do filji Dz. (4339)

Dostawca

mleka najchętniej z dworca do 200 ltr. dziennie poszukuje. Mleczarnia Herm. Frankego 3. (4329)

Kto

zabierze meble autem ciężarowym w środę wzgl. czwartek do Smetowa, kier. Tczew. Zgłosz. zaraz skład bielizny przy ulicy Śniadeckich 18. (8038)

DZIERŻAWY

Piekarnie
bez konkurencji w biegu zaraz wydzierżawie. Oferty Dziennik „1200”. (8047)

POSADY POSZUKUJA

Stenotypistka (8046)
Niemka ze znajomością polskiego szuka posady. Oferty Dzień. pod „Perfekt”.

ZUPEŁNIE DARMO!

może każdy otrzymać fascynującą powieść wybitnego pisarza angielskiego

R. SABATINI'EGO p. t.

„MASKA WENECKA“

Str. 240; cena księgarska wynosić będzie zł. 6.—

Niezwykle korzystna oferta celem zapoznania naszych Szan. Czytelników z autorem, który pod względem poczytności zdobył sobie czołowe miejsce wśród współczesnych powieściopisarzy angielskich.

Nakłady książek SABATINI'EGO osiągnęły w Anglii zawrotną liczbę milionów egzemplarzy.

W „MASCE WENECKIEJ” SABATINI, głęboki znawca i badacz rewolucji francuskiej, z wiaściwym mu mistrzostwem wprowadza nas w czasy walk Napoleona w północnych Włoszech i ostatnich, tragicznych dni świetnej niegdyś republiki weneckiej. Środowisko i czas, w których częściowo się rozgrywa akcja „Popiołów” Żeromskiego.

WARUNKI:

Kto zamówi w wydawnictwie naszym do dnia 20 maja r. b. powieść

R. SABATINI'EGO p. t.

„SCARAMOUCHE“, str. 284

za zł. 3.—

(cena w handlu księgarskim wynosić będzie zł. 6.—)

OTRZYMUJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

drugą powieść tego autora p. t. „MASKA WENECKA” str. 240. Ogółem więc może każdy czytelnik otrzymać dwie powieści, objętości około 600 stron, za śmiesznie niską sumę zł. 3.—

ZADNYCH KOSZTÓW PRZESYŁKI I OPAKOWANIA NIE DOLICZAMY.

W historycznej powieści „SCARAMOUCHE” autor maluje z niepospolitą przenikliwością epokę przedrewolucyjnej Francji i wprowadza czytelnika w świat ducha, ideałów, pieniądza i wyzysku. „SCARAMOUCHE” należy do najciekawszych i najpiękniejszych książek, zaś język i styl Sabatini'ego przypominają największych pisarzy świata.

Prosimy więc skorzystać ze sposobności i wysłać dziś jeszcze następujące zamówienie.

ZAMÓWIENIE 65

Do Powszechnej Spółki Wydawniczej „PŁOMIEŃ”

w Warszawie

ul. Jasna Nr. 22

Niniejszem zamawiam powieść R. Sabatini'ego p. t. „SCARAMOUCHE” w cenie zł. 3.— i proszę o bezpłatne dołączenie do przesyłki powieści p. t. „MASKA WENECKA” tego samego autora.

Należność w sumie zł. 3.— przekazuję jednocześnie na konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.563.

Imię i nazwisko:

Adres:

Zamówienie powyższe jest ważne do dnia 20 maja r. b.

POWSZECHNA SPÓŁKA WYDAWNICZA „PŁOMIEŃ”

WARSZAWA, UL. JASNA Nr. 22, TEL. 2-52-50

Konto P. K. O. 14.563

Dr. Józef Smoliński

POZNAŃ, ulica 27 Grudnia 19, I. piętro

Specjalista w chorobach żołądka, kiszki i przemiany materji przyjmuje obecnie od godz. 11—1 i 4—6.

Andrzej Kufel

w 72 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku (7911)

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 maja o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Chrobrego 10, na cmentarz Nowofarny. Msza święta w poniedziałek 6 bm. o godz. 9 w kościele Serca Jezusowego.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Sniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8. V. 1935 r. o godz. 12-tej w Bydgoszczy, ul. Osada nr. 17, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Aleksandra Marcinkowskiego składającej się z mebli, oszacowanej na łączną sumę zł 3404. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (8010)

Bydgoszcz, dnia 2 maja 1935 r.

Komornik (—) K. Tustanowski.

Licytacja spadkowa przy ul. Gdańskiej 76, na składnicy spedytora Wodtkego. W poniedziałek, dnia 6 maja o godz. 10-tej przed poł sprzedawać będą następujące przedmioty: Bufet orzechowy, kanapy, 2 fotele, stoły, krzesła, lampy elektr., fotele, maszynę do pisania, kłozet dla chorych, stoliki nocne, obrazy, śmigło lotnicze, lampę wiszącą do nafty, materjały na ubrania, łóżko dziecięce, maszynę do szycia „Singer” i wiele innych rzeczy. (8044)

Piechowiak, zaprzyjeź. licytator i sądowy rzeczoznawca ul. Sniadeckich 9 m. 5.

POLECENIA

Akuszarka (4291) dyplomowana przyjmuje panie, udziela porad. Kiełmiewicz, Krasieńskiego 21/4.

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na adres Długa 10.

Zegarki

nowe, reparacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (4350)

Fotografie

3 legitymacyjne i zł. poleca „Wiola” Marsz. Focha 16.

Meble

wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w Centrali Mebli, Długa 44, przy ul. Jana Kazimierza. (10770)

Wózki

dziecięce, opony, części rowerowe. Jezuicka 9. (7969)

Lodownie

wykonują w wszystkich rozmiarach fachowo i tanio. Jagiellońska 25, Switek. (7930)

Wózki

dziecięce najtaniej. Długa 5. Reperacje, zamiany. (8040)

SPRZEDAŻE

Dom

(7932) czynszowy 2 piętrowy z podwórkiem w najlepszym stanie, roczny dochód przeszło 3500 zł korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do Administracji Tczew.

Skład

kolonialny, tania dzierżawa, natychmiast sprzedam. Adres Dziennik. (7999)

Dom

ogrodem 4500. Nowakowski, Kaszubska 2. (7267)

Kultywator

miłockarkę sprzedam. Koronowska 51. (7973)

Parcele

budowlane przy Bartosza Głowackiego 13 sprzedam Berthold, Dworcowa 61.

Sprzedam

gospodarstwo 13 morgowe. Bydgoszcz, Biedaszkowo 45. (7998)

Okazja

warsztat bezkonkurencyj. powiecie, koncesjonowany, dobrze zaprowadzony, domostwem, placem budowlanym zaraz sprzedam. Poważni reflektanci zgłosz. Dziennik Bydgoski Inowrocław „W”. (7455)

Plac

(7997) sprzedam. Lubelska 38.

Skład

papierny na sprzedaż dobra egzystencja Welniany Rynek 6. (7995)

Parcele

budowlane na sprzedaż. Kozietulskiego 21. (7976)

Gospodarstwo

170 morg pod Toruniem sprzedam korzystnie lub zamienię na mniejsze z dopłatą kilkanaście tysięcy złotych. Oferty pod „Gospodarstwo” Par, Toruń. (7940)

Sprzedam

plac, centrum. Wiadomość Toruńska 4/1. (7988)

Dom

z ogrodem 3 m. mieszk. 6.000 — na Bielawkach sprzedam. Berthold, Dworcowa 61. (7991)

Nakło

dom z ogrodem sprzedam lub zamienię na Bydgoszcz Wiadomość: Hetmańska 30—3. (4338)

Kamienica

centrum handlowe, okazje do nabycia. Wpłata 8 000 i przejęcie 17,0 0 amortyzacji. Dzien. Bydg. Inowrocław „Okazja” (7942)

Dom

handlowy z 2-ma interesami, 5 mieszkań w Wielkim Komarsku za mienie na dom mieszkalny w Bydgoszcz, wartości 20 tys. Zgłosz. Bydgoszcz, Krakowska 1—1. (7931)

Kolonjalka

za 2000 zł sprzedam. Wiadom.: Cieszkowskiego 6, II prawo. (4345)

Ogrodnictwo

(8033) ca 3 morgi, domek o 6 pokojach, weranda, garaż, ciepłarnia nadająca się doskonale na ogrodnictwo 5 minut drogi od tramwaju. Cena zł 13.000 przy wpłacie 11.000. Oferty filija Dworcowa pod „Janina”.

Plac

(8004) wyrobiony na przedsiębiorstwo opałowe, do wynajęcia zaraz. Jackowski 1, administrator.

Pierwszorządny

skład meblowo-komisowy, centrum miasta, wskutek wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Spieszne oferty pod „Komisowy” Biuro ogłoszeń, Dworcowa 54. 8016

Dom

dochodowy sprzedam tanio. Jastrzębia 28, właściciel. (4333)

Inowrocław

kamienica, skład w pobliżu dworca, duży ogród owocowy sprzedam. Wpłata 20.000. Dziennik Bydgoski Inowrocław „Tanio”. (7941)

Willa

(4314) komfortowa, duży ogród, wpłata 20.000. Toruńska 112.

Uwaga!

Dom z pięknym ogrodem owocowym, stajnią, 7 morgów dobrej ziemi w centrum miasta z powodu śmierci sprzedam. Lubawa (Pom.) ul. św. Barbary 1. (4355)

Patefon

plytami, nowy, walizkowy pierwszorządnej marki sprzedam. Pomorska nr. 21—3. (4344)

Skład

tytoniowy sprzedam korzystnie. Oferty do Dzien. Bydgoskiego pod „Tytoniowy”.

Warsztat

stolarski z narzędziami sprzedam. Marszałka Focha 8—2. 4319

Sprzedam

(4306) willę niewykończoną w Trzcinie. Wiadomość u p. Poczwy, Podwale 14.

Radjo

(7977) 3 lamp., maszynę do szycia sprzedam Farna 6 m. 1.

Urządzenie

(7965) składowe kolonj. tanio sprzedam. Król. Jadwigi 27.

Plan

(7924) 7x7 sprzedam. Różana 13-2.

Wózek

skrzynkowy sprzedam. Pomorska 24—3. (8007)

Wózek

dziecięcy modny sprzedam. Marecki, Wincenckiego Pola 1. (4304)

Wózek

dziecięcy sprzedam. Strzelecka 23. (8003)

Kozy

koźlęta sprzedam. Pierackiego 39. (4362)

Wózek

dziecięcy na sprzedaż modny jak nowy. Racławicka 4. (4343)

Prasa

do bakelitu wyrobu Josephego 25—30 ton prawie nowa w ruchu na sprzedaż. Wiad. filija Dz. (4342)

Rower

męski półbalonowy, nowy sprzedam. Sniadeckich 61 m. 10. (4360)

Rower

męski sprzedam. Sienkiewicza 15—5. (4398)

Jadalki

sypialki tanio sprzedam. Pomorska 23. (4334)

Doberman

6 mies. czujny. Toruńska 84—3. (8005)

Maszyny

do pończoch—swetrów, lampa elektryczna ściągana, kredens dębowy gdański. „Doroteum” Pomorska 2. (8015)

Garnitur

(8015) pluszowy-gobelinowy męski pokój, leżanki, tapczany, okazynie tanio. „Sala Licytacyjna”, Gdańska 42.

Centryfugi

wysprzedaje, najlepsze fabrykaty 50% taniej. Długa 5. (8041)

Futro 60 zł

zrebrowe sprzedam Cieszkowskiego 9—3, II wejście. 4340

Pies

Dobbermann młody, aparat fotograficzny 9x12, rakiety na sprzedaż. Gdańska 59—5. 4300

KUPNA

Nieruchomość

tylko w śródmieściu Bydgoszczy z ogrodem (peryferje wykluczone) wprost od gospodarza (z wyłączeniem pośredników (kupię za gotówkę). Oferty do Dz. Bydg. pod „Śródmieście 30”. (7957)

Rower

w dobrym stanie kupię. Oferty filija Dziennika „Damski”. 4323

Tartak Marjański

Bydgoszcz, ul. Toruńska 93-99. Tel. 3792

właśc. Edmund Machnikowski

poleca po cenach przystępnych gotowe deski podłogowe, materiały stolarskie, we wszystkich rozmiarach belki i kantówki na budowę. Drugi na rusztowania. Przyjmują przetarcie drzewa na obcy rachunek.

Motocykl

w pierwszorzędnym stanie 350—500 cm. sportowy, kupię — gotówka. Kierzkowski, Majętność Rudy, poczta Solec-Kujawski, powiat Bydgoszcz. (7970)

Kupię

samochód mało używany (mniej 20.000 kilometrów). Bydgoszcz, Hotel pod Orłem, pokój 43, osobicie 6 maja 6—8 wieczorem, 7 maja 8—10 rano. (4364)

Kupię

(4303) majątek 300—1000 morg natychmiast. Szczegółowe oferty Bydgoszcz Hotel pod Orłem pokój 43, Osobicie 6 maja 6—8 wieczorem, 7 maja 8—10 rano.

POSADY WOLNE

Panienka

do dzieci ewtl. freblanka zdrowa, kochająca dzieci, z dobrimi poleceniami do 2 dziewczynek w wieku 2 1/2 i 4 1/2 lat potrzebna. Szczegółowe oferty z fotografią pod adresem R. Pokorska, Świecie n. W. Poczta 1. (7951)

Uczennica

do szycia potrzebna. Mostowa 3—6. (8002)

Portjer

zawidowca domu Gdańska 119, za mieszkanie służbowe zaraz potrzebny. Zgłoszenia listowne tylko stałych pracowników państwowych, Warszawa, Karowa 5, mieszk. 42. (4313)

Dziewczyna

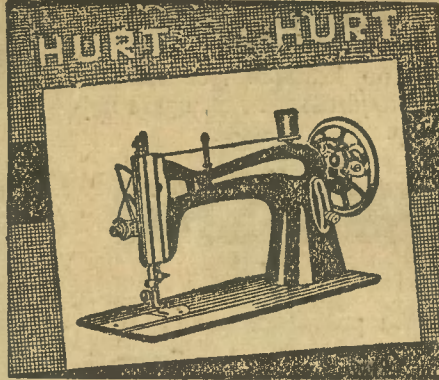
z świadectwami potrzebna. Jana Kazimierza 8, mieszk. 6. (4316)

Kucharka

obeznana z kuchnią restauracyjną i wypiekami ciast, od zaraz potrzebna. Zgłoszenia z podpisem świadectw. Władysław Chelstowski, Świecie n/W. (7984)

Stoły

(4352) potrzebny. Sniadeckich 32.



Wakre DLA SKŁADÓW MASZYN DO SZYCIA I MECHANIKÓW Podolskie maszyny do szycia bezbębnowe, gwarantowane oraz części do wszelkich typów maszyn i igły PO CENACH REWELACYJNIE NISKICH Poleca. POLSKA CENTRALA MASZYN DO SZYCIA WARSZAWA, ZAMEK 117

Uczennica

do kuchni potrzebna. Kawarna Zacisze, Sniadeckich 3. (4330)

Czeladnik

potrzebny do konfekcji damskiej. Długa 42, Borstein. (4315)

Potrzebna

uczennica do krawiecczyn. Pomorska 17—3. (4354)

Szofer

do wypomocy potrzebny. Sniadeckich 32, Restauracja. (4353)

Krawcowa

poszukuje wykwalifikowanej panny do sukien Dworcowa 25—4. (4346)

Krawcowa

domowa potrzebna. Oferty cena pod „Dyrektorowa” filija. (4357)

Markier

potrzebny zaraz do sali towarowej gier. Zgłoszenia między 5—7 „Bristol”. (8048)

Poszukuje

piekarni celem dzierżawy wprost od gospodarza Spieszne oferty „K. L.” Dzien. Bydg. (7992)



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:

z kuchnią. Brzozowa 6. kuchnia, Grunwaldzka 183 m. 2.

1 i 2 pokojowe:

Szubińska 63. ulica Babia Wieś 4.

1, 2, 3 pokojowe:

kuchnią. Kozietulskiego 32

2 pokojowe:

kuchnią. Na Wzgórzu 3

3 pokojowe:

kuchnią. Rycerska 10. odrem. Jagiellońska 7/5.

Kuligowski, Gdańska 33.

Kossaka 21.

4 pokojowe:

Malborska 17.

5 pokojowe:

świętojańska 21/9 wskaże portjer. luksusowe we willi na Sielance, Asnyka 6.

6 pokojowe

mieszkanie z przynależnościami, weranda. R. Arndt, Marsz. Focha 15/17. (3895)

Mieszkanie

7 pokojowe na parterze owentl. na 1-szym piętrze natychmiast do wynajęcia. Nowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (5351)

2 pokoje

kuchnia, słoneczne z przynależnościami do wynajęcia. Polakiewicz, Nowomiejska 16. (7900)

5 pokojowe

komfortowe, wysoki parter, plac Weyssenhoffa 9 od 1 czerwca. Wiadomość telefon 33. (7907)

4 pokoje

duże, pok. dla dziewcz., kąpielka, 2 balkony itp. od 1. 7. do wynajęcia. Promenada 17/1. (7955)

Mieszkanie

(7953) wynajmę. Cmentarna 10.

Mieszkanie

3 pokojowe centrum Gdańskiej z urządzeniem do sprzedania. Zgłoszenia Filija Dziennika, Dworcowa pod „1500”. (4351)

Pokój

z kuchnią umeblowany. 20 Stycznia 20, m. 2. (4348)

5 pokojowe

mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1 czerwca, 20 Stycznia 20 I piętro. Zgł. 20 Stycznia 20, m. 2. (4347)

Pokój

kuchnią wynajmę. Długa nr. 5. (8042)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania

dwupokojowe kuchnia, słonecznego, śródmieście, poszukuję lipca, sierpnia. Oferty Dziennik „Bezdzietni”. (7685)

Pokój

z kuchnią poszukuje. „Urzędnik” filija. (4302)

Mieszkanie

poszukuje zaraz z cośkolwiek rolą. Bydgoszcz, Błotna 14. (4335)

Poszukuje

komfortowego 4 pokojowego mieszkania w nowej dzielnicy od 1 lipca. Zgłoszenia pod „Solidny” filija Dziennika. (8045)

POKOJU POSZUKUJĄ

Eleganckie

(7920) pokoje, łazienka, utrzymanie, bez. Garbary 12, m. 3.

Grafologini

szuka 2 pokoje umeblowane „W centrum” do filii Dziennika. (4309)

POKOJE WOLNE

Pokój

umeblowany kuchnia. Marcinkowskiego 9-14. (4311)

Pokój

komfortowy Cieszkowskiego 1—1. 4299

Pokój

umeblowany z utrzymaniem. Królowej Jadwigi nr. 9—6. 4301

Pokój

Sniadeckich 59. 4349

Pokój

frontowy, próżny lub umeblowany wydzierżawie. Jackowskiego 21. (8001)

Pokój

spokojny Zduny II—1.

Pokój

wszelkimi wygodami, centrum. Tel. 1772. (4336)

Ładny

(4327) pokój. Gdańska 62-3.

Pokój

Dworcowa 66, m. 5. (4322)

Pokój

frontowy Sienkiewicza 13, m. 1, niedaleko Dworcowej. (4356)

Pokój

umebl. Sokola 10. (8039)

POŻYCZKI

Za

udzielenie pożyczki 2.500 gwarancja hipoteczna, dam 2 pokoje kuchnią frontowe. Ogrodowa 1-3. (4305)

RÓŻNE

Spółniczkę

względnie pożyczkę 500 zł gwarancja

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,

Bydgoszcz, Gdańska 35. Tel. 1304.

POLECENIA

Szalówki

łaty, kantówki poleca tanio. Suligowski, Gdańska nr. 128. (7353)

Zegarki

biżuterja, obrączki ślubne, fachowa naprawa zegarków. Srozdziński, Batorego 5. (7882)



Ondulacja

trwała, najnowsze aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny przystępne. M. Żewicki, Dworcowa róg Marcinkowskiego. (7328)

Książki

do pierwszej komunji św., medaliki, łańcuszki, różance, świece, duży wybór pamiątek. Tani Bazar, Stary Rynek 1. (7813)

MEBLE

solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293)

Dom Mebli Ign. D. Grajnera

Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy damskich — męskich słomkowych i filcowych, najnowsze fasony. Pomorska 35. (6167)

Meble

wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej Długa 32 obok Hali groszowej, Dobrzyński. (6286)

Okucia

budowlane, okucia do kajaków. T. Lewandowski, Dworcowa 50, tel. 3194.



SIATHI do ogrodzeń. Poleca najtaniej FABRYKA SIATEK DRUCIANYCH OSTROWSKI, MAZOWIECKA 26. (4801)

Bluzy

spodnie przez drogę i do pracy. Maciejewska, Długa 51. (7560)

Najtaniej

czyści, farbują pod gwarancją chemiczną pralnia, Sienkiewicza 10, nar. Zduny St. Chmiel. (5961)

Zabawki

różnego rodzaju, lalki duży wybór, reperacja lalek. „Tani Bazar”, Stary Rynek 1.

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio. M. Szmolke, Bydgoszcz, Jeżnicka 22, tel. 1301. (21805)

Centrafa Farb

ul. Gdańska 50a narożnik Słowackiego telefon 3801 (4119) sprzedaje najtaniej farby lakiery przybory malarskie.

Swetry

kamizelki, pulowery ubranka oraz bieliznę, trykotowa poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich 2. (971)

Blachy-Metale

wszelkiego rodzaju Julius Musolf Towarzystwo z ograniczoną poręką (5405) Bydgoszcz ulica Gdańska 7 tel. 1650 — 3026.

SPRZEDAŻE

Parcele

budowlane od 492 do 365 mtr. kw. częściowo z kanalizacją, połączeniem światłem elektrycznym oraz grunt obszaru około 3,5 hektarów, nadający się do ogrodnictwa, na dogodnych warunkach sprzedam. Informacje Liebenau Szubińska 21, m. 4. (6907)

Kamienica

dwupiętrowa, piekarnia 16 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (7968)

Gospodarstwo

w Bydgoszczy 36 morgowe w tem ogrodnictwo, martwy i żywy inwentarz, sprzedam, cena według umowy. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „T. S. 8.” (7886)

Drogerja

skład farb i artykułów gospodarczych, dobrze zaprowadzona na wybrzeżu korzystnie na sprzedaż. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia pod „9000”. (7948)

Place

budowlane na sprzedaż 500—1000 kwmtr., cena 60—80 gr. i 3 morgi ziemi na ogród tania. Kujawska 148. (4230)

Dom

komfortowy z ogrodem sprzedam. Gdańska 60, właścicielka. (7862)

Prześlizny

pałac blisko Bydgoszczy, cudowne położenie, jezioro, lesiste wybrzeża, tenis, łódka, plaża. Pierwszorzędne utrzymanie dorosłych 115 zł miesięcznie, dzieci 80. Zgłosz. pod „Idealne”, filja Dzień. (4174)

Meble

wszelkiego rodzaju najtaniej sprzedaje Bydgoska Hala Mebli, Sniadeckich 40 róg Sienkiewicza. (7891)

Wózek

dziecięcy sprzedam. Stefana Czarneckiego 11.

Balonówkę

sprzedam Kossaka 34 (7932)

Place

budowlane na Bielawkach dobre położenie, korzystnie na sprzedaż. Informacje Bydgoszcz, Gamma 7, m. 1. (4102)

Stoła

sprzedaj — zakup lub zamiana wszelkich nowych używanych rzeczy mebli, garderobę, obuwia, biżuterję, obrazy, gramofony, instrumenty muzyczne itp. Antykwariat, Bydgoszcz, Batorego 6. (7890)

Kiosk

z trafiką dobrze zaprowadzony w najruchliwszym punkcie Gdyni, tanio do sprzedania, Oferty Dzień. Bydg. Gdynia pod „3000”.

Plac

budowlany i kamienie sprzedam. Choloniewskiego 22, gospodarz. (7845)

Dom-willa (7833) 2 ptr. w Chelmży duży ogród owocowy i 4 morgi roli — ziemi ogrodowej z powodu podeszłego wieku właścicielei zaraz kożystnie na sprzedaż. Zgł. przyjmuje A. Wudarski, Tezew, Bank Ludowy.

Piekarnia (7981) parowa, dobrze prosperująca w Bydgoszczy, zaraz do odstąpienia Do Dziennika Bydgoskiego pod „Kompletne urządzenie”.

Emerytowani urzędnicy! Ogrodnicy! Sprzedam lub wydzierżawię wile wraz z dwumorgowym ogrodem, miejscowość klimatyczna, natychmiast. Zgłosz. pod „T. K.” Dzień. Bydg. (7889)

Rower (7933) sprzedam. Szubińska 63.

Gwarantowane słoje do zapraw „Irena” i „Irena-Patent” znane są jako najlepsze i najtańsze. Prosimy żądać wszędzie i nie dać nakłonić się do kupna słoju wtpl. jakości. Bezpłatnie otrzyma każda pani 50 najlepszych recept do konserwowania przy zakupie szkiele „Irena”. (7878)

Wózek dziecięcy skrzynkowy, w dobrym stanie sprzedam. Niegolewskiego 3-4. (7844)

Rower męski na sprzedaż. Karpacka 19. (4260)

Warsztat (7897) wolny wózek dwukółowy sprzedam. Grudziądzka 7.

Jajka knrze wylęgowe „Leghornów”, Karmazynów 0,20 zł. Majewska, Kraszewskiego 10, Okole. (7636)

Sypialnie brzożowe, mahoniowe sprzedam stolarnia, Chwytwo 6. (7709)

Wózek (7899) krzeselkowy na sprzedaż. Grunwaldzka 170, m. 2a.

Radio na sprzedaż. Długosza 2, m. 2. (4275)

Fortepian antyk, zagraniczny, sprzedam tania. Kordeckiego 6, m. 5. (4264)

Wózek dziecięcy sprzedam. Okole, Nowogrodzka 2. (7901)

Okazja fortepian tania sprzedam. Wskaże Dziennik. (4283)

Beczki dębowe używane w dobrym stanie sprzedam. „Persil”, Kraszewskiego 20, tel. 1277. (7902)

Wózek dziecięcy głęboki. Św. Trójcy 3, m. 8. (7913)

Wózek dziecięcy sprzedam. 3 Maja 6—3. (4295)

Rower męski nowy sprzedam. Raclawicka 8, m. 12. (4296)

Nowe jasne ubranie i płaszcz na sprzedaż, rozmiar 116, 110. Poznańska 8, m. 6. (7935)

Fiat 501 i Ford ciężarówka 31 r. okazynie do nabycia. Król. Jadwigi 27. (7964)

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Wrocławska 3, m. 6. (7996)

KUPNA

Wosk pszczelny kupuje każdą ilość. B. Kiedrowski, drogerja, Długa 58. (7126)

Kupię (4284) nowoczesny wózek dziecięcy. „Gotówka” filja.

Motocykl 350—500 ccm. w dobrym stanie kupię. Zgł. pod „M. 100” do filji Dz. (4294)

LEKCJE

Udzielam lekcji w zakresie gimnazjum. Specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24—1. (4286)

POSADY WOLNE

Agentów (7036) portretowych Semi-Email do przebojowych nowości na doskonałych warunkach poszukuje Zakład Portretowy „Emalit” Kielce, Sienkiewicza nr. 42.

Do przedsiębiorstwa kolonialnego potrzebna książkowa - korespondentka z znajomością księgowości przebitkowej, oraz języka niemieckiego, zarazem poszukuje ucznia do branży kolonialno-zełaznej. Oferty skierować pod szyfrą „F. B.” (7744)

Wielka firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona”, składać do biura Fuchsa, Łódź B. Piotrkowska 50. (7938)

Poszukuje młodszego pomocnika kominarskiego zaraz Majcherowski, mistrz kominarski, Koronowo. (7870)

Młynarz potrzebny, kawaler, samodzielny do młyna wodnego gospodarzo-handlowego z kaucją, dobry fachowiec na Pomorzu. Filja Dzień. pod „Młyn”. (4279)

Inteligentne panie mogą się zgłosić. Stała posada. Długosza 5, m. 5a, 10—13 (poniedziałki, wtorki). (4292)

Pomocnik fryzjerski męski, dobry ondulator wodny zaraz A. Radziński, ul. Poznańska 1. (7856)

Fryzjerka z wodną ondulacją potrzebna na stałe. J. Sekula Puck, Rynek 20. (7868)

Niania młoda, zdrowa, czysta z praktyką potrzebna. A-snyka 5—4. (4276)

Służąca zaraz potrzebna. Weysenhoffa 11—1, Szymańska. (4273)

Kucharka (4290) wykwalifikowana z praktyką pensjonatowa, potrzebna nad morze. Wiadomość Krasieńskiego 21/4.

Ekspedjentka z branży kapeluszy i bielizny męskiej potrzebna zaraz, Leon Kuczyński, Toruń, Szeroka. (9425)

Ucznia poszukuje. Piekarnia Stachowski, Mątwy 214. (7783)

Służąca z dobrymi świadectwami potrzebna. Srednia 34, m. 2. (4272)

Fryzjerka (7950) i pomocnik pierwszorzędne siły, natychmiast potrzebne Gdynia, Zakład fryzjerski Swiętojańska 46

Czeladnik szwabski młody na nową szyć robotę potrzebny. Sieroca 22. (7926)

Potrzebny elew do prac akwizycyjnych i biurowych kaucja pożądana. Warunek 6 klas gimnazjum i nie poborowy. Zgłosz do Par Toruń pod „Elew”. (7939)

Uczelwa dziewczyna szyćiem i praniem potrzebna. Of. Dziennik pod „Stoła 3”. (7906)

Stenotypistka praktyka adwokacka, przyjmę. Wiadomość telefon 33. (7908)

Czeladnik szwabski, kawaler na prace szyćie i reperacje potrzebny. Kujawska 78. (4298)



Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielenia.

Służąca potrzebna. Długa 52. (7819)

Służąca (4297) potrzebna. Leśna 4.

Uczennice do kroju i szyćia przyjmują krawcowa Grunwaldzka 19/6. (7917)

Uprzączka porządna potrzebna zaraz. Sienkiewicza 30, III. (4285)

POSADY POSZUKUJĄ

Trio dancinowe pierwszorzędne z solowym śpiewem, gitarą hawajską wolne zaraz lub 15 maja. Konin, „Teatralna”. (7888)

Kasjerka-biuralistka znająca książkowość ziemni posadę. Łaskawe oferty pod „Kaucja 1000” filja Dz. Bydg. (4274)

Służąca z gotowaniem do wszystkiego, dobre polecenia szuka posady. Zgłoszenia do Dzień. „Służąca”. (7954)

Potrzebny fachowiec z branży skór z gwarancją do samodzielnego prowadzenia interesu. Leimer, Toruń, Szewska 6. (7947)

Palacz (7986) szuka portjerstwa w lepszym domu. Zgł. gospodarz, Choloniewskiego 33.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju (7979) próżnego, skromnego, poszukuje pod „Wygodny”.

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem nadający się na fryzjerski zaraz do wynajęcia. M. Zemke, Ułańska 1. (7852)

Lokal 4, 6 pokoi. Długa 32. (7861)

Rzeźnictwo w pełnym biegu w najlepszym punkcie miasta do wydzierżawienia. Wiadomość Długa 17. (7919)

Oberżę w pełnym biegu, salka w dużej wiosce, w bogatej okolicy, odstąpię, dzierżawa 40 zł. Zgłoszenia Dziennik „Oberża”. (7929)

Kiosk wydzierżawie. Nowa 2, m. 2. (7966)

Skład 2 pokoje, kuchnia wydzierżawie. Poznańska 19, gospodarz. (7987)

Poszukuje dzierżawy dobrze prosperującej piekarni lub sklepu kolonialnego. Oferty pod „F.” do Dzień. (7980)

Warsztat składnicę wydzierżawie. Pod Blankami 20. (7971)

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje (7898) 2 pokoje umeblowane, gabinet, sypialny niekrepujące i garaż od 1. 6. 1935. Zgłoszenia z podaniem ceny do Dz. pod „2-15”.

Poszukują (7905) 1—2 pokoje kuchnia, słoneczne bezdzietni na stałej posadzie. „Słoneczne” Dz.

Czterech pokoi słonecznych komfort, balkon I piętro poszukuje od 1 czerwca. Zgłoszenia „Major”, filja Dziennika. (4293)

Mieszkanie potrzebne, 3 do 4 pokoi, łazienka, nie wyżej pierwszego piętra, tylko ulica ruchliwa. Oferty pod „Le-karz” Dziennik Bydgoski. (7978)

LETNISKA

Letniska (7884) poszukuje panna z inteligencji Szezegółowe oferty pod „Lasy” Dziennik.

RÓŻNE

Jeżeli cierpisz moralnie, jesteś w nieszczęściu, pragniesz poznać swoją przyszłość, poradź się Grafologa, Król. Jadwigi 13—6. (7921)

Otynkowanie nowego domu dobremu fachowcowi odda Boch. Jackowskiego 15. (7916)

Najstarsze (4808) choroby jak: cukrzyca, gruźlica płuc i kości, wszelkie choroby skórne, zylaki, rany na goleniach, wole na szyjach, choroby nerek i pęcherza, najstarsze choroby żołądkowe, astma, choroby nerwowe i umysłowe, choroby kobiet i dzieci, nowotwory i narośla choćby największe wewnętrzne i zewnętrzne — uleczalne. Bezpłatnych informacji udziela: Redakcja Miesięcznika „Homeopatja i Zdrowie” Katowice, Jagiellońska 3.

„Niemoc płciowa” poradnik doktora Parczewskiego złotych jeden (znaczkami pocztowymi). Warszawa, wydawnictwo „Swit”, Zórawia 47. (23299)

Wspólnika do powiększenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa (lub pożyczki) z kapitałem od zł. 20.000 poszukuje. Zgłosz. pod „Wolne mieszkanie”. (7817)

Za długi żony nie odpowiadam. Klapecki D. O. K. P. (7896)

Tak białą bieliznę można mieć tylko pierząc PERSILEM, środkiem sfosowanym przez miliony dobrych gospodyń. Wystarczy raz spróbować, aby się o tem przekonać.

Przyjmuje dzieci na wychowanie od niemowląt do 3 lat z lepszej sfery — opieka troskliwa. Szezegółowska 10—17 blok litera B. (4271)

POŻYCZKI

100 zł. za wskazanie kupca na dobrze prosperujący interes kolonialny. Filja Dz. pod „100”. (4240)

ZGUBY

Zgubiłem portfel, starą i nową książkę kolejową Franciszek Ziolkowski, emeryt, poster. P. P. Proszę oddać za dobrem wynagrodzeniem Stroma 16, m. 2. (7885)

MATRYMONJALNE

Akademik na stałej, dobrej posadzie poszukuje milej i ładnej żony z dobrej rodziny. Posag nie konieczne wymagany. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Łaskawe zgłoszenia z dołączeniem fotografii uprasza się kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Doktor”. (7678)

Wdowa

lat 45, niebiedna pragnie wyjść za mąż. Pierwszeństwo rzeźnicy i handlowcy. Oferty pod „Rzecz honorowa” filja Dziennika. (4288)

Panna

lat 24, blondyna, przystojna, z lepszej rodziny pozna pana zamożniejszego, ewentualnie z majątku do celu towarzystwa. Oferty Dziennik Bydgoski pod „M. P.” (7887)

Wdówka (4287) przystojna własnym mieszkaniem, niezależna pragnie poznać pana dobrze usytuowanego. Oferty filja Dz. Bydg. pod „Przyjaźń”.

Wdowiec (7904) lat 45 z jednym dzieckiem pozna pannę do 45, wdowa bezdzietna nie wykluczona, najchętniej gdzie mógłby się wżenić w pracę. Oferty pod „W. W.”

Panna lat 30, przystojna, posiadająca dobrą wyprawę, pozna pana najchętniej urzędnika do lat 40, celem zamażniejszenia. Zgłoszenia pod „Szezegółowska” Dziennik Bydgoski Grudziądz. (7943)

Wdowa z jednym ładnym dzieckiem, posiada domek z ogrodem i cośkolwiek gotówki, pozna pana na stałej posadzie do lat 45. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Skromne wymagania”. (7986)

**Osiedliłem się przy
ul. Długiej 24 I. ptr.
Bernard Chrzanowski**
lekarz prakt. (4277)
9-11. Nr. tel. 15-94. 1/2-5.

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Żninie powiat Żnin
wydzierżawi w drodze przetargu ofert pisemnych
prawo rybołówstwa i użytkowanie trzciny na jeziorach
miejskich

a) **małe jezioro o obszarze około 150 ha**
b) **wielkie „ „ „ 425 ha**
położonych w obrębie miasta Żnina począwszy od
1 czerwca 1935 r. na okres 6 letni lub 10 letni. Oferty
w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg na
jeziora miejskie” składać należy do biura Zarządu
Miejskiego w Żninie do dnia 25 maja 1935 r. i to
osobno na okres 6 letni i osobno na okres 10 letni.
Oferta winna opiewać na roczny czynsz z każdego
jeziora osobno w złotych w złocie cyfrowo i słownie
złoty w złocie w myśl rozporządzenia Prezydenta
RZP. z dnia 5 listopada 1927 r. Dz. Ust. Nr. 97
poz. 855). Warunki dzierżawne zostaną oferentowi
podane do wiadomości po udzielonej przybitce. Zarząd
Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i
przeprowadzenie dodatkowego ustnego przetargu.
Żnin, dnia 29 kwietnia 1935 r.

Zarząd Miejski
Ratański, burmistrz.

7983)



**Pilki
sportowe
wszelkich
rodzaj**

Fabryka artykułów sportowych
Bydgoszcz, Hetmańska 30, tel. 1700

7880



Nowa metoda kuracyjna

uznana przez najwybitniejszych lekarzy
i stosowana w praktyce jest to
KURACJA DOMOWA
za pomocą rośliny, którą dobroczynna matka
natura stworzyła, dając jej wielką siłę leczniczą.
Siła lecznicza

CZOSNKU

jest powszechnie znana. Badania i doświad-
czenia wykazały, że przy **wysokim ciśnie-
niu krwi**, w niektórych objawach sklerozy,
przy cierpieniach aorty, w ciężkich wypad-
kach **anemji, bronchitach, astmie**, przy
gruźlicy płuca, cierpieniach wątroby,
braku apetytu, w wypadkach złego tra-
wienia, przy wolu

SULFALLEN

(wyciąg czosnku w kapsułkach)

okazuje się **środkiem zbawiennym.**

Żądajcie tylko zaraz
bezpłatnego
opisu tej nowej metody kuracyjnej.
Wystarczy wysłać kartę pod poniżej podanym
adresem:

Pannonia - Apotheke, Budapest 72.
Postfach 83, Abt. S. 1.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Człowiek dwóch światów”, premjera.

APOLLO: „Rzymskie skandale” i kolqrowy „Sklep porcelany”, premjera.

BALTYK: „Niewidzialny człowiek” i „Tajemnica kajuty okrętowej”.

KRYSTAL: „Chopin pieśń wolności”.

MARYSIENKA: „Pieśń Słońca” (Märchen von Venedig) i „Tu rządzi Humor” (Flip i Flap).

REWIA: „Przebudzenie” czyli „Miłość maturzystki”. Na scenie występy artystów.

**Wszelkie rozsadki
warzywne i kwiatowe**

byliny ozdobne
klące dajki w najlep-
szych odmianach
**rozsadki pomidorów
truskawek i szparagów**
Konifery w wielkim
wyborze. (7527)

Robert Böhme
T. z. o. p.
Bydgoszcz
ul. Jagiellońska 16
Tel. 3042.

Samochód

marki „Buick” 6 osobowy
w bardzo dobrym stanie
sprzeda korzystnie (7831)
Bank Ludowy w Tczewie.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy

**zawiadamia, że na podstawie § 43 rozporządzenia Ministra Opieki Spo-
lecznej z dnia 28. 12. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103 poz. 818) będzie wy-
dawać ubezpieczonym, w czasie od 6 maja do 20 czerwca rb.
stałe legitymacje, za zwrotem legitymacji tymczasowych.**

W związku z powyższym **ubezpieczeni**, w celu otrzymania legity-
macji stałych, **winni w wymienionym czasie złożyć** w Ubezpieczalni
Społecznej w Bydgoszczy, ul. Dr. E. Warmińskiego 3 **fotografie:**

- a) ubezpieczonego,
- b) uprawnionych do świadczeń członków rodziny, w myśl art. 111 i 112 ustawy z dnia 28. 3. 1933 r., którzy ukończyli 14 rok życia. Każda fotografia wykonana na białym tle, bez nakrycia głowy, winna mieć rozmiar 4,5x6 cm. **na odwrotnej stronie fotografii należy wyraźnie napisać:**

- a) Nr. legitymacji tymczasowej (o ile ją ubezpiecz. odebrał) następnie
- b) nazwisko i imię danej osoby
- c) datę urodzenia (dzień, miesiąc i rok)
- d) stopień pokrewieństwa (mąż, żona, córka, syn i t. p.)

Legitymacje, po złożeniu fotografii, będą wydane w ciągu kilku dni. Ubezpieczeni zamieszkali w mieście: Szubinie, Nakle, Wyrzysku i Sępólnie mogą złożyć fotografie w Punktach Kontrolnych Ubezpieczalni Społecznej w tych miastach, zamieszkali natomiast w powiatach: bydgoskim, szubińskim, wyrzyskim i sępoleńskim nadesłać fotografie do Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

Do czasu otrzymania stałych legitymacji ubezpieczeniowych — ubez-
pieczeni oraz uprawnieni do świadczeń członkowie ich rodziny będą korzy-
stać z pomocy lekarskiej i świadczeń Ubezpieczalni na podstawie zaświadcze-
nia pracodawcy o stosunku najmu pracy (służbowym) i wysokości wy-
nagrodzenia. — Zaświadczenie pracodawcy jest ważne na okres dwóch
tygodni, licząc od dnia wystawienia.

Nowo zgłoszeni pracownicy winni jednocześnie ze zgłoszeniem łącznie
z form. Nr. 1 (zgłoszenie o wstąpieniu do pracy) przedłożyć fotografię ubez-
pieczonego oraz członków jego rodziny.

Pracownicy umysłowi, którzy przed 1 stycznia 1934 r. byli ubezpieczeni
w dawnych Zakładach Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, obowiązani
są przy odbiorze legitymacji stałej zwrócić kartę ubezpieczeniową wydaną
przez te Zakłady. —

**Pomoc lekarska i świadczenia po 20 czerwca br. będą
udzielane jedynie na podstawie legitymacji ubezpieczeniowej.**

Ubezpieczalnia Społeczna dla informacji podaje, że Zakład Fotogra-
ficzny W. Wojucki, Bydgoszcz, ul. Gdańska 57 i Śniadeckich 29 oferuje
fotografie w/g opisanego wzoru i wielkości za 1 szt. 40 gr. a za 3 foto-
grafie (z jednej kliszy) 60 gr.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.

7961



CHORY ŻOŁĄDEK!

JEST NIERAZ POWODEM POWSTAWANIA
NAJROZMAITSZYCH CHOROÓB.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

są dobrym środkiem dla uregulowania żołądka, usuwają
obstrukcję, są łagodnym naturalnym środkiem przeczyszczają-
cym, usuwają substancje gnilne, zatrzymujące organizm.

ZIOŁA Z GOR HARCU Dra LAUERA

stosowane również przy cierpieniach wątroby, nerek, kamieni
żółciowych i hemoroidach są chętnie przyjmowane przez chorych.

NIC NIE RYZYKUJĄC — WIELE ZYSKUJESZ!

Każdy otrzyma nagrodę za dobre rozwiązanie zagadki! W celu zdobycia sobie klientów, wynaczyliśmy
nagrody za dobre rozwiązanie umieszczonej obok zagadki. W osm wólnych pól kwadratowych należy
wstawić cyfry od 1 do 9 w ten sposób, aby suma w kierunku poziomym i pionowym oraz suma cyfr
4 kwadratów zewnętrznych dała liczbę 25.



- 1 nagroda 50 złotych
- 2 „ 20 złotych
- 3 „ 15 złotych
- 4 „ Rower męski
- 5 „ Suknia damska
- 6 „ Ubranie męskie
- 7 „ Aparat fotograficzny
- 8 „ Patefon

- 9 nagroda Aparat radiowy
- 10 „ Kapy na łóżka
- 11-15 „ Teczki skórzane
- 16-17 „ Budziki
- 18-25 „ Obrazy olejne
- 26-40 „ Zegarki męskie
- 41-50 „ Kasety toaletowe

Prócz tego wiele innych wartościowych nagród. — Każdy, kto nadesłał dobre rozwiązanie zagadki,
będzie zamieszczony na liście uczestników przy rozdziale głównych nagród. Rozdzielanie nagród
odędzie się pod nadzorem notariusza w terminie, o którym zawiadomi się na piśmie. Nieznaczną
opłatą przesyłki na koszt odbiorcy. Kwadrat prosimy wyciąć lub odrysować. Na odpowiedź ewent.
opłatę zwrotną. Adresować: Dom Wysyłkowy „Niespodzianka”, Kraków, Krowoderska 56. (7875)

**Farby
lakieru**

oraz wszelkie (3527)

przybory malarskie

kupuje się najkorzystniej
w **specjalnym składzie
farb i lakierów**

E. Kerber, Bydgoszcz
Gdańska 66, tel. 625
(tylko obok Elysium).

**Kapie lub wydzierżawie
nieruchomość**

z **spichlerzami** celem za-
łożenia handlu zboża w
mieście powiatowem z do-
brą okolicą. Oferty z po-
daniem warunków pod
„Zbożowiec” filja
Dziennika Bydgoskiego.
4282

PŁYTY

(flizy) glazurowane do wy-
kładania ścian i do posa-
dzeń dostarcza wraz z uło-
żeniem przez wykwalifiko-
wanych układczy (4236)

Feliks Pietraszewski
Bydgoszcz, Reja 4, tel. 2229.

Pomocnik

z branży żelaza, biegły w języku i piśmie polskim
i niemieckim z kilkuletnią praktyką w większych
przedsiębiorstwach, mogący się wykazać dobrami
świadczeniami i referencjami, potrzebny od 15 maja
br. lub później. Zgłoszenia z podaniem pensji
i fotografii uprasza się do Dziennika Bydgoskiego
Grudziąd pod nr. „666 K.” (7944)

Do Czytelników Dziennika Bydgoskiego!

Czytelniku! Jeżeli Ci brak energii, równowagi, je-
żeli cierpisz moralnie, pozwól mi bezinteresownie
określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie
i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia.
Określ kim jesteś, kim być możesz. Poradź jak
żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się
losowi. A ponadto wybrał na zasadzie astrologii
i obliczeń kabbalistycznych szczęśliwy numer Two-
go losu Loterii Państwowej i wskazał gdzie takow-
y można nabyć. Napisz imię, nazwisko, rok
i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem
człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem po-
czytnego pisma „Swit” (Wiedza i Talent) autorem
wielu prac naukowych. Nie przesyła żadnego wy-
nagrodzenia, lecz na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 złoty
w znaczkach pocztowych. Na los nr. 122627 wygrany przezemnie
padła wygrana 150 000 zł. Na niewielką ilość wybranych
przezemnie numerów, padło mądrowo wygranych, z braku miejsca
podaję tylko niektóre: Antoni Szweł, Zabkowiec, gm. Wojków Kościelne
10 000 zł. Eugenia Zausznicka, Bank Rzemieślniczy, Włocławek
5 000 zł. Cabała Józef, Limanowa, urzędnik rafinerji 10 000 zł. Fry-
chel, Kalowice, Brünów, Wodospady 3, 5 000 zł. Akusierzyczówna He-
lena, p-ta Hołubice 5 000 zł. Marjan Łomnicki, Podhaje 5 000 zł.
Przejścia osobiste cały dzień. Warszawa, Redakcja „Swit” 26-
rawia 47. Psychografolog Szylber-Szkolnik. Ogłoszenie załączyc.
Wielki album chwalebnych protokółów towarzystw naukowych st.
m. Warszawy, odezwy i podziękowania najwybitniejszych ludzi swia-
ta, lekarzy i prasy do przejrzania i sprawdzenia na miejscu. (3128)

Gdzie można tanio i dobrze zjeść ???
w **Restauracji**
Dworek 24, róg Gamma
Codziennie koncert artystyczny.
PRIMA

**Osiedliłem się w Bydgoszczy
Dr. med. J. Walicki**

lekarz
Zbożowy Rynek nr. 2
Godziny przyjęcia 9-11 i 3-5. Telefon 18-17.
(7895)

Prosimy zwrócić uwagę
na nasz konkurs na „**Matus**”

I. nagroda: 4-dniowa wolna podróż
1-szą klasą do Kopen-
hagi. 55 dalszych nagród.

Prosimy wszędzie żądać tylko butelki
z numerkami konkursowymi. (7646)

BROWAR BYDGOSKI.

**Na przyjęcie
do pierwszej
Komunii św.**

poleca (7727)
powozy
począwszy od zł 8.—

Pocztarnia
ul. Grodzka nr. 32
Tel. 436.

**Kursy
samochodowe
motocyklowe**

Z. Kochańskiego
Bydgoszcz
3 Maja 20a, tel. 11-85.



Nowe kursy (wiosen-
ne) dla zawodowych i ama-
torów w związku z moto-
ryzacją kraju po zniżo-
nych cenach. (4016)

**PIERZYNY
KURTZ'a**

są najlepsze!!

Gotowe pierzyny, pierze
i puch po cenach najniż-
szych. Czyszczalnia pierza

KURTZ Nasł.
BYDGOSZCZ
Poznańska 8. Tel. 1210.

Pierwszorządne pianina
wprost z fabryki poleca tanio

B. Sommerfeld
Fabryka Pianin (1886)
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2
filja: Poznań, ul. 27 Grudnia 15,

**Original-
Rekord**
NAJLEPSZY ROWER

8017



Piegi
usuwają-
dymy
skuteczny środek, krem

„Biel Łabędzia” Fruchta
tuba 3.50 zł.

Mydło „Biel Łabędzia”
2.— zł

nabyć można we wszyst-
kich poważnych skła-
dach oraz w firmie

H. Borkowski
Gdańsk. 7689

Parcele (6140)
przy Sokolej i Ujejskie-
go, m² 90 gr. Wiadomo-
ści Chołonewskiego 43a.

**Inteligentna
panienka**

jako uczennica biurowa, władająca językiem
polskim i niemieckim oraz pisząca na ma-
szynie potrzebna. Zgłoszenia wraz z życiory-
sem przyjmuje

S. Kałamański
Toruń, ul. Szeroka 21.

GORLIWY PRACOWNIK.



— Niech no pan się trochę z budową te-
go domu pośpieszy, bo ja chęć albym okna
wyczyścić.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście ndziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.